

# Prokuratura i Prawo

*Październik 1997 r.*

10  
ISSN 1233-2577



---

*Prokuratura Krajowa*

## Spis treści

	str.
Dr hab. Brunon Hołyst, prof. Uniwersytetu Łódzkiego	
<b>Ocena wieku śladów linii papilarnych w praktyce prokuratorskiej i sądowej</b> . . . . .	7
Dr hab. Jerzy Szumski, adiunkt UMCS w Lublinie	
<b>Kara ograniczenia wolności w nowym kodeksie karnym</b> . . . . .	20
Dr Ryszard A. Stefański, prokurator Prokuratury Krajowej	
<b>Zatrzymanie według nowego kodeksu postępowania karnego</b> . . . . .	32
Piotr Wiśniewski, prokurator Prokuratury Krajowej	
<b>Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym</b> . . . . .	62
Dr Andrzej R. Świątłowski, adiunkt Uniwersytetu Jagiellońskiego	
<b>Zasada bezpośredniości w angielskim procesie karnym – zakaz dowodu ze świadka ze słyszenia</b> . . . . .	74

## Glosy

<b>do uchwały SN z dnia 19 lutego 1997 r., sygn. I KZP 39/96 (dot. wykładni art. 211 k.k.)</b> – oprac. dr Stanisław Łagodziński. . . . .	89
<b>do uchwały SN z dnia 19 lutego 1997 r., sygn. I KZP 36/96 (dot. wykładni art. 422 § 6 k.p.k.)</b> – oprac. Ewa Kruk. . . . .	94

## Recenzja

książki Zbigniewa Wrony, <b>Postępowanie nakazowe w polskim procesie karnym</b> – oprac. Piotr Piszczek . . . . .	99
-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

## Materiały szkoleniowe

Ewa Baran, prok. Prok. Rej. w Krakowie-Nowa Huta, dr hab. Krzysztof W. Baran, adiunkt Uniwersytetu Jagiellońskiego	
<b>Wykroczenia przeciwko prawom pracownika po nowelizacji art. 281 i 282 kodeksu pracy</b> . . . . .	107

## Odpowiedzi na pytania prawne

<b>Poszukiwanie oskarżonego</b> – oprac. dr Ryszard A. Stefański . . . . .	121
----------------------------------------------------------------------------	-----

## Z orzecznictwa Europejskiego Trybunału

<b>Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 6 listopada 1980 r., Seria A nr 39. Sprawa Guzzardi przeciwko Włochom (cz. 3)</b> – oprac. prof. dr hab. Andrzej Rzepliński . . . . .	127
-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

## Sprawozdania i informacje

**III Turniej Wiedzy Kryminalistycznej dla aplikantów prokuratorskich**  
(Kraków, 21–23 kwietnia 1997 r.) – oprac. Jerzy Biederman. . . . . 143

*Integralną część numeru stanowi dodatek „Orzecznictwo”, z. 10/97.*



Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych

---

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych maszynopisach zmiany tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych. Redakcja przyjmuje prace dotychczas nie drukowane, zaś niezamówione materiały zwraca wyłącznie na życzenie Autora.

# Artykuły



**Brunon Hołyst**

## **Ocena wieku śladów linii papilarnych w praktyce prokuratorskiej i sądowej**

### **I. Wstęp**

Procesowe znaczenie klasycznej ekspertyzy daktyloskopijnej opierającej się na badaniach porównawczych według zasad ustalonych przez Galtona, Vuce-ticha i innych jest oczywiste dla każdego prawnika i nie wymaga dodatkowej argumentacji.

Prawie stuletnia praktyka kryminalistyczna w zakresie identyfikacji śladów linii papilarnych ujawnionych na miejscu przestępstwa utorowała drogę klasycznej ekspertyzie daktyloskopijnej do uznania jej na całym świecie jako środka dowodowego w procesie karnym.

Obecnie nikt już nie kwestionuje zasadności wyników prawidłowo wykonanej ekspertyzy daktyloskopijnej. Zdarza się jednak, że klasyczna ekspertyza daktyloskopijna jest przedmiotem kontrowersji na sali sądowej, lecz nigdy nie kwestionuje się jej podstaw merytorycznych opierających się na fundamentalnych zasadach indywidualności, niezmienności i niezniszczalności linii papilarnych. Jest natomiast podważany związek przyczynowy między zidentyfikowanym śladem linii papilarnych a dokonanym przestępstwem. Do najczęściej wysuwanych argumentów przez oskarżonego lub jego obrońcę należy twierdzenie, że ślad linii papilarnych ujawnionych na miejscu przestępstwa zidentyfikowany z odfitką palca oskarżonego mógł być pozostawiony wcześniej, przed dokonaniem przestępstwa, kiedy to oskarżony przebywał tam w sposób legalny.

Zgodnie z zasadami procesu karnego sąd nie może odrzucić wyjaśnień oskarżonego co do okoliczności pozostawienia przez niego śladów linii papilarnych na miejscu przestępstwa, a wręcz przeciwnie – dąży do ustalenia prawdy obiektywnej, powierzając biegłym rozstrzygnięcie tej kwestii.

Nowoczesna strategia walki z przestępczością wymaga stosowania takich metod kryminalistycznych, które – z jednej strony – umacniałyby pozycję dowodu, z drugiej zaś – gwarantowałyby podejrzanemu (oskarżonemu) zachowanie przysługujących mu uprawnień procesowych.

Kryminalistyczna ocena wieku śladów linii papilarnych służy właśnie obu tym celom. Jest ona wykonywana najczęściej po przeprowadzeniu badań identyfikacyjnych, a więc wtedy, gdy osoba, od której pochodzą badane ślady, stara

się tłumaczyć fakt pozostawienia ich na miejscu przestępstwa wcześniejszą tam bytnością (tzn. zanim zostało popełnione przestępstwo).

Ekspertyza wieku śladów linii papilarnych powinna ustalić przypuszczalny czas pozostawienia zidentyfikowanych śladów, a zwłaszcza – czy powstały one przed dokonaniem, czy w czasie dokonywania przestępstwa. Jest to problem niezwykle istotny dla teorii i praktyki kryminalistycznej.

## **II. Problematyka wieku śladów linii papilarnych w zagranicznych publikacjach kryminalistycznych**

Na początku obecnego stulecia pracowników wymiaru sprawiedliwości zafascynowała nowa, niezawodna metoda identyfikacji osób, opierająca się na takich cechach linii papilarnych jak: indywidualność, niezmienność i niezniszczalność. Za wystarczający dowód popełnienia przestępstwa uznawano wówczas identyczność cech śladu linii papilarnych znalezionego na miejscu przestępstwa z cechami odбитki palca (ów) lub dłoni osoby podejrzanego.

Dzisiaj już wiadomo, że pozytywny wynik ekspertyzy daktyloskopijnej nie zawsze jest dowodem popełnienia przestępstwa. Świadczy on na pewno o tym, że podejrzany był na miejscu przestępstwa, ale nie odpowiada na pytanie: kiedy?

R.Heindl, wybitny kryminalistyk i kryminolog, któremu Niemcy zawdzięczają wprowadzenie daktyloskopii do praktyki sądowej, w swojej monografii o daktyloskopii z 1927 r. poświęcił wiele uwagi zagadnieniu wieku śladów linii papilarnych<sup>1</sup>. Ich ujawnienie bywa – jego zdaniem – tym trudniejsze, im ślad jest starszy, chociaż jak napisał, kryminalistka zna przypadek ujawnienia dziesięcioletniego śladu linii papilarnych pozostawionego na papierze. Informował też o możliwości ujawnienia dwu-, trzymiesięcznego śladu na szkle, znajdującego się w pomieszczeniu zamkniętym i jedno-, dwumiesięcznego znajdującego się w otwartej przestrzeni.

Zagadnienie wieku śladów linii papilarnych ponownie wzbudziło zainteresowanie kryminalistów dopiero po piętnastu latach od chwili wydania wspomnianej monografii. Wyrażało się ono początkowo w sporadycznie publikowanych na ten temat pracach (a właściwie tylko w ich fragmentach) i ograniczało do ogólnikowych wniosków formułowanych bądź na podstawie praktyki kryminalistycznej, bądź doraźnie przeprowadzanych doświadczeń. Stwierdzono zgod-

<sup>1</sup> R. Heindl, *System und Praxis der Daktyloskopie und der sonstigen Methoden der Kriminalpolizei*, Berlin 1927.

nie, iż problematyka wieku śladów linii papilarnych jest jeszcze niezbadana i pełna niejasności.

Jedni uczeni poszukiwali generalnej odpowiedzi na pytanie: jak długo mogą przetrwać ślady linii papilarnych? Inni – analizując okoliczności konkretnej sprawy zastanawiali się: kiedy ślad był pozostawiony na miejscu przestępstwa?

B.C.Bridges w podręczniku „Practical Fingerprinting” (1942) stwierdził, iż ślady linii papilarnych pozostawione na podłożu szklanym w zamkniętym pomieszczeniu można ujawnić nawet po kilku miesiącach<sup>2</sup>.

H.M.Perkins nie traktował wieku śladów linii papilarnych jako odrębnego problemu, jednakże, omawiając w podręczniku kryminalistyki dla funkcjonariuszy policji (1942) metody ujawniania śladów podał – tylko przykładowo – czas ich utrzymywania się na konkretnym podłożu. Według Perkinsa, nie można określić w sposób kategoriyczny wieku śladów, gdyż w każdym przypadku istnieje możliwość wystąpienia szczególnych okoliczności, które przyspieszą lub opóźnią proces ich starzenia się<sup>3</sup>.

W.R.Scot w podręczniku „Fingerprint Mechanics” (1951) zwrócił szczególną uwagę na tzw. życie utajone śladu (*life of latent*), którym nazwał okres od chwili jego powstania aż do czasu ujawnienia<sup>4</sup>. „Życie” śladów linii papilarnych kończy się – zdaniem Scotta – nie w chwili utraty przez nie czytelności, lecz wtedy, gdy przestają one reagować na środki ujawniające.

W 1952 r. W.Diensein próbował określić czas utrzymywania się śladów na różnych podłożach. Robił to w sposób niekonsekwentny, gdyż raz oceniał go bardzo dokładnie i kategoriycznie, pisząc np. iż jest to dzień lub dwa dni, a innym razem używał ogólników typu: bardzo krótko lub dłużej niż trzy miesiące<sup>5</sup>. Zaslugą tego kryminalistyka jest odkrycie związku między rodzajem podłoża, na którym powstał ślad linii papilarnych i warunkami atmosferycznymi a jego trwałością.

H.Gross w pracy „Handbuch der Kriminalistik” (1954) wymienił czynniki wpływające na trwałość śladów linii papilarnych (rodzaj podłoża, warunki klimatyczne) oraz stwierdził, że ich różnorodność i natężenie sprawiają, iż kategoriyczne wnioskowanie o wieku śladów jest niemożliwe<sup>6</sup>.

W 1955 r. A.Svensson i O.Wendel z National Institute of Criminal Technology w Sztokholmie ogłosili drukiem pracę poświęconą badaniu miejsca przestępstwa, w której zaprezentowali bardzo optymistyczne poglądy na temat

---

2 B.C.Bridges, Practical Fingerprinting, London 1942.

3 H.M.Perkins, Elements of Police Science, Chicago 1942, s. 174.

4 W.R.Scott, Fingerprint Mechanics, Springfield 1951, s. 37–40.

5 W.Dienstein, Technics for the Crime Investigator, Springfield 1952.

6 H.Gross, Handbuch der Kriminalistik, Berlin 1954.

trwałości śladów linii papilarnych. Czas „życia” śladów został przez nich niewiarygodnie wydłużony; ślady na szkło, porcelanie i innych powierzchniach gładkich mogą – ich zdaniem – przetrwać w miejscach osłoniętych przed kurzem nawet kilka lat, a znajdujące się w otwartej przestrzeni poddane działaniu suchego i ciepłego powietrza kilka miesięcy<sup>7</sup>. Wyniki badań obu uczonych nie zostały przez nikogo potwierdzone.

Przez następnych kilkanaście lat zagadnienie wieku śladów linii papilarnych nie pojawiało się w opracowaniach kryminalistycznych. Dopiero w 1971 r. A.A.Moenssens opublikował książkę „Fingerprint Techniques”<sup>8</sup>, w której – oprócz najnowszych metod ujawniania śladów linii papilarnych opartych na aktualnych zdobyczach techniki oraz nowych problemów daktyloskopii (dziedziczenie minucji, zastosowanie daktyloskopii w diagnostyce niektórych chorób uwarunkowanych genetycznie) – omówił zagadnienie wieku śladów linii papilarnych, poświęcając mu cały rozdział.

Proces starzenia się śladów jest – według Moenssensa – zjawiskiem, na które mają wpływ takie czynniki, jak rodzaj podłoża, warunki atmosferyczne, ilość wydzielonego potu, siła nacisku palca (ów) lub dłoni na podłoże. Wiek śladów linii papilarnych nigdy nie może być – jego zdaniem – określony absolutnie dokładnie. Można go podać w przybliżeniu na podstawie reakcji chemicznej środków ujawniających ślady z określonymi składnikami substancji potowo-tłuszczowej. Przykładowo: za pomocą ninhydryny można ujawnić ślady kilkunastoletnie, a nawet trzydziestoletnie, azotan srebra ujawnia ślady najwyżej dwuletnie, a metoda jodowa – nie starsze niż sześciomiesięczne.

W 1972 r. w „Fingerprint and Identification Magazine” ukazał się artykuł P.L.Johnsona, w którym zostały przedstawione wyniki badań autora nad wiekiem śladów, wyjaśnione pojęcie „życie śladów”, dokonana analiza wpływu różnych czynników na czas utrzymywania się śladów linii papilarnych oraz omówione wyniki obserwacji śladów w pierwszej fazie procesu starzenia<sup>9</sup>.

Aby obraz kształtowania się teorii wieku śladów linii papilarnych był pełny, należy wspomnieć jeszcze o dwóch pracach poświęconych starzeniu się śladów linii papilarnych pozostawionych na papierze.

E.Angst zaprezentował – jedyną, jak dotąd, w literaturze kryminalistycznej – metodę określania wieku śladów linii papilarnych na podłożu papierowym<sup>10</sup>. Ma ona zastosowanie do śladów ujawnionych za pomocą azotanu srebra, ponie-

7 A.Svensson, O.Wendel, Tatortuntersuchung, Lübeck 1955.

8 A.A.Moenssens, Fingerprint Techniques, Filadelfia 1971, s. 130–131.

9 P.J.Johnson, Life of latens, Fingerprinting and Identification Magazine 1972, IX.

10 E.Angst, Untersuchungen zur Bestimmung des Alters von daktyloskopischen Spuren auf Papier, Kriminalistik 1961, nr 2, s. 1–12.



waż opiera się na reakcji chlorków zawartych w wydzielinie potowej z jonami srebra. W jej wyniku powstaje chlorek srebra, który później zostaje zredukowany do metalicznego srebra, natomiast jony chlorkowe dyfundują w głąb podłoża. Im dłuższy jest okres przechowywania śladów linii papilarnych ujawnionych azotanem srebra, tym obraz śladów na przedniej stronie jest mniej wyraźny, natomiast na powierzchni strony odwrotnej ich obraz – wskutek migracji jonów chlorkowych – staje się coraz bardziej czytelny. Aby określić wiek śladu, należy porównać oba obrazy. Wadą tej metody jest nieuwzględnienie faktu, iż migracja jonów chlorkowych nie zawsze przebiega w jednakowym tempie. Na prędkość wędrówki jonów mają bowiem wpływ czynniki klimatyczne, higroskopijność i grubość papieru. O rezygnacji z tej metody zdecydował rozwój technik ujawniania śladów, który wyeliminował z praktyki kryminalistycznej azotan srebra zastępując go ninhydriną.

Wiek śladów linii papilarnych na papierach, ale przechowywanych w warunkach szczególnych (np. zanurzonych w wodzie, poddanych działaniu opadów atmosferycznych, pokrytych lodem) był przedmiotem badań O. Risplinga, który swoje spostrzeżenia na ten temat opublikował w artykule pt. „Finger traces on wet porous surfaces”<sup>11</sup>. Na podstawie własnych doświadczeń dokonał próby określenia czasu utrzymywania się śladów linii papilarnych na powierzchniach wilgotnych i porowatych.

Dokonując przeglądu zagranicznej literatury kryminalistycznej z ostatnich lat nie natrafiłem na opis naukowej metody pozwalającej, choćby w stopniu dużego prawdopodobieństwa, ocenić wiek śladów linii papilarnych. Problem ten jest zatem nadal otwarty i budzi zainteresowanie wielu praktyków i teoretyków daktyloskopii. Wszystkie eksperymenty przeprowadzane zarówno na zlecenie sądów, jak i w celach czysto poznawczych kończą się najczęściej sceptycznym wnioskiem, iż zagadnienie wieku śladów linii papilarnych nie może być rozstrzygnięte w sposób naukowy i wiarygodny.

E.R. Menzel próbował rozwiązać ten problem za pomocą techniki laserowej<sup>12</sup>. Obserwując świeży i stary ślad linii papilarnych w świetle lasera zauważył, że nienasycone kwasy tłuszczowe występujące w substancji potowo-tłuszczowej śladów świeżych zmieniają barwę luminescencji po przemianie w kwasy tłuszczowe nasycone. Metoda ta mogłaby stać się prawdopodobnie metodą obiektywną i naukową, gdyby nie wymagała badania śladów bezpośrednio na podłożu.

---

<sup>11</sup> O. Rispling, Finger traces on wet porous surfaces, *Fingerprint and Identification Magazine* 1975, X, s. 3–9.

<sup>12</sup> E. R. Menzel, Fingerprint age determination by fluorescence, *Journal of Forensic Science*, 1992, nr 37, s. 1212–1213.

Niektórzy uczeni po przeprowadzeniu zaledwie kilku eksperymentów i uzyskaniu zaskakujących wyników, których nie potrafili zinterpretować, oświadczają, iż ustalenie wieku śladów linii papilarnych jest niemożliwe. Przykładowo: C.R.Midkiff, pracownik naukowy waszyngtońskiego uniwersytetu, opisując przypadek ujawnienia po ośmiu miesiącach śladów linii papilarnych znajdujących się w otwartej przestrzeni oraz przeprowadzony eksperyment, który wykazał, iż ślady zarówno po trzech dniach, jak i po trzech miesiącach były takiej samej, dobrej jakości, stwierdził, iż niemożliwa jest właściwa ocena ich wieku<sup>13</sup>. Swoje rozumowanie argumentował brakiem cech odróżniających ślad świeży od śladu starego oraz możliwością wystąpienia okoliczności sprzyjających dłuższemu przetrwaniu śladów.

W praktyce kryminalistycznej organów ścigania niektórych państw zdarza się określanie wieku śladów linii papilarnych nie na podstawie cech ich starzenia się, lecz zeznań osób często zainteresowanych wynikiem śledztwa. D.Greenlee pracownik naukowy Biura Daktyloskopii w Adelaide, opisał przypadek wnioskania o wiek śladów linii papilarnych ujawnionych na zewnętrznej stronie szyby na podstawie dokumentów stwierdzających, że dwaj policjanci, których to ślady wykryto, nie pracowali razem służbowo od dwóch lat<sup>14</sup>. H.C.Lee i R.E.Gaensslen uważają z kolei, iż ustalenie wieku śladów linii papilarnych wymaga dokładnego stwierdzenia, kiedy ostatnio była czyszczona powierzchnia, na której ujawniono ślad<sup>15</sup>.

Nie wszyscy, na szczęście, mają tak agnostyczny stosunek do omawianego zagadnienia. Podczas sympozjum kryminalistycznego w Popowie w 1988 r. jeden z jego uczestników, H.Howorka z Uniwersytetu Humbolta w Berlinie, wyraził nadzieję na uzyskanie wyników lepszych i o większym znaczeniu praktycznym z chwilą podjęcia badań podstawowych z wykorzystaniem najnowszej techniki komputerowej.

### III. Osiągnięcia polskiej kryminalistyki

Spośród polskich podręczników kryminalistyki wydanych do 1996 r. tylko jeden zawiera informacje o wieku śladów linii papilarnych. Omawia się w nim złożoność problemu i wyjaśnia niektóre podstawowe terminy. Przykładowo: „wiekiem śladu linii papilarnych” jest okres od chwili ich powstania do czasu jego ujawnienia i zabezpieczenia, a przez „starzenie się śladu” rozumieć należy

13 C.R.Midkiff, Fingerprints—determination of time of placement, *Fingerprint World*, 1992, nr 18, s. 125–128.

14 D.Greenlees, Age determination – case report, *Fingerprint World* 1994, nr 76.

15 H.C.Lee, R.E.Gaensslen, *Advances in Fingerprint Technology*, New York 1991, s. 257.

zmiany zachodzące pod wpływem różnych czynników zarówno w substancji potowo-tłuszczowej, jak i samym obrazie śladu linii papilarnych<sup>16</sup>.

Podręcznik ten jest mocno związany z polską praktyką kryminalistyczną i dlatego nie pomija milczeniem faktu wykonywania w Polsce prawie od dwudziestu lat – na zlecenie sądów i organów ścigania – ekspertyz wieku śladów linii papilarnych.

Fakt ten akcentują P.Margot i C.Lennard w artykule pt. „Marks and prints. A review of the latest techniques” pisząc, że Polska jest jedynym państwem, w którym rutynowo są wykonywane badania wieku śladów linii papilarnych<sup>17</sup>.

Autorką metody oceny wieku śladów linii papilarnych jest K.Baniuk, pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego (Katedra Postępowania Karnego i Kryminalistyki), wcześniej – naczelnik Wydziału Daktyloskopii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji. Przeprowadzone przez nią badania w latach 1975–1979 miały charakter pionierski. Ich przedmiotem było 1800 śladów potowych i potowo-tłuszczowych przechowywanych zarówno w otwartej przestrzeni, w zmiennych warunkach klimatycznych, jak i w pomieszczeniu zamkniętym, w miejscu osłoniętym i nie osłoniętym przed kurzem. Podana liczba badanych śladów obejmowała także ślady stanowiące przedmiot badań modelowych (w temperaturze 200°–1000°C, w temperaturze ujemnej od –1° do –25°C, w wodzie o temperaturze 5°–50°C). Omawiane badania dotyczyły podłoży gładkich i niechłonnych takich, jak szkło, porcelana, fajans, metale i niektóre rodzaje tworzyw sztucznych.

Dzięki tak bogatemu materiałowi badawczemu uczona poznała mechanizm procesu starzenia się śladów linii papilarnych, ustaliła czynniki przyspieszające i opóźniające ten proces oraz odkryła tzw. znamiona starości śladów linii papilarnych stanowiące podstawę oceny ich wieku.

Do czynników przyspieszających proces starzenia się śladów K.Baniuk zalicza: wysoką temperaturę (od 30°C wzwyż), małą wilgotność powietrza (do 30% wilgotności względnej), opady atmosferyczne, światło i zapylenie powietrza. Czynniki opóźniającymi są – według niej – niska temperatura (kilka stopni powyżej zera lub temperatura ujemna) oraz duża zawartość związków tłuszczowych w substancji potowo-tłuszczowej.

Na podstawie wieloletniej obserwacji śladów linii papilarnych pozostających w różnych warunkach uczona ustaliła korelację między trwałością śladów a rodzajem podłoża, jakościowym składem substancji potowo-tłuszczowej i czynnikami środowiskowymi. W środowisku o zmiennych warunkach atmosferycznych

---

16 B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1996, s. 415–416.

17 P.Margot, C.Lennard, Marks and prints. A review of latent techniques, *International Criminal Police Review* 1993, nr 441.

rycznych, bezpośrednio oddziałujących na ślady (otwarta przestrzeń), korelacja ta jest tym większa, im większe jest nasilenie tych czynników. Największe znaczenie w procesie starzenia się śladów ma kumulatywne działanie wszystkich czynników środowiskowych.

Metoda oceny wieku śladów linii papilarnych autorstwa K.Baniuk różni się od metod innych kryminalistów tym, iż opiera się wyłącznie na właściwościach fizycznych substancji potowo-tłuszczowej, które zmieniają się w miarę upływu czasu. Starzeniu się śladów linii papilarnych towarzyszą takie zjawiska, jak np.: parowanie substancji potowo-tłuszczowej prowadzące do zwężenia linii papilarnych i zaniku ich ciągłości, krystalizacja składników stałych w pocie, stopniowa utrata lepkości aż do całkowitego wyschnięcia substancji potowo-tłuszczowej, zapylenie pól międzypapilarnych.

Wieloletnie badania empiryczne prowadzone przez uczoną zaowocowały opracowaniem norm długości „życia” śladów linii papilarnych, czyli przeciętnego czasu trwania utrzymywania się w różnych warunkach oraz atlasem wzorów śladów w różnych okresach ich „życia”.

Nowatorska koncepcja oceny wieku śladów linii papilarnych została uznana przez świat nauki i przyniosła autorce stopień doktora nauk prawnych. Po opublikowaniu jej na łamach „Forensic Science International”<sup>18</sup> wielu uczonych zamieściło życzliwe o niej opinie w „Archiv für Kriminologie”<sup>19</sup>, „Fingerprint World” i „International Criminal Police Review”.

Omawiana metoda oceny wieku śladów linii papilarnych jest stosowana w praktyce (w ekspertyzach) od siedemnastu lat.

#### **IV. Ekspertyza wieku śladów linii papilarnych w praktyce organów ścigania karnego i sądów**

Badania nad określeniem czasu pozostawienia śladów linii papilarnych, mimo że wchodzą w zakres problematyki badań daktyloskopijnych, mają swoją metodykę. Wprawdzie, podobnie jak klasyczne badania daktyloskopijne, są badaniami typu porównawczego, to jednak przedmiot badań, metodyka oraz sposób pobierania materiału porównawczego są całkowicie odmienne.

Ocena wieku śladów linii papilarnych wymaga szerokiego zakresu wiadomości specjalnych obejmujących wybrane zagadnienia z anatomii, fizjologii, fizyki i chemii. W szczególności niezbędna jest znajomość mechaniki powsta-

<sup>18</sup> K. Baniuk, Komputerowa metoda oceny wieku śladów linii papilarnych, *Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne* 1991, t. 21, s. 295.

<sup>19</sup> K. Baniuk, Determination of age fingerprints, *Forensic Science International* 1990, nr 46.

wania śladów linii papilarnych i procesów zachodzących w substancji potowo-tłuszczowej.

Przedmiotem ekspertyzy wieku śladów linii papilarnych są ślady oraz ich właściwości zwane cechami starzenia się, jak również zjawiska przemiany substancji potowo-tłuszczowej zachodzące pod wpływem różnych czynników zewnętrznych<sup>20</sup>.

Materiał porównawczy stanowią odbitki linii papilarnych pobrane od oskarżonego według określonych zasad. Przy pobieraniu materiału porównawczego istotne jest stworzenie warunków maksymalnie zbliżonych do tych, w jakich powstały i przebywały ślady dowodowe. Oczywiście nie może być mowy o warunkach identycznych, które stanowiłyby najbardziej miarodajną podstawę do oceny wieku śladów linii papilarnych, ponieważ, jak twierdzi R.M.Perkins, autor elementarnego podręcznika kryminalistyki dla funkcjonariuszy policji, każdy przypadek ma własne szczególne okoliczności, których nie sposób przewidzieć.

Odtworzenie warunków maksymalnie zbliżonych do warunków powstania i przechowywania śladów dowodowych oznacza nie tylko rekonstrukcję środowiska, w którym przebywały ślady na miejscu zdarzenia (przestrzeń otwarta czy pomieszczenie zamknięte), dobór odpowiednich warunków klimatycznych: temperatura, wilgotność i zapylenie powietrza, ale również zachowanie tego samego podłoża (drewno, szkło, metal itd.) i zbliżonego składu chemicznego substancji potowo-tłuszczowej. Dotrzymanie tego ostatniego warunku jest sprawą najtrudniejszą przy pobieraniu materiału porównawczego do ekspertyzy wieku śladów linii papilarnych.

Aktualny stan wiedzy kryminalistycznej – według K. Baniuk, autorki oceny wieku śladów linii papilarnych – nie pozwala na ilościowo-jakościowe oznaczenie związków tłuszczowych w substancji potowo-tłuszczowej, ponieważ nie opracowano dotąd tak czułych metod chemicznych. Ilość substancji potowo-tłuszczowej przeniesiona z palca na podłoże w czasie jednorazowego dotyku wynosi ok.  $10^{-5}$  ml czyli jedną stutysięczną część milimetra. Zasadniczą przeszkodą jest samo pobieranie próbki substancji potowo-tłuszczowej do analizy. Ekstrahowanie związków tłuszczowych z podłoża, na którym ujawniony został ślad linii papilarnych, a tym bardziej pobranie takiego materiału z folii jest obecnie w ogóle niemożliwe. Postulat nadsyłania do ekspertyzy wieku śladów linii papilarnych materiału dowodowego wraz z podłożem, na którym badane ślady występują, wydaje się zupełnie nierealny, ponieważ w czasie ujawniania śladów trudno jest przewidzieć, czy ich wiek będzie mieć znaczenie procesowe.

---

20 B. Hołyst, Kriminalistische Abschätzung des Spurenalters bei Fingerpapillarlinien, Archiv für Kriminologie 1987, nr 3–4, s. 94–103.

Tak więc ustalenie, czy przedmiotem badań jest ślad potowy czy potowo-tłuszczowy opiera się obecnie na fizycznych właściwościach substancji potowo-tłuszczowej takich, jak: adhezyjność, wysychanie substancji potowo-tłuszczowej, powodujące zmiany w szerokości linii papilarnych, parowanie płynnych składników potu, którego efektem końcowym jest utrata ciągłości linii papilarnych, krystalizacja składników organicznych i nieorganicznych potu itd.

Porównawcze odbitki linii papilarnych należy pobierać na tym samym podłożu, na którym ujawnione zostały ślady dowodowe lub na podłożu o bardzo zbliżonych parametrach fizyko-chemicznych. W tym ostatnim przypadku wskazane jest zwrócenie szczególnej uwagi na chłonność i gładkość podłoża.

Naniesione na podłoże porównawcze odbitki linii papilarnych ujawnia się takim samym proszkiem daktyloskopijnym, jakim ujawnione były ślady dowodowe, a następnie przenosi się na folię i zabezpiecza pod względem formalno-procesowym w taki sam sposób jak ślady dowodowe.

Niekiedy ekspertyza wieku śladów linii papilarnych wymaga przeprowadzenia eksperymentu polegającego na poddaniu odbitek porównawczych pobranych od podejrzanego (oskarżonego) procesowi starzenia się w szczególnych warunkach. W takim przypadku – według K.Baniuk – nie ujawnia się od razu wszystkich odbitek porównawczych, lecz obserwuje się je w celu wykrycia zmian zachodzących w obrazie linii papilarnych. W miarę upływu czasu i sukcesywnie, w zależności od przyjętych przedziałów czasowych, utrwała się ich obraz. Wnioski wyciągnięte na podstawie wspólnych lub różnych cech starzenia się śladów udokumentowane fotograficznie pozwalają na wydanie opinii o czasie pozostawienia śladów linii papilarnych na miejscu przestępstwa.

Kryminalistyczne badania wieku śladów linii papilarnych składają się z następujących etapów:

- 1) ustalenia warunków powstania śladów dowodowych oraz rekonstrukcji środowiska, w którym ślady te przebywały do czasu ich zabezpieczenia,
- 2) analizy mikroskopowej śladów linii papilarnych zabezpieczonych na miejscu przestępstwa w celu stwierdzenia stopnia zaawansowania procesu starzenia,
- 3) porównania śladów dowodowych z odbitkami linii papilarnych stanowiącymi materiał porównawczy,
- 4) podsumowania wyników badań, sformułowania opinii oraz wykonania dokumentacji poglądowej.

W większości przypadków opinie o wieku śladów linii papilarnych mają charakter probabilistyczny. Opinie takie muszą być szeroko umotywowane, a przedstawiona argumentacja powinna być jasna i przekonująca nie tylko dla specjalisty.

W ekspertyzie wieku śladów linii papilarnych z reguły nie podejmuje się opinii kategoriycznych potwierdzających jedną z wersji odnoszącej się do czasu pozostawienia śladów linii papilarnych. Natomiast zdarza się, że ekspert podejmuje opinię kategoriyczną negatywną, jeżeli na podstawie wiedzy teoretycznej i długoletniego doświadczenia może wykluczyć możliwość zachowania się śladów linii papilarnych w określonych warunkach, na przykład: na szybie okiennej w czasie ulewnego deszczu, na tkaninach po upływie kilku tygodni itp.

Znaczenie dowodowe opinii o wieku śladów linii papilarnych polega na tym, że może ona spowodować:

1) wyeliminowanie lub potwierdzenie wersji dotyczącej czasu pozostawienia śladów linii papilarnych na miejscu przestępstwa,

2) uwolnienie od zarzutu popełnienia przestępstwa lub wzmocnienie podejżenia w stosunku do osoby, która pozostawiła ślady linii papilarnych.

Należy jednak stwierdzić, że możliwości określania czasu pozostawienia śladów linii papilarnych na miejscu przestępstwa nie są w pełni wykorzystane w postępowaniu przygotowawczym i sądowym. Dyskusję na ten temat podjęli, na łamach „Problemy Kryminalistyki” W.Wappa i W.Hawieńczyk<sup>21</sup>. Opisując dochodzenie w sprawie o kradzież z włamaniem do pewnego mieszkania w Białymstoku, w którym dowodem koronnym była ekspertyza wieku śladów linii papilarnych opracowana przez K.Baniuk, autorzy wykazali, że ekspertyza ta jest cennym dowodem w polskiej praktyce kryminalistycznej. W konkluzji stwierdzili: „w nowoczesnej strategii walki z przestępczością należy częściej korzystać z ekspertyz kryminalistycznych wieku śladów linii papilarnych”.

## **V. Dalsze postępy w badaniach wieku śladów linii papilarnych**

Przyszłość ekspertyz wieku linii papilarnych jest całkowicie uzależniona od rozwoju chemii analitycznej. Problem oceny wieku śladów nie będzie definitywnie rozwiązany do czasu wynalezienia ultraczułych metod analitycznych pozwalających na wykrycie mikrogramowych ilości substancji tłuszczowych ekstrahowanych z podłoża. Wprawdzie badania substancji potowo-tłuszczowej były prowadzone metodą wysoko sprawnej chromatografii cieczowej i chromatografii cienkowarstwowej z użyciem lasera argonowego, jednakże wyniki ich okazały się nieprzydatne w praktyce, ponieważ opierały się na analizie próbek potu pobranych w dużych ilościach. Dziś można już dążyć do dalszej konkrety-

---

21 W.Wappa, W.Hawieńczyk, Wykorzystanie wieku śladów linii papilarnych w praktyce dochodzeniowo-śledczej, *Problemy Kryminalistyki* 1990, nr 189–190, s. 239.

zacji i obiektywizacji badań. Będzie to – jak sądzę – możliwe dzięki najnowocześniejszej technice komputerowej<sup>22</sup>.

Automatyzacja pomiarów takich elementów, jak: szerokość linii papilarnych, zapylenie obszarów międzypapilarnych, intensywność zabarwienia linii papilarnych, pozwoli na uzyskanie dokładniejszych i obiektywniejszych informacji o zmianach, które powstały w obrazie śladu linii papilarnych wskutek upływu czasu. Na podstawie analizy danych zapisanych w pamięci komputera o mechanizmie starzenia się śladów linii papilarnych w różnych warunkach, składzie jakościowym substancji potowo-tłuszczowej, charakterze środowiska (porze roku, temperaturze i wilgotności powietrza, opadach atmosferycznych itd.), właściwościach fizykochemicznych podłoży oraz diagnostyce śladu ujawnionego na miejscu przestępstwa, komputer podaje przeciętny czas (normę) utrzymywania się śladów w konkretnych okolicznościach oraz wartości określające odchylenia od tych norm w ekstremalnych warunkach przechowywania śladów.

Do ekspertyzy wieku śladów linii papilarnych można – na przykład – załączyć jako materiał poglądowy wydruk dokonanych pomiarów, wykresy przedstawiające korelacje między szczególnymi czynnikami wpływającymi na proces starzenia się a jego skutkami, tabele norm czasu utrzymywania się tych śladów w różnych warunkach.

Praktyce kryminalistycznej największą trudność sprawia ocena wieku śladów linii papilarnych znajdujących się w pomieszczeniach, w których parametry klimatyczne nie podlegają zbyt dużym wahaniom. W takim środowisku ślady linii papilarnych starzeją się bardzo wolno, a poszczególne okresy ich „życia” są tylko w niewielkim stopniu różnicowane.

W 1993 r. w Katedrze Postępowania Karnego i Kryminalistyki Uniwersytetu Łódzkiego Krystyna Baniuk przeprowadziła badania nad granicą trwałości śladów linii papilarnych w pomieszczeniu zamkniętym. Wyniki badań zostały przedstawione przez autorkę w 1994 r. na Międzynarodowym Sympozjum Kryminalistyki w Krakowie, zorganizowanym przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. J. Sehna.

Obserwacja i analiza procesu starzenia się śladów linii papilarnych znajdujących się w pomieszczeniu pozwoliły K. Baniuk poznać dokładnie mechanizm tego procesu oraz jego poszczególne etapy. Z badań wynika, że cechą charakterystyczną procesu jest długi okres inkubacji trwający 10–14 dni. W tym czasie objawy starzenia się śladów są utajone, a więc ślady 10–14 dniowe wyglądają tak samo jak ślady świeże, tj. 1-2 dniowe. Okres inkubacji może –

<sup>22</sup> B. Hołyst, Ocena wieku śladów linii papilarnych w teorii i praktyce kryminalistycznej, (w:) B. Hołyst, Postępy Kryminalistyki 1997, t. 2, s. 30–31.



w zależności od nasilenia się czynników klimatycznych panujących w pomieszczeniu, w którym są przechowywane ślady – ulec skróceniu lub wydłużeniu.

Wiek śladów linii papilarnych warunkuje efektywność procesu ich ujawniania. Należy jednak zaznaczyć, że nie chodzi tu o ilość, lecz także o jakość, czyli czytelność śladów linii papilarnych.

Wyniki ujawniania śladów zależą od doboru odpowiedniej metody dostosowanej do ich wieku i warunków przechowywania.

O doborze proszków daktyloskopijnych, odpowiednich do przypuszczalnego wieku ujawnianych śladów, nie decyduje – zdaniem K.Baniuk – ich skład chemiczny, lecz właściwości fizyczne takie, jak kształt i wielkość cząstek proszku, ich ciężar właściwy i właściwości technologiczne, a przede wszystkim sypkość. Ślady świeże, charakteryzujące się znaczną lepkością, należy ujawniać proszkami lekkimi, gruboziarnistymi, natomiast ślady wysuszone – ciężkimi i drobnoziarnistymi.

Proces ujawniania starych śladów linii papilarnych wymaga – poza wspomnianym doborem odpowiedniego środka ujawniającego – stosowania metod przywracających zdolność adhezyjną substancji potowo-tłuszczowej, jak np. poddawanie śladu działaniu pary wodnej lub kilkakrotne przenoszenie jego na folię daktyloskopijną.

K.Baniuk przeprowadzając badania nad wiekiem śladów linii papilarnych korzystała z konwencjonalnych metod ujawniania śladów, gdyż one nadal dominują w praktyce. Chociaż jej metoda określania wieku śladów linii papilarnych powinna być jeszcze udoskonalana, stanowi ona bardzo istotny wkład w rozwój kryminalistyki.

Jerzy Szumski

## Kara ograniczenia wolności w nowym kodeksie karnym

### I. Wprowadzenie

Autorka wydanej ostatnio książki zajmując się oceną kształtu prawnego kary ograniczenia wolności w projekcie kodeksu karnego na zakończenie swoich wywodów wyraziła słuszne oczekiwanie, iż tocząca się na ten temat dyskusja udoskonali przyszłe prawo<sup>1</sup>. Niestety stało się jednak inaczej, gdyż dokonane w trakcie prac parlamentarnych zmiany nie tylko nie uwzględniły zgłaszanych przez doktrynę propozycji, ale poszły w kierunku wręcz odwrotnym, wypaczając w istocie koncepcję tej kary przyjętej w projekcie. Dlatego też uwagi poniższe rozpocząć wypadnie od zwięzłego przypomnienia założeń projektodawców dotyczących owej koncepcji i związanego z nią odmiennego unormowania kary ograniczenia wolności<sup>2</sup> oraz zastrzeżeń i postulatów formułowanych przez środowisko naukowe w tej materii.

### II. Kara ograniczenia wolności w projekcie k.k.

Jak wynika z uzasadnienia projektu jego autorzy postanowili gruntownie zmienić treść omawianej kary zakładając, że będzie ona orzekana wobec sprawców, którzy nie mogą uiścić grzywny oraz w sytuacji, gdy ukaranie grzywną jest niecelowe, a nie zachodzi potrzeba wymierzenia krótkoterminowej kary pozbawienia wolności. Ponadto zamierzali przybliżyć kształt tej kary do znanego wielu ustawodawstwom środka penalnego określanego anglojęzycznym terminem *community service*. Mówiąc najbardziej ogólnie środek ten polega na ograniczeniu swobody osobistej skazanego poprzez nałożenie nań, za jego zgodą, obowiązku świadczenia w czasie wolnym nieodpłatnej pracy, z reguły o charakterze charytatywnym<sup>3</sup>.

---

1 M. Szewczyk, Kara pracy na cele społeczne na tle rozważań o przestępstwie i karze. Studium prawnoporównawcze, Kraków 1996, s. 216.

2 Powoływane niżej rozwiązania, które w identycznym kształcie przejęto do nowych kodeksów, pochodzą z projektów k.k. i k.k.w. z dnia 5 lutego 1995 r. w wersji skierowanej do Sejmu. Ponieważ wersja ta nie była rozpowszechniana, zrezygnowano z podawania numeracji poszczególnych przepisów.

3 Na temat tego środka por. Community Service Gemeinnützige Arbeit Dienstverlening Travail D'Intéret General. A new option in punishing offenders in Europe (ed. by H.J. Albrecht, W. Schädler), Freiburg 1986; A.M. van Kalmthout, P.J.P. Tak, Sanctions—System in the Member-States of the Council of Europe (part I, Deventer 1988, part II, Deventer 1992); w jęz. polskim por. pracę powołaną w przyp. 1.

Z tego też względu w projekcie zrezygnowano z wielowariantowej konstrukcji kary ograniczenia wolności pozostawiając tylko jedną jej postać sprowadzającą się do obowiązku „wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy społecznie użytecznej wskazanej przez sąd w odpowiednim zakładzie pracy, placówce służby zdrowia, opieki społecznej lub na rzecz organizacji niosącej pomoc charytatywną”. Miejsce i sposób wykonania tego obowiązku określałby sąd po wysłuchaniu skazanego. Równocześnie obniżono ustawowy wymiar tej kary, który miałby wynosić od 1 do 12 miesięcy oraz zmniejszono pensum obowiązkowej pracy do 20–40 godzin w stosunku miesięcznym. Spośród wiążących się z ograniczeniem wolności rygorów wyeliminowano zakaz pełnienia funkcji w organizacjach społecznych. Nader istotnym novum było nadanie omawianej karze charakteru probacyjnego. Wyrażało się to, po pierwsze, w możliwości oddania skazanego pod dozór „kuratora, osoby godnej zaufania, instytucji lub organizacji społecznej, do której działalności należy troska o wychowanie, zapobieganie demoralizacji lub opieka nad skazanym”. Po drugie zaś, wprowadzeniem możliwości nałożenia nań następujących obowiązków: przeproszenia pokrzywdzonego, wykonywania zobowiązań alimentacyjnych i powstrzymania się od nadużywania alkoholu lub używania innych środków odurzających, a nadto naprawienia szkody, o ile tego ostatniego nie orzeczono jako odrębnego środka karnego. Czas i sposób wykonania powyższych obowiązków sąd określa po wysłuchaniu skazanego, w przypadku zaś, gdy przemawiają za tym „względy wychowawcze” może on ograniczać, rozszerzać lub zmieniać te obowiązki, a nawet zwolnić z ich wykonania (z wyjątkiem naprawienia szkody), jak również oddać skazanego pod dozór albo od dozoru zwolnić.

Niezależnie od powyższego zgodnie z postanowieniem projektu kodeksu karnego wykonawczego sąd został zobligowany do pouczenia skazanego o jego prawach i obowiązkach oraz konsekwencjach wynikających z uchylania się od odbywania kary. Jeżeli natomiast w wyroku nie określono rodzaju pracy oraz zakładu, instytucji lub organizacji sąd wykonujący orzeczenie określa je przy kierowaniu do wykonania orzeczenia, uwzględniając w miarę możliwości prośbę skazanego lub wnioski kuratora co do miejsca lub rodzaju wykonywania pracy. Skazany może świadczyć pracę w komunalnych zakładach pracy wyznaczonych przez właściwy organ samorządu terytorialnego oraz w innych zakładach pracy lub organizacjach należących do służby zdrowia, opieki społecznej lub niosących pomoc charytatywną, o ile wyrażą one na to zgodę.

Nowością zawartą w projekcie tegoż kodeksu było wprowadzenie możliwości udzielania przerwy w karze ograniczenia wolności. Mogła ona mieć charakter obligatoryjny (ze względu na stan zdrowia skazanego) albo fakulta-

tywny, gdy wykonanie kary pociągałoby dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie.

Bardzo istotne było wyeksponowanie w projekcie roli zawodowego kuratora sądowego. Należą bowiem do niego czynności związane z organizowaniem i kontrolowaniem wykonania kary ograniczenia wolności. Zakłady pracy, instytucje lub organizacje, w których wykonywana jest kara, mają obowiązek powiadamiania kuratora w terminach przez niego wyznaczonych o rodzajach przydzielonej skazanemu pracy, jego stosunku do pracy oraz o tym, czy przestrzegał on porządku prawnego, jak również o zakończeniu odbywania kary. Są też one zobowiązane do wyznaczenia pracowników odpowiedzialnych za organizowanie pracy i jej przebieg. Podobnie jak sąd, kurator może w każdym czasie żądać od skazanego wyjaśnień dotyczących odbywania kary i w tym celu wzywać go do osobistego stawienia. Ponadto kurator został uprawniony do wnoszenia wniosku o orzeczenie przerwy w wykonaniu kary, zmian w sposobie wykonywania ograniczenia wolności i kary zastępczej, zwolnienia od reszty kary, a także zobowiązano go do udziału w posiedzeniach dotyczących orzeczenia kary zastępczej.

Nie mniej istotne są wreszcie nowe regulacje w przedmiocie orzekania kar zastępczych w razie uchylania się skazanego od wykonywania kary ograniczenia wolności. W sytuacji tej sąd zamienia ją na zastępczą karę grzywny, przyjmując jeden jej dzień za równoważny jednej stawce dziennej. Jeżeli natomiast orzeczenie zastępczej kary grzywny byłoby niecelowe z uwagi na brak możliwości jej uiszczenia lub ściągnięcia w drodze egzekucji, sąd określa zastępczą karę pozbawienia wolności przyjmując, że jeden jej dzień jest równoważny dwóm dniom ograniczenia wolności. Sąd zarządza wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności, jeżeli skazany mimo możliwości uiszczenia grzywny nie uiszczy tej kary w terminie, a zostanie stwierdzone, że nie można jej ściągnąć w drodze egzekucji. Może on jednak wstrzymać wykonanie kary zastępczej w wypadku, gdy skazany podejmie nakazaną pracę i podda się rygorom z nią związanym.

### III. Ocena proponowanych rozwiązań w doktrynie

Przedstawiony kształt prawny kary ograniczenia wolności spotkał się w środowisku naukowym z licznymi zastrzeżeniami i uwagami krytycznymi.

Przed wszystkim, powołując się na nieco wcześniejsze opracowanie<sup>4</sup>, poddawano w wątpliwość czy po dokonanych modyfikacjach kara ta nie zawiera

4 J. Skupiński, Kara ograniczenia wolności w prawie karnym powszechnym – jej istota, geneza i prawnomiędzynarodowe uwarunkowania, *Studia Prawnicze* 1988, nr 4, s. 68 i n.

w dalszym ciągu elementów pracy przymusowej, stawiających ją w sprzeczności z wiążącymi Polskę standardami międzynarodowymi<sup>5</sup>. W ustawodawstwach przewidujących *community service*, gwoli uniknięcia powyższego zarzutu, wprowadzono warunek wyrażenia przez skazanego zgody na zastosowanie doń tego środka. Nie ulega wątpliwości, że projektodawcy dostrzegali ten problem, tyle że rozwiązali go niezbyt fortunnie. Zapisali bowiem w projekcie, iż „miejsce i sposób wykonania pracy określa sąd po wysłuchaniu skazanego” wyjaśniając w uzasadnieniu, że w sformułowaniu tym mieści się założenie, iż skazany przyjął na siebie obowiązek pracy i związane z nim ograniczenia wolności. Unormowanie to zostało skrytykowane<sup>6</sup>, a niektórzy autorzy proponowali zastąpienie go wyraźnym sformułowaniem „wyrażenia zgody”<sup>7</sup>, tak jak to ma miejsce w przypadku *community service*. Tego rodzaju propozycje nie likwidują jednak problemu, gdyż wcześniej już zauważono, że ustanowienie wymogu zgody nie jest możliwe w naszym systemie prawnym nie przewidującym odrębnego wyrokowania o winie i karze, wobec czego prowadziłoby do naruszenia zasady domniemania niewinności i prawa do obrony<sup>8</sup>. Stąd też problem ten znalazłby rozwiązanie jedynie w razie uwzględnienia postulowanej niegdyś<sup>9</sup>, a ostatnio ponowionej propozycji wprowadzenia do k.p.k. możliwości odroczenia, po rozstrzygnięciu co do winy, wydania rozstrzygnięcia co do kary, celem zebrania potrzebnych do tego ostatniego orzeczenia niezbędnych informacji<sup>10</sup>. Zwążywszy że recypowanie koncepcji podziału procesu na dwie fazy wydało się zapewne twórcom projektów nowych kodyfikacji zbyt rewolucyjne można zrozumieć, iż nie chcąc naruszać praw podejrzanego, zdecydowali się na wspomniane wyżej rozwiązanie, będące w istocie fikcją. Być może innym przyświecającym im założeniem był fakt, że oprócz systemu anglosaskiego, w pozostałych ustawodawstwach wymagających zgody na orzeczenie *commu-*

---

5 J. Szumski, O zrezygnowaniu z kary ograniczenia wolności w projekcie kodeksu wykroczeń, Państwo i Prawo 1992, nr 4, s. 78–79.

6 J. Szumski, j.w., s. 79; M. Melezini, Koncepcja kary ograniczenia wolności w projekcie kodeksu karnego z 1994 r., (w:) Z problematyki prawa karnego (red. P. Hofmański), Białystok 1994, s. 15–16.

7 J. Wojciechowska, Kara ograniczenia wolności w świetle projektów kodeksu karnego i wykonawczego z 1991 r., (w:) Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka (red. S. Waltoś), Kraków 1993, s. 187–188; M. Szewczyk, Kara pracy..., s. 215.

8 J. Szumski, O zrezygnowaniu..., s. 79.

9 M. Cieślak, Koncepcja podziału procesu na dwie fazy (jej miejsce i perspektywy w prawie polskim), Państwo i Prawo 1968, nr 3, s. 393 i n.

10 J. Skupiński, Warunkowe skazanie w prawie polskim na tle porównawczym, Warszawa 1992, s. 364.

*nity service* jako samoistnego środka karnego nie przywiązywano większej wagi do tej kwestii.

Powszechną niemal krytykę wywołało nadanie karze ograniczenia wolności charakteru środka probacyjnego poprzez wprowadzenie możliwości nakładania obok niej obowiązków i ustanawiania dozoru. W ramach jej podnoszono, iż kontrola wykonania obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu lub używania innych środków odurzających jest w praktyce nierealna, co stawia pod znakiem zapytania celowość jego dalszego utrzymywania w naszym prawie karnym<sup>11</sup>. Zakwestionowana została również sensowność ustanawiania obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego, motywowana tym, że ochronę interesów ofiary może zapewniać obowiązek naprawienia szkody<sup>12</sup>, a także obowiązku alimentacyjnego, którego egzekwowanie winno regulować prawo rodzinne i opiekuńcze<sup>13</sup>. Opory wywołała również możliwość ustanowienia dozoru, głównie ze względu na ograniczoną liczbę kuratorów, którym, w większości, brakuje kwalifikacji<sup>14</sup>. Argument ten wydaje się tym bardziej zasadny, jeżeli zważyć, że przy ustanawianiu dozoru podmiotów zbiorowych (jak to przewiduje projekt) rozmywa się kwestia odpowiedzialności, gdyż trudno jest wówczas wskazać na konkretną osobę oraz wyznaczyć jej zakres obowiązków<sup>15</sup>. Z kolei jedna z autorek porównując przepis projektu k.k. mówiący o możliwości oddania pod dozór kuratora przepisem projektu k.k.w. stanowiącym, iż czynności związane z organizowaniem i kontrolowaniem wykonywania kary ograniczenia wolności sprawuje kurator sądowy uznała, że sugerują one, iż chodzi tu o dwóch różnych kuratorów, w związku z czym zadała racjonalne pytanie „czy tak być powinno”<sup>16</sup>. Otóż – moim zdaniem – z pewnością nie powinno tak być, zaś unormowania te są przykładem braku harmonizacji przepisów obu projektów, a równocześnie stanowią dowód na zbędność dopuszczalności łączenia dozoru z analizowaną karą, skoro w każdym przypadku i tak musi być z mocy k.k.w. ustanowiony kurator celem organizowania i kontrolowania wykonania tej kary. Podnoszono też, iż nasycenie kary ograniczenia wolności elementami probacyjnymi czyni ją znacznie bardziej dolegliwą (również w porównaniu z *community service*)<sup>17</sup>, a w konsekwencji zwiększy pra-

11 J. Skupiński, j.w., s. 293–294; J. Wojciechowska, Kara..., s. 186; M. Melezini, Koncepcja..., s. 27; M. Szewczyk, Kara pracy..., s. 210.

12 J. Skupiński, j.w., s. 285–287; M. Melezini, j.w., s. 27.

13 J. Skupiński, j.w., s. 289–290; M. Melezini, j.w., s. 27.

14 J. Szumski, O zrezygnowaniu..., s. 79; G. Seliga, Kara ograniczenia wolności na tle projektu k.k., Państwo i Prawo 1992, nr 7, s. 96; M. Szewczyk, Kara pracy..., s. 209.

15 G. Szczygieł, O nowy model kurateli na tle instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia, (w:) Z problematyki prawa karnego (red. P. Hofmański), Białystok 1994, s. 176.

16 M. Szewczyk, Kara pracy..., s. 209.

wdopodobieństw o orzekania kar zastępczych, gdyż uchylanie się od wykonywania ograniczenia wolności dotyczyć będzie także nałożonych obowiązków i ustanowionego dozoru<sup>18</sup>.

W tym stanie rzeczy najbardziej rozsądny wydawał się pogląd, zgodnie z którym karę ograniczenia wolności wystarczy oprzeć wyłącznie na obowiązku pracy, zwłaszcza że *community service*, na której chciano ją wzorować, w żadnym ustawodawstwie nie może być łączona z jakimikolwiek, poza obowiązkiem pracy, restrykcjami w sferze swobody osobistej skazanego<sup>19</sup>.

Przedstawiciele doktryny zgłosili nadto inne uwagi krytyczne i postulaty pod adresem analizowanej kary. Dotyczyły zbyt wysokiego maksymalnego pensum 40 godzin pracy, które w razie orzeczenia kary na 12 miesięcy wynosiłoby 480 godzin, sprawiając, że liczba ta byłaby znacznie wyższa od przyjętej we wszystkich ustawodawstwach dla *community service*<sup>20</sup>. Za trafne należy też uznać postulaty zabezpieczenia skazanego przed złym traktowaniem przez pracodawcę oraz przed wykonywaniem pracy bez zachowania wymogów jej bezpieczeństwa i higieny, jak również przyznania mu takich samych uprawnień pracowniczych, jak skazanym na pozbawienie wolności, w tym zwłaszcza zaliczenie przepracowanego czasu do okresów zatrudnienia w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych okresów, od których zależą uprawnienia pracownicze, a także świadczeń z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej<sup>21</sup>. Nie pozbawiona słuszności była również opinia innej autorki, uznającej, że wyraźne określenie statusu skazanego z punktu widzenia przysługujących mu praw jest bardzo istotne, ponieważ zaakceptowanie przez niego obowiązku pracy musi być dokonane w sytuacji, gdy wszystkie warunki jej wykonywania są mu znane<sup>22</sup>. Ponadto krytykowano przepis zobowiązujący wytypowane zakłady komunalne do zatrudnienia skazanych, gdyż tego rodzaju przymus może przekształcić się w *sui generis* karę dla pracodawcy i nie powinien mieć miejsca w gospodarce wolnorynkowej. Za sprzeczne z zasadami tej gospodarki uznano też pominięcie elementu zainteresowania materialnego pracodawcy w zatrudnieniu skazanego, który miał korzystać ze związanych z tym ulg zmuszony jest płacić za świadczoną pracę<sup>23</sup>. Wreszcie poddano

---

17 M. Melezini, *Koncepcja...*, s. 23.

18 J. Szumski, *O zrezygnowaniu...*, s. 80.

19 B. Kunicka-Michańska, *W sprawie modelu kary ograniczenia wolności*, *Przegląd Prawa Karnego* 1990, nr 1, s. 31; J. Wojciechowska, *Kara...*, s. 186.

20 J. Wojciechowska, *j.w.*, s. 188; M. Szewczyk, *Kara pracy...*, s. 213–214.

21 J. Wojciechowska, *j.w.*, s. 189.

22 M. Szewczyk, *Kara pracy...*, s. 214.

23 J. Szumski, *O zrezygnowaniu...*, s. 80.

krytyce niekorzystny dla skazanego przelicznik przyjmujący jeden dzień pozbawienia wolności za równoważny dwóm dniom ograniczenia wolności, a także zbyt wysoką górną granicę zastępczej kary pozbawienia wolności wynoszącą 6 miesięcy, która może prowadzić do naruszenia zasady współmierności kary do wagi przestępstwa<sup>24</sup>.

#### IV. Kara ograniczenia wolności w nowym k.k.

Przechodząc do sygnalizowanych na wstępie zmian w kształcie prawnym kary ograniczenia wolności w kodeksie karnym uchwalonym dnia 6 czerwca 1997 r.<sup>25</sup> należy wyjaśnić, że sprowadzają się one: po pierwsze, do utrzymania (pominiętej przez projekt) postaci tej kary polegającej na potrącaniu od 10 do 25% wynagrodzenia za pracę na cel społeczny wskazany przez sąd, wykonywanej w dotychczasowym miejscu zatrudnienia, którym obecnie może być również zakład prywatny, przy czym, tak jak uprzednio skazany nie może bez zgody sądu rozwiązać stosunku pracy (art. 35 § 2). Po drugie zaś, do wprowadzenia możliwości warunkowego zawieszenia wykonania omawianej kary, którego przesłanką – jak przy każdym warunkowym skazaniu – ma być przypuszczenie, iż „jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa” (art. 69 § 1), Zgodnie z § 2 tegoż artykułu zawieszając wykonanie kary „sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa”. Następuje ono na okres próby wynoszący od roku do 3 lat (art. 70 § 1 pkt 2) i można wówczas orzec grzywnę w wysokości do 90 stawek dziennych, która to grzywna w razie zarządzenia wykonania kary nie podlega wykonaniu, ale wpływa na skrócenie wymiaru orzeczonego ograniczenia wolności „o okres odpowiadający liczbie uiszczonych stawek dziennych z zaokrągleniem do pełnego dnia” (art. 71 § 1 i 2). Stosując warunkowe zawieszenie wykonania kary ograniczenia wolności sąd może nałożyć takie same obowiązki jak przy warunkowym skazaniu na pozbawienie wolności (na skutek czego liczba ich wydatnie wzrasta), ale zgodnie z brzmieniem art. 73 § 1 nie może wówczas ustanowić dozoru. To ostatnie rozwiązanie, będące zapewne wynikiem przeoczenia, trudno uznać za racjonalne, bowiem nakładanie obowiązków bez stworzenia jednocześnie instytucjonalnych możliwości kontroli ich wykonania będzie na ogół bezcelowe. Obligatoryjne zarządzenie wykonania kary następowaloby

<sup>24</sup> J. Wojciechowska, *Kara...*, s. 191.

<sup>25</sup> Dz. U. Nr 88, poz. 553.



w sytuacji, gdy skazany w okresie próby popełnił podobne przestępstwo umyślne, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności (art. 75 § 1). Powołany przepis nie rozstrzyga wprawdzie, czy ma to być pozbawienie wolności bezwzględne czy warunkowe, jednakże wydaje się, iż chodzi tu o pierwszą z wymienionych reakcji, ponieważ w myśl kodeksu warunkowe skazanie nie jest karą, ale zostało zaliczone do środków związanych z poddaniem sprawcy próbie<sup>26</sup>. Natomiast fakultatywne wydanie takiego zarządzenia byłoby możliwe w dwóch następujących przypadkach: jeżeli skazany w okresie próby rażąco narusza porządek prawny, w szczególności, gdy popełni inne przestępstwo niż określone w § 1, albo jeżeli uchyla się od uiszczenia grzywny, od dozoru, wykonania nałożonych obowiązków lub orzeczonych środków karnych (art. 75 § 2) a nadto, gdy po wydaniu wyroku, lecz przed jego uprawomocnieniem się, rażąco narusza porządek prawny, a w szczególności, jeżeli w tym czasie popełnił przestępstwo (art. 75 § 3).

Ustosunkowując się do pierwszej z dokonanych zmian należy przypomnieć, że potrącanie z wynagrodzenia jeszcze jako postać kary pracy poprawczej przewidzianej w projektach k.k. z 1951 i 1956 r. zostało poddane gruntownej krytyce<sup>27</sup>. Wskazywano wówczas, iż jest to w istocie grzywna rozłożona na raty, obostrzona tym, że sprawca nie może poszukać sobie lepszego sposobu zarobkowania ułatwiającego jej spłacenie, a nadto akcentowano, iż zmniejszenie skazanemu zarobków w porównaniu z innymi zatrudnionymi generalnie zniechęca go do pracy. Jak wiadomo krytyka ta sprawiła, że omawiana kara nie została w ogóle zamieszczona w kolejnym projekcie k.k. z 1963 r. Warto dodać, iż równie krytycznie oceniono potrącanie z wynagrodzenia w dotychczasowym miejscu pracy, już jako postać kary ograniczenia wolności, w okresie prób nowelizacji kodeksu w 1981 r.<sup>28</sup>

W tym stanie rzeczy nie może dziwić, że usunięcie tej postaci kary we wszystkich projektach nowego kodeksu karnego pochodzącego z lat dziewięćdziesiątych spotkało się z powszechną niemal aprobatą środowiska naukowego<sup>29</sup>. W okresie tym zaledwie jeden autor wystąpił w obronie analizowanej

---

26 Odmienne J. Skupiński, *Warunkowe...*, s. 348.

27 Por. zwłaszcza E. S. Rappaport, *Czyż to nie jest ukryta grzywna*, *Nowe Prawo* 1951, nr 11–12, s. 117; W. Wolter, *Niektóre problemy prawa karnego*, *Nowe Prawo* 1957, nr 2, s. 17; M. Szerer, *Po wstępnych badaniach nad kodeksem karnym*, *Nowe Prawo* 1957, nr 7–8, s. 96.

28 Por. zwłaszcza W. Wolter, *O potrzebie nowelizacji ustawodawstwa karnego*, *Nowe Prawo* 1981, nr 4, s. 85; K. Buchała, *Niektóre przepisy części ogólnej kodeksu karnego*, *Nowe Prawo* 1981, nr 5, as. 97; J. Jasiński, *System środków karnych*, *Państwo i Prawo* 1982, nr 8, s. 108.

29 G. Seliga, *Kara...*, s. 95; J. Wojciechowska, *Kara...*, s. 184; M. Melezini, *Koncepcja...*, s. 11; M. Szewczyk, *Kara pracy...*, s. 206.

postaci kary ograniczenia wolności, motywując to jej efektywnością mierzoną odsetkami powracających do przestępstwa. Na poparcie swojego zapatrywania powołał on rezultaty kilku badań, zarzucając przy tym słusznie niektórym z nich błędy metodologiczne<sup>30</sup>. Wywody te nie są jednak przekonujące, ponieważ przypisują nadmierne znaczenie skomplikowanej kwestii skuteczności środków karnych, a stąd nie uprawniają do tak kategorycznych wniosków. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, iż porównywanie wyników badań dotyczących efektywności środków karnych oparte na kryterium recydywy obfituje w liczne wątpliwości metodologiczne, wobec czego interpretowanie ich rezultatów cechować musi duża ostrożność. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że poszczególne środki penalne stosowane są do różnych kategorii sprawców, o zróżnicowanym z reguły nasileniu symptomów społecznego wykołajenia, w tym i takich, co do których już od początku istniało większe lub mniejsze prawdopodobieństwo recydywy. Kwestionuje się także przyjmowanie powrotności do przestępstwa jako jedyne kryterium skuteczności środka z uwagi na istnienie zjawiska ciemnej liczby, różne definiowanie pojęcia recydywy i związane z tym przyjmowanie niejednakowych okresów, po których nastąpiło ponownie popełnienie przestępstwa. Podnosi się nadto, że gdyby nawet potraktować recydywę jako obiektywne kryterium efektywności danego środka, to jednak powszechnie przyjmuje się, iż brak powrotu do przestępstwa nie świadczy bynajmniej o jego skuteczności<sup>31</sup>.

Zresztą argument ten ma i tak drugorzędne znaczenie, ponieważ o likwidacji omawianej postaci ograniczenia wolności w projekcie nowego k.k. zdecydowały prawidłowości gospodarki rynkowej, w myśl których – jak trafnie zauważył K. Buchała – nie można zmusić przedsiębiorcy do dalszego zatrudniania pracownika<sup>32</sup>.

Cytowany autor powołał się też na materiały statystyczne dotyczące orzekania kary ograniczenia wolności w latach 1982–1991, przychylając się do poglądu, że trudności gospodarcze związane z bezrobociem wpłynęły na rzadsze stosowanie tej kary w praktyce. W związku z powyższym wyraził przekonanie, że trudności te zostaną w przyszłości przezwyciężone i dlatego nie powinny być przyczyną redukcji tej kary, mając na myśli usunięcie z jej zakresu

30 A. Bentkowski, Kara ograniczenia wolności w projekcie kodeksu karnego (z listopada 1992 r.), *Państwo i Prawo* 1993, nr 8, s. 91 i n.

31 Szerzej na ten temat por. T. Szymanowski, Niektóre problemy metodologiczne badania efektywności środków karnych, *Zeszyty Naukowe IBPS* 1974, nr 1, s. 41 i n. oraz powołane w tej pracy piśmiennictwo.

32 K. Buchała, Założenia modelu sankcji karnych i ich orzekania według projektu kodeksu karnego, (w:) *Problemy reformy prawa karnego* (red. T. Bojański, E. Skrętowicz), Lublin 1993, s. 41.

wariantu polegającego na potrącaniu z wynagrodzenia w dotychczasowym miejscu zatrudnienia. Otóż, nie wdając się w polemikę na temat czasu przecięzania trudności gospodarczych, trzeba zauważyć, że właśnie praktyka orzecznictwa sądów przemawia za likwidacją będącej przedmiotem kontrowersji postaci kary ograniczenia wolności. Poczynając bowiem od 1990 r. postać ta wskutek systematycznego wzrostu zaczęła zdecydowanie dominować wśród wariantów omawianej kary stanowiąc w latach 1994 – 1995 odpowiednio 95,6% i 97,1%. Wskazana tendencja zasługuje na podkreślenie, gdyż zwiększenie częstości wymierzania najbardziej absorbującego sędziów wariantu ograniczenia wolności nastąpiło w okresie, kiedy niepomiarowo wzrosło ich obciążenie pracą, co do pewnego stopnia może tłumaczyć okoliczność, iż starali się oni dostosować do proponowanego przyszłego kształtu prawnego tej kary, o czym sygnalizowali członkowie komisji kodyfikacyjnej. Niemniej nie można wykluczyć, że w razie utrzymania omawianej postaci, tendencja ta może ulec zmianie z uwagi na zobowiązanie sądu do określenia nie tylko postaci kary, lecz również rodzaju nieodpłatnej pracy, co przysporzy mu więcej pracy, zmuszając do gromadzenia informacji na temat istnienia realnych możliwości jej wykonania.

Co się zaś tyczy drugiej ze wspomnianych zmian, tj. wprowadzenia dopuszczalności warunkowego zawieszenia wykonania kary ograniczenia wolności warto przypomnieć, że propozycja tego rodzaju była przed laty zgłaszana, aczkolwiek chodziło w niej przede wszystkim o stworzenie możliwości ustanawiania kuratora i nakładania na skazanego większej liczby obowiązków<sup>33</sup>, jednakże nie wywołała niemal żadnego zainteresowania w doktrynie. Dopiero w okresie dyskusji nad projektem nowego kodeksu opowiedziało się za nią dwóch autorów. Jeden z nich uzasadnił to argumentem nazwanym przez siebie systemowym, wskazując, że jeżeli proponuje się warunkowe zawieszenie wykonania najsurowszej i najłagodniejszej z kar, czyli pozbawienia wolności, i grzywny, to należałoby stworzyć taką możliwość również w stosunku do ograniczenia wolności, co uczyniłoby system orzekania kar „konsekwentnym i jednolitym”. Za kolejny argument uznał wysoką efektywność warunkowego skazania na karę pozbawienia wolności, pozwalającą przypuszczać, iż będzie ona nie mniejsza w przypadku zawieszenia wykonania kary ograniczenia wolności. Wreszcie podniósł, że omawiana instytucja „ogromnie zwiększyłaby resocjalizacyjne wartości kary ograniczenia wolności”, a także uprościłaby i zmniejszyła koszty jej wykonania, ułatwiając w konsekwencji zwalczanie przestępczości<sup>34</sup>. Również drugi z autorów w uzasadnieniu swego stanowiska po-

---

33 B. Pawłowska–Konwisarz, W sprawie kary ograniczenia wolności, *Nowe Prawo* 1973, nr 6, s. 938.

34 A. Bentkowski, *Kara...*, s. 97.

wołał się na ową efektywność, dodając nierzadko wygłaszany w nauce pogląd, zgodnie z którym często samo zagrożenie wykonania kary skuteczniej powstrzymuje skazanego od powrotu do przestępstwa niż jej wykonanie<sup>35</sup>.

Abstrahując w tym miejscu od merytorycznej oceny przedstawionych argumentów wypadnie na wstępie podkreślić, iż wprowadzenie możliwości warunkowego zawieszenia wykonywania analizowanej kary ma bez wątpienia pionierski charakter w skali światowej, jako że ewentualności takiej nie przewidywały ani ustawodawstwa socjalistyczne w odniesieniu do kary pracy poprawczej, ani też nie jest ona znana w prawodawstwach zachodnioeuropejskich w przypadku orzeczenia *community service*.

Rodzi się przeto nieodparcie pytanie, jakie względy wpłynęły na dokonanie tej zmiany w nowym kodeksie. Z pewnością nie zadecydowało o tym dążenie do nadania omawianej karze bardziej resocjalizacyjnego charakteru – jak wyobraża sobie jeden z powołanych autorów – skoro istnieje możliwość orzeczenia w jej ramach obowiązków i ustanowienia dozoru, aczkolwiek pogłębiło to budzący wątpliwości w doktrynie jej probacyjny charakter. Nie chciałbym imputować inicjatorom tej zmiany chęci powrotu do występującej w PRL tendencji do fiskalizacji wymiaru sprawiedliwości. W rzeczywistości jednak jedynym *novum* takiego unormowania pozostaje możliwość orzeczenia kumulatywnej grzywny w niebagatelnym maksymalnym wymiarze 90 stawek dziennych czyli 180.000 zł, co – jak zauważył jego zwolennik – rzeczywiście prowadzi do zmniejszenia kosztów i uproszczenia wykonania tej kary. Nie da się ukryć, iż z drugiej strony oznacza to przekształcenie wykonania kary ograniczenia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono w środek represji ekonomicznej, których to elementów kara ta i tak nie była pozbawiona z racji nieodpłatnego wykonywania pracy lub świadczenia jej za zmniejszone wynagrodzenie. Co więcej może prowadzić to do paradoksu, gdyż analizowana kara orzeczona z warunkowym zawieszeniem w połączeniu z grzywną będzie bardziej dolegliwa, niż gdyby została efektywnie wykonana.

Przede wszystkim jednak tego rodzaju rozwiązanie wypacza założoną przez projektodawców kryminalno-polityczną rolę kary ograniczenia wolności, która miała być orzekana zamiast krótkoterminowego pozbawienia wolności oraz grzywny w sytuacji, gdy wymierzenie tej ostatniej nie byłoby celowe lub gdy skazany na grzywnę nie byłby w stanie jej uiścić. Nie trzeba zatem dużej przenikliwości by przewidzieć, że warunkowe zawieszenie wykonania kary

35 K. Maksymowicz, Kara ograniczenia wolności w projekcie kodeksu karnego, (w:) Problemy reformy prawa karnego (red: T. Bojarski, E. Skrętowicz), Lublin 1993, s. 201.

ograniczenia wolności nie będzie alternatywą pozbawienia wolności, ale właśnie grzywny samoistnej.

Kończąc można stwierdzić, że omawiane wyżej zmiany naruszyły koncepcję projektodawców przekształcenia ograniczenia wolności w jednolitą karę zbliżoną do *community service*. Tymczasem nadano jej charakter wielowariantowy łączący elementy zarówno dawnej, socjalistycznej kary pracy poprawczej, jak i *community service*.

Ryszard A. Stefański

## Zatrzymanie według nowego kodeksu postępowania karnego

### I. Wprowadzenie

Prawo do wolności jest jednym z podstawowych praw ludzkich, gwarantowanych w dokumentach międzynarodowych i aktach konstytucyjnych. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 10 grudnia 1948 r. m.in. stanowi, że każda osoba ma prawo do wolności (art. 3) i nikt nie może podlegać arbitralnemu zatrzymaniu. W art. 9 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, przyjętego przez Zgromadzenie Narodowe ONZ w dniu 16 grudnia 1966 r.<sup>1</sup> wyraźnie wskazano, że każdy ma prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego i nikt nie może być arbitralnie zatrzymany. Analogiczne postanowienia zawiera w art. 5 ust. 1 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, podpisana w Rzymie 4 listopada 1950 r.<sup>2</sup> Akty te określają też warunki, kiedy zatrzymanie jest dopuszczalne oraz gwarancje nienaruszania tego prawa. Chodzi tu o wolność fizyczną jednostki rozumianą jako wolność od arbitralnego (samowolnego) pozbawienia wolności w szerokim znaczeniu tego słowa, obejmującym zatrzymanie, aresztowanie oraz skazanie na karę pozbawienia wolności<sup>3</sup>. Ta ostatnia Konwencja dopuszcza m.in. zgodne z prawem zatrzymanie w celu postawienia przed właściwym organem, jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia czynu zagrożonego karą lub jeśli jest to konieczne, w celu zapobieżenia popełnienia takiego czynu lub uniemożliwienia ucieczki po jego dokonaniu (art. 5 ust. 1 lit. c). Przyjmuje się, że samo podejrzenie popełnienia czynu zabronionego stanowi wystarczającą podstawę zatrzymania<sup>4</sup>.

---

1 Dz. U. 1977, nr 38, poz. 167.

2 Dz. U. 1993, nr 61, poz. 285.

3 B. Gronowska, Polskie rozwiązania dotyczące zatrzymania i aresztu tymczasowego w świetle uniwersalnych standardów ochrony wolności i bezpieczeństwa osobistego, (w:) Standardy człowieka a polskie prawo karne. Praca zbiorowa pod red. J. Skupińskiego przy współpracy J. Jakubowskiej-Hara, Warszawa 1995, s. 112.

4 P. Hofmański, Komentarz do wybranych przepisów Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, (w:) Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze, T.III – Prawo karne, Warszawa 1997, s. 86.

Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia każdemu nietykalność osobistą i wolność osobistą, dopuszczając pozbawienie lub ograniczenie wolności tylko na zasadach i w trybie określonym w ustawie (art. 41 ust. 1).

Normy zawarte w tych aktach implikowały rozwiązania kodeksu postępowania karnego w kwestii zatrzymania, zwłaszcza w zakresie gwarancji procesowych osoby zatrzymanej.

## II. Pojęcie zatrzymania i jego rodzaje

W definicjach zatrzymania formułowanych w literaturze występują dość istotne różnice. Wynikają one przede wszystkim z eksponowania w nich celu określonego rodzaju zatrzymania. Przykładowo określa się je jako „krótkotrwałe pozbawienie wolności celem zastosowania środka zapobiegawczego *sensu stricto* lub przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej albo oskarżonej do organu procesowego”<sup>5</sup>, nawiązując w ten sposób do tzw. zatrzymania procesowego.

Ogólnie określa się je jako formę przymusu polegającą na krótkotrwałym pozbawieniu wolności określonej osoby<sup>6</sup>. Wskazuje się przy tym, że chodzi tu o odebranie jej prawa swobodnego poruszania się, porozumiewania się z innymi oraz o zakaz przyjmowania i przekazywania bez zezwolenia uprawnionego organu jakichkolwiek przedmiotów oraz podporządkowanie jego poleceniom, a także umieszczenie jej z reguły w miejscu odosobnienia<sup>7</sup>. Osoba zatrzymana nie może swobodnie dysponować swoją osobą, jak też podejmować działań zgodnie ze swoją wolą.

Wyróżnia się – zwłaszcza z uwagi na cel, jaki ma ono spełniać – zatrzymanie:

a) procesowe, realizujące przede wszystkim zadania w zakresie zapewnienia prawidłowego toku postępowania karnego (art. 243, art. 244 § 1, art. 247

---

5 S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1996, s. 377.

6 A. Kordik, *Wyjątki od konstytucyjnej zasady nietykalności osobistej*, *Acta Universitatis Vratislaviensis, Prawo*, Wrocław 1990, nr CLXXIII, s. 59; T. Bulenda, Z. Hołda, A. Rzepliński, *Prawa człowieka a zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie w polskim prawie i praktyce jego stosowania*, (w:) *Zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie a prawa człowieka*. Pod red. Z. Hołdy i A. Rzeplińskiego, Lublin 1992, s. 31; K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1996, s. 298; *Podręcznik policjanta*, pod red. M. Goettla, Część 2A, Szczytno 1996, s. 16.

7 S. Waltoś, *Problemy niektórych wolności osobistych w świetle art. 74 Konstytucji*, *Państwo i Prawo* 1967, nr 8–9, s. 270; E. Skrętowicz, *Zatrzymanie jako środek przymusu*, *Problemy Praworządności* 1970, nr 9–10, s. 5; R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków–Lublin 1996, s. 241; A. Kordik, *Wyjątki...*, s. 59.

§ 1 k.p.k.<sup>8</sup>); zbliżone do niego jest zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie obwinionego na rozprawę (art. 141 w zw. z art. 52 k.p.w.),

b) porządkowe (prewencyjne), mające na celu ochronę porządku i bezpieczeństwa publicznego, stosowane wobec osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla mienia (art. 15 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji – Dz. U. Nr 30, poz. 179 z późn. zm.); jest środkiem wykonywania ustawowych zadań Policji,<sup>9</sup>

c) penitencjarne, stosowane wobec osób pozbawionych wolności, które na podstawie zezwolenia właściwego organu opuściły areszt śledczy albo zakład karny i w wyznaczonym terminie nie powróciły do niego (art. 15 ust. 1 pkt 2a cyt. ustawy o Policji); ma ono na celu doprowadzenie tych osób do aresztu śledczego lub zakładu karnego,

d) administracyjne, polegające na doprowadzeniu osoby do dyspozycji określonego organu, np. w celu umieszczenia jej w izbie wytrzeźwień (art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi – Dz. U. Nr 35, poz. 230 z późn. zm.), czy umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym (art. 32 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego – Dz. U. Nr 111, poz. 535).

Wszystkie te rodzaje zatrzymania mają wspólną cechę, a mianowicie tę, że są postaciami pozbawienia wolności i ograniczenia swobody działania. Różnią się stojącymi przed nimi celami. Zatrzymania porządkowe, penitencjarne i administracyjne nie realizują zadań procesowych i z tego powodu w doktrynie określane są zatrzymaniami pozaprocesowymi; są one dokonywane poza procesem karnym<sup>10</sup>.

### III. Charakter prawny zatrzymania procesowego

Charakter prawny tego zatrzymania wywołał rozbieżności w doktrynie. Jest ono uznawane za:

a) środek zapobiegawczy: o charakterze izolacyjnym, z tym że jest środkiem wstępnym, po którym dopiero wydaje się decyzję co do innych środków zapobie-

8 Chodzi o przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555). O ile dalej będą cytowane przepisy bez podania nazwy aktu prawnego chodzi o tę ustawę.

9 Szerzej na ten temat zob. S. Ziółkowski, Zatrzymanie dla celów porządkowych w systemie prawa polskiego, *Nowe Prawo* 1976, nr 5, s. 725–737; M. Sarachmanow, Nowa regulacja zatrzymania osoby dla celów porządkowych (Pytania i wątpliwości), *Państwo i Prawo* 1988, nr 3, s. 46–51.

10 K. Marszał, *Proces...*, s. 298; R. Kmieciak, E. Skrętowicz, *Proces...*, s. 241.



gawczych<sup>11</sup>, szczególny środek o charakterze prowizorycznym i subsydiarnym w stosunku do innych środków zapobiegawczych, a zwłaszcza tymczasowego aresztowania<sup>12</sup> lub zaliczane do środków zapobiegawczych *sensu largo*<sup>13</sup>,

b) stanowiące namiastkę środków zapobiegawczych, mimo że nie należy do środków zapobiegawczych *sensu stricto*; w pewnym zakresie i przez bardzo ograniczony czas spełnia zadania, realizowane przez tymczasowe aresztowanie<sup>14</sup>,

c) środek przymusu. Ma on odrębny i samodzielny charakter<sup>15</sup>. Na taki jego charakter wskazuje przede wszystkim systematyka k.p.k. Jest ono uregulowane w rozdziale 27 zatytułowanym „Zatrzymanie”, zamieszczonym w dziale VI „Środki przymusu”, zaś środki zapobiegawcze ujęte są odrębnie w rozdziale 28.

Wyodrębnienie zatrzymania w osobnym rozdziale wskazuje, że k.p.k. nie traktuje tej instytucji jako środka zapobiegawczego; ta systematyka przemawia przeciwko możliwości uznania zatrzymania za środek zapobiegawczy<sup>16</sup>. Za nadaniem mu takiej właściwości przemawia też wykładnia historyczna. W k.p.k. z 1928 r. zatrzymanie było unormowane w art. 166–168, które znajdowały się w rozdziale I poświęconym tymczasowemu aresztowaniu, umieszczonym w księdze IV, grupującej przepisy dotyczące środków zapobiegania uchylaniu się od sądu. W k.p.k. z 1969 r. uregulowano je w odrębnym rozdziale 23 dotyczącym zatrzymania, a środki zapobiegawcze, podobnie jak obecnie, określono w innym rozdziale, tj. w 24. Zabieg ten zmierzał do wyłączenia zatrzymania z zakresu środków zapobiegawczych, o czym wyraźnie wspomniano w uzasadnieniu projektu k.p.k. „Przepisy o zatrzymaniu (art. 205–208) – czytamy w uzasadnieniu projektu k.p.k. z 1968 r.<sup>17</sup> – inaczej niż w kodeksie postępowania karnego wyodrębniono w oddzielnym rozdziale (23), ponieważ jest to instytucja samodzielna i odmienna od tymczasowego aresztowania. Zatrzyma-

---

11 S. Waltoś, *Proces...*, s. 375.

12 M. Cieślak, *Postępowanie karne. Zarys instytucji*, Warszawa 1982, s. 45.

13 K. Marszał, *Przegląd środków przymusu i ich funkcji w polskim procesie karnym*, (w:) *Stosowanie środków przymusu w procesie karnym. Problem karnoprocesowych ograniczeń praw obywatelskich*, pod red. K. Amelunga i K. Marszała, Katowice 1990, s. 53; tenże: *Pojęcie środków przymusu i ich system w polskim procesie karnym*, *Problemy Prawa Karnego* 1990, nr 16, s. 112; E. Goł, *Uwagi o stosowaniu zatrzymania i aresztu tymczasowego*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 1955, nr 4, s. 26.

14 S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1981, s. 150.

15 M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 162; J. Bafia, J. Bednarzak, M. Fleming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1971, s. 243.

16 Por. uchwałę SN z dnia 19 lutego 1997 r. – I KZP 37/96, OSNKW 1997, nr 3–4, poz. 21.

17 Projekt kodeksu postępowania karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego, Warszawa 1968, s. 163.

nie jest oczywiście środkiem przymusu ograniczającym prawo do wolności. Dlatego też przepisy o zatrzymaniu umieszczono w dziale VI". Skoro w nowym k.p.k. postąpiono w taki sam sposób, oczywiste jest, że ustawodawca kierował się tą samą motywacją. Na odróżnienie zatrzymania od środków zapobiegawczych wskazuje też – podniesiony przez Sąd Najwyższy<sup>18</sup> – odrębny tryb zaskarżania zatrzymania. Ponadto występują istotne różnice między zatrzymaniem a środkami zapobiegawczymi. Po pierwsze, środki zapobiegawcze stosuje sąd lub prokurator a zatrzymanie także policja, po drugie – te pierwsze mogą być stosowane tylko po wszczęciu postępowania karnego i to w stosunku do podejrzanego, a zatrzymanie także przed dokonaniem tej czynności i wobec osoby nie mającej takiego przymiotu<sup>19</sup>.

Z normatywnego punktu widzenia nie można w żaden sposób uznać zatrzymania za środek zapobiegawczy, aczkolwiek ze swej istoty jest zbliżone do tego rodzaju środków. Jego cele pokrywają się w pewnym zakresie z celami tychże środków; zmierza ono do zabezpieczenia domniemano sprawcy przestępstwa dla potrzeb postępowania karnego oraz uniemożliwienia mu ucieczki lub ukrycia się<sup>20</sup>.

Nie jest zatrzymaniem krótkotrwałe pozbawienie swobody osoby nie łączące się z rzeczywistym pozbawieniem wolności, polegające nawet na doprowadzeniu osoby do jednostki Policji w celu dokonania czynności wyjaśniającej, np. ustalenia jej tożsamości albo określonej czynności dowodowej (np. pobrania próbki krwi)<sup>21</sup>.

Nie mają też takiego charakteru inne formy czasowego ograniczenia swobody stosowane w postępowaniu karnym w stosunku do jego uczestników, a polegające na zmuszeniu ich do udziału w określonych czynnościach procesowych, takie jak: przymusowe sprowadzenie oskarżonego lub podejrzanego (art. 75 § 2), przymusowe doprowadzenie świadka, biegłego, tłumacza lub specjalisty (art. 285 § 2), natychmiastowe doprowadzenie oskarżonego na rozprawę (art. 383), czy też uniemożliwienie oskarżonemu wydalania się z sądu przed zakończeniem rozprawy (art. 374 § 2). Różnią się one od zatrzymania

18 Por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 19 lipca 1995 r. – I KZP 24/95, OSNKW 1995, nr 9–10, poz. 56.

19 W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa – Poznań 1994, s. 286; A. Kordik, Z. Świda, *Prawo karne procesowe*, Wrocław – Szczecin 1994, s. 170; L. Paprzycki, *Przesłanki procesowego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w kodeksie postępowania karnego z 1969 r. i w projekcie kodeksu postępowania karnego*, (w:) *Problemy kodyfikacji prawa karnego*. Księga pamiątkowa ku czci Prof. M. Cieślaka. Pod red. S. Waltośia, Kraków 1993, s. 443.

20 R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces...*, s. 241.

21 Por. uchwałę SN z dnia 21 czerwca 1995 r. – I KZP 20/95, OSNKW 1995, nr 9–10, poz. 59.

tym, że są związane tylko z przymuszeniem danej osoby do udziału w określonych czynnościach procesowych, po których wykonaniu, jeżeli nie będzie następnie lub równolegle podjęta decyzja o pozbawieniu jej wolności w formie zatrzymania, tymczasowego aresztowania lub kary porządkowej aresztu, osoba ta jest automatycznie wolna.

Istotą zatrzymania procesowego jest czasowe pozbawienie wolności osoby podejrzanej, którego celem jest zapobiegnięcie uchyleniu się przed wymiarem sprawiedliwości poprzez ukrywanie się lub zacieranie śladów przestępstwa albo doprowadzenie jej do sądu lub prokuratora.

#### IV. Postaci zatrzymania procesowego

K.p.k. przewiduje 3 postaci zatrzymania procesowego:

- a) ujęcie osoby (art. 243),
- b) zatrzymanie właściwe, zwane zatrzymaniem *sensu stricto* (art. 244),
- c) zatrzymanie na żądanie organów procesowych (art. 247).

Oprócz tych zatrzymań, k.p.k. przewiduje: zatrzymanie kierownika urzędu konsularnego oraz innego urzędnika konsularnego państwa obcego w razie zarzutu popełnienia zbrodni (art. 579 § 2), zatrzymanie osoby, co do której ma być złożony wniosek o wydanie (art. 595), zatrzymanie w celu przymusowego doprowadzenia świadka, biegłego, tłumacza lub specjalisty (art. 285 § 2).

##### 1. Ujęcie osoby

Ujęcie osoby (art. 243) nie jest w k.p.k. wprost nazwane zatrzymaniem, lecz jego istota jest taka sama jak zatrzymania właściwego, a ponadto za traktowaniem go w taki sposób przemawia też wykładnia systemowa; art. 243 regulujący ujęcie osoby znajduje się w rozdziale 27 dotyczącym zatrzymania<sup>22</sup>. Słusznie zatem jest uznawane w literaturze za postać (rodzaj) zatrzymania, nazywane nawet zatrzymaniem przez osobę prywatną<sup>23</sup>. Nie jest ono formalnym aktem uprawnionego organu, a jest bezpośrednią reakcją podjętą względem sprawcy przestępstwa<sup>24</sup>. Jest naturalnym zachowaniem skierowanym bezpośrednio przeciwko sprawcy przestępstwa (*vim vi repellere licet*)<sup>25</sup>. Jako środek doraźny jest stosowane zwłaszcza wtedy, gdy grozi ucieczka sprawcy przestępstwa; ma

---

22 M. Cieślak, Środki zapobiegawcze w projekcie k.p.k. z 1968 r., Państwo i Prawo 1969, nr 1, s. 96.

23 E. Skrętowicz, Zatrzymanie jako środek przymusu w polskim procesie karnym, Gazeta Sądowa i Penitencyjna 1968, nr 21, s. 8.

24 K. Sobolewski, A. Laniewski, Kodeks postępowania karnego, Lwów 1933, s. 76.

25 E. Baran, K. Baran, Instytucja zatrzymania osób w systemie prawa polskiego, Problemy Praworządności 1986, nr 12, s. 49.

charakter subsydiarny w stosunku do działań organów ścigania. W chwili, gdy sprawca popełnia przestępstwo lub, po jego popełnieniu, ucieka, nie ma czasu na podejmowanie formalnych czynności. Nie można – jak to czyni się w literaturze – uważać go za swoisty środek zapobiegawczy<sup>26</sup>.

Ujęciem osoby nie jest wyłącznie jej schwytanie i doprowadzenie do Policji, ale może ono polegać na zamknięciu sprawcy w pomieszczeniu, np. w mieszkaniu, do którego się włamał i wezwaniu Policji<sup>27</sup>. W razie stawiania oporu przez osobę ujmowaną, dopuszczalne jest stosowanie siły fizycznej w stopniu nie przekraczającym potrzeb jej zatrzymania.

Uprawnionym do ujęcia osoby jest każdy, tj. osoba fizyczna, a nie tylko pokrzywdzony, jak też przedstawiciel każdego organu państwowego, samorządowego lub innej instytucji albo organizacji społecznej, w tym pracownik podmiotu gospodarczego zajmującego się ochroną osób lub mienia. Uprawnienie to przysługuje każdemu, niezależnie od jego obywatelstwa, funkcji i stosunku do sprawcy. Jest to uprawnienie a nie obowiązek. Słusznie podkreśla się w literaturze, że nie można na przeciętnego obywatela nakładać pozytywnego obowiązku ścigania przestępcy, nie można go zmuszać, by porzucił swoje zajęcia i zwykłe obowiązki po to, by zatrzymać lub ścigać przestępcę<sup>28</sup>. Zachowanie takie powoduje stratę czasu, a nadto naraża chwytającego na niebezpieczeństwo.

Art. 243 nie stanowi podstawy do ujęcia sprawcy przez Policję; jest nią art. 244 § 1<sup>29</sup>. Ujęcie przez policjanta na gorącym uczynku przestępstwa jego sprawcę lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, jest zatrzymaniem, o którym mowa w tym ostatnim przepisie.

Ujęcie osoby jest dopuszczalne wówczas, gdy następuje:

- a) na gorącym uczynku przestępstwa (*in flagranti crimine comprehensi*) lub
- b) w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa (*quasi in flagranti crimine comprehensi*).

Przesłanki te wskazują, iż jest ono możliwe w razie oczywistości przestępstwa, a więc w sytuacji, gdy podejrzenie popełnienia przestępstwa graniczy

<sup>26</sup> W. Smardzewski, Z problematyki ujęcia na gorącym uczynku, Nowe Prawo 1980, nr 3, s. 46.

<sup>27</sup> M. Lipczyńska, Polski proces karny. Zagadnienia ogólne, T.I, Warszawa 1986, s. 141; M. Lipczyńska, R. Ponikowski, Mały komentarz do kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1986, s. 176.

<sup>28</sup> A. Mogiłnicki, E. S. Rappaport, Kodeks postępowania karnego, Część II. Motywy ustawodawcze, Warszawa 1929, s. 196.

<sup>29</sup> L. Peiper, Komentarz do kodeksu postępowania karnego i do przepisów wprowadzających tenże kodeks, Kraków 1929, s. 109.

z pewnością<sup>30</sup>. Jego stosowanie uzasadnia nagła potrzeba zapobieżenia uchylania się sprawcy przestępstwa przed wymiarem sprawiedliwości<sup>31</sup>.

Ujęcie na gorącym uczynku ma miejsce wtedy, gdy schwytanie następuje w czasie (momencie) popełniania przestępstwa lub po jego popełnieniu, ale kiedy sprawca pozostaje jeszcze na jego miejscu<sup>32</sup>. Nie ma tu znaczenia rodzaj popełnionego przestępstwa, jak też wysokość grożącej za nie kary.

Pościgiem nie jest tylko czynność polegająca na pogoni za przestępcą po popełnieniu przestępstwa, ale także działanie mające na celu stwierdzenie miejsca przebywania i ujęcia sprawcy. Pojęcie to nie jest jednak tożsame z pościgiem w znaczeniu kryminalistycznym. Przez tego rodzaju pościg rozumie się planowe poszukiwanie osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa, prowadzone w celu jej zatrzymania<sup>33</sup>. W art. 243 § 1 nie chodzi o tak szeroko rozumiany pościg, ale o pościg indywidualny i bezpośredni, tj. mający na celu zatrzymanie konkretnej osoby, znanej lub nieznannej z nazwiska oraz bezpośredni po popełnieniu przestępstwa. Bezpośredni jest pościg rozpoczęty zaraz po popełnieniu przestępstwa, chociaż nie jest wymagana jakakolwiek łączność z przestępcą, np. wzrokowa. Użyte w tym przepisie słowo „bezpośrednio” wskazuje, że między przestępstwem a pościgiem musi zachodzić nieprzerwana ciągłość czasowa i miejscowa<sup>34</sup>. Ma taki charakter pościg podjęty za uciekającym sprawcą, jak i natychmiast po zauważeniu, np. świeżych śladów przestępstwa. Nie jest on ograniczony czasowo; może trwać w wyjątkowych wypadkach nawet kilka dni, pod warunkiem, że jest nieprzerwany oraz został rozpoczęty zaraz po popełnieniu przestępstwa, np. mieszkańcy ścigają sprawców ukrywających się w okolicznych lasach; ma być ciągły i nieprzerwany<sup>35</sup>. Nie jest wymagane dokonanie przestępstwa, ale może ono zakończyć się w stadium usiłowania lub przygotowania; w art. 243 mowa jest o popełnieniu przestępstwa, a nie o jego dokonaniu.

---

30 A. Murzynowski, *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, Warszawa 1963, s. 224.

31 W. Smardzewski, *Z problematyki...*, s. 46.

32 R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces...*, s. 241.

33 P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Warszawa 1958, s. 234; W. Gutekunst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1964, s. 143; Z. Czeczot, M. Czubański, *Zarys kryminalistyki*, Warszawa 1972, s. 31; *Kryminalistyka*. Pod red. J. Widackiego, Część I, Katowice 1980, s. 159; B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1996, s. 295.

34 L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks*, Kraków 1933, s. 273.

35 *Projekt ustawy postępowania karnego*, Warszawa–Lwów 1926–1927, s. 268; A. Mogiłnicki, E. S. Rappaport, *Kodeks...*, s. 197; R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces...*, s. 241.

Spełnienie tylko któregośkolwiek z tych warunków nie jest wystarczające do legalnego ujęcia osoby. Konieczne jest, by ponadto zachodziła: a) obawa ukrycia się jej lub b) niemożność ustalenia jej tożsamości. Chodzi więc o sytuacje, w których nieujęcie sprawcy mogłoby utrudnić lub wręcz uniemożliwić prowadzenie postępowania karnego.

Obawa ukrycia się sprawcy może wynikać z jego zachowania, np. gdy podjął próbę ucieczki, jak też z zagrożenia karnego; obawa surowej kary grożącej za przestępstwo może być silnym bodźcem do ukrywania się. Taka obawa może zachodzić, gdy sprawca nie ma stałego miejsca zamieszkania lub pobytu. W takim wypadku mogą być trudności z jego odnalezieniem, gdy będzie potrzebny w toku postępowania karnego.

Niemożność ustalenia tożsamości osoby zachodzi wtedy, gdy sprawca nie jest znany osobie zatrzymującej go i nie posiada przy sobie dokumentów pozwalających na ustalenie danych dotyczących jego osoby, np. dowodu osobistego, paszportu lub okazany przez niego dokument budzi wątpliwości co do jego wiarygodności. Warunek ten nie jest spełniony, jeżeli osoba ujęta jest znana osobiście zatrzymującemu.

W razie odpadnięcia któregośkolwiek z tych warunków, konieczne jest niezwłoczne uwolnienie sprawcy. Trafnie podkreśla się w literaturze, że jeżeli okaże się, że schwytanym na gorącym uczynku lub w czasie pościgu jest mieszkaniec miejscowy, osiadły, mający stałe zajęcie i przez swoje stanowisko społeczne dający choćby względną rękojmię, że nie będzie ukrywał się, osoby prywatne, które go zatrzymały, tracą podstawę do dalszego zatrzymania schwytanego i powinny niezwłocznie go uwolnić, ograniczając się do zameldowania o tym prokuratorowi lub policji<sup>36</sup>.

## 2. Zatrzymanie właściwe

Zatrzymanie to jest uregulowane w art. 244 § 1 i w przepisie tym, inaczej niż poprzednio, jest wyraźnie mowa o zatrzymaniu.

Zatrzymanie tego może dokonać policja lub inny organ ścigania karnego. Wprawdzie w art. 244 § 1 jest mowa tylko o Policji, lecz uprawnienie to inne organy mają z mocy art. 312. Zgodnie z tym przepisem uprawnienia Policji przysługują także organom Straży Granicznej, Urzędowi Ochrony Państwa oraz kontroli finansowej w zakresie przestępstw, co do których mogą prowadzić dochodzenie. Wprawdzie z umiejscowienia tego przepisu w dziale VII dotyczącym postępowania przygotowawczego wynika, że chodzi tu o uprawnienia w zakresie postępowania przygotowawczego, lecz zatrzymanie jest czyn-

<sup>36</sup> A. Mogilnicki, E.S.Rappaport, Kodeks..., s. 196.

nością, która łączy się nierozzerwalnie z tym postępowaniem. Nie można zatem podzielić poglądu, iż uprawnienie to jest przynależne tylko Policji<sup>37</sup>.

W sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych prawo zatrzymania przysługuje Żandarmerii Wojskowej (art. 633) oraz przełożonemu wojskowego i wojskowym organom porządkowym (art. 664)

Materialną przesłanką tego zatrzymania jest uzasadnione przypuszczenie, że osoba podejrzana popełniła przestępstwo. Jest to przesłanka szersza niż w wypadku ujęcia osoby oraz tymczasowego aresztowania. W pierwszym – o czym sygnalizowano – popełnienie przestępstwa jest oczywiste, zaś w drugim – musi istnieć duże prawdopodobieństwo, że podejrzany popełnił przestępstwo (art. 249 § 1). Nie jest tu wymagane uzasadnione podejrzenie, a wystarczające jest uzasadnione przypuszczenie, które to pojęcie oznacza „domysł, hipotezę, mniemanie”, podczas gdy podejrzenie jest równoznaczne z posądzeniem<sup>38</sup>, czyli wiąże się z czymś więcej niż tylko z domysłem. Trudno byłoby wymagać, aby już na tym etapie Policja dysponowała dowodami, wskazującymi na znaczną pewność co do popełnienia przestępstwa przez tę osobę; słowo „przypuszczenie” zawiera w sobie pewien margines błędu co do tego faktu. Wystarczająca jest informacja o możliwości popełnienia przestępstwa przez daną osobę; nie muszą istnieć pewne i sprawdzone dane o sprawcy przestępstwa. Przypuszczenie to jednak nie może być dowolne, ale musi być uzasadnione konkretnymi okolicznościami. Wprawdzie przepis nie wymaga istnienia dużego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa przez osobę zatrzymaną, lecz w doktrynie zasadnie zaleca się, by Policja dysponowała dowodami, które z dużym prawdopodobieństwem, choć niekoniecznie graniczącym z pewnością, wskazują na fakt popełnienia przestępstwa i na tę, a nie inną osobę jako jego sprawcę<sup>39</sup>. Jest to uzasadnione drastycznością tego środka oraz tym, że jego zastosowanie jest odstępstwem od konstytucyjnego prawa do wolności. W zasadzie uzasadnienie to powinno być poparte konkretnymi dowodami, chociaż mogą też stanowić je własne spostrzeżenia policjanta lub informacje uzyskane od świadków zdarzenia albo pochodzące z innych źródeł, np. ujawnienie posiadania przez daną osobę dokumentów na inne nazwisko, nie potrafiącą w sposób logiczny uzasadnić jego posiadania<sup>40</sup>.

---

37 Tak sądzi S. Waltoś, *Proces...*, s. 378.

38 Mały słownik języka polskiego. Pod red. S. Skorupki, H. Auderskiej, Z. Lempickiej, Warszawa 1968, s. 577 i 672.

39 E. Baran, K. Baran, *Instytucja...*, s. 51; L.K. Paprzycki, *Sądowa kontrola zatrzymania*, *Nowe Prawo* 1989, nr 9, s. 38.

40 *Podręcznik...*, s. 18–19.

Wskazanie w art. 244 § 1, iż zatrzymanie może być stosowane w stosunku do „osoby podejrzanej” przesądza o tym, że nie musi ona występować w charakterze podejrzanego. Pojęcie „osoba podejrzana” ma szerszy zakres znaczeniowy. Obejmuje ono osobę, w stosunku do której jest skierowane ściganie karne, lecz nie przedstawiono jej formalnych zarzutów lub nie przesłuchano jej w charakterze podejrzanego, ale zna sytuację, w jakiej się znajduje<sup>41</sup>. Wprawdzie przez tę okoliczność faktyczną staje się ona w sytuacji prawnej podejrzanego i nawiązuje się z nią stosunek procesowy<sup>42</sup>, lecz nie ma ona formalnego statusu podejrzanego; jej sytuacja procesowa nie jest identyczna z tą, w jakiej znajduje się osoba, co do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów (313 § 1) lub której, bez wydania takiego postanowienia, postawiono zarzut w związku z przystąpieniem do przesłuchania w charakterze podejrzanego (art. 71 § 1), np. w trybie art. 473 § 1. Jest to uzasadnione tym, że celem zatrzymania jest, by w nagłych wypadkach, można było zatrzymać przypuszczalnego sprawcę, przed wypełnieniem wszystkich formalnych czynności procesowych i uniemożliwić mu utrudnianie postępowania karnego, np. poprzez zatarcie śladów przestępstwa. Trafnie podkreśla się w literaturze, że w podstawowej liczbie wypadków wymagających niezwłocznego i bezwarunkowego zatrzymania podejrzanego, uprzednie wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów jest niewykonalne, gdyż osobę podejrzaną trzeba zatrzymać natychmiast i brak jest czasu na sporządzenie odnośnych postanowień, a nadto policjant nie zawsze jest uprawniony do ich wydania, np. w śledztwie<sup>43</sup>.

Dopuszczalne jest także zatrzymanie osoby, która ma formalny status podejrzanego. Możliwość taką daje wykładnia art. 244 § 1 dokonana w drodze *argumentum a minori ad maius*; skoro można zatrzymać osobę, która nie występuje formalnie w charakterze podejrzanego, to tym bardziej jest uzasadnione zastosowanie tej instytucji do osoby, mającej taką pozycję. Wskazuje też na to treść art. 246 § 2, w którym mowa jest o miejscu prowadzenia postępowania, a postanowienie o przedstawieniu zarzutów jest wydane w toku postępowania przygotowawczego. Może to być uzasadnione w wypadkach, w których policjant po przedstawieniu zarzutów i przesłuchaniu podejrzanego dojdzie do wniosku, że bez szkody dla postępowania karnego nie można go pozostawić na wolności przed zastosowaniem tymczasowego aresztowania,

41 F. Prusak, Faktycznie podejrzany w procesie karnym, *Palestra* 1971, nr 3, s. 32–47; tenże: Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności karnej, Warszawa 1973, s. 165.

42 A. Murzynowski, Faktycznie podejrzany w postępowaniu przygotowawczym, *Palestra* 1971, nr 10, s. 36–43; F. Prusak, Pociągnięcie..., s. 172.

43 A. Murzynowski, *Areszt...*, s. 226.



np. z uwagi na realną możliwość ukrywania się tej osoby lub zacierania śladów przestępstwa.

Warunkami formalnymi zatrzymania, ujętymi alternatywnie, są: a) obawa ucieczki, b) obawa ukrycia się, c) obawa zatarcia śladów, d) niemożność ustalenia tożsamości osoby podejrzanej.

Możliwość postąpienia przez osobę podejrzaną w jeden z wyżej wymienionych sposobów, musi być poparta konkretnymi okolicznościami, wskazującymi na prawdopodobieństwo wystąpienia którejs z tych form zachowania; nie może to być obawa abstrakcyjna. Warunek konkretności – jak słusznie podkreśla się w doktrynie<sup>44</sup> – dyktowany jest koniecznością zagwarantowania nienaruszalności konstytucyjnego prawa do wolności, a także potrzebą umożliwienia sądowi kontroli zasadności zatrzymania. Może ona wynikać także z rozmiaru grożącej mu kary; nie bez znaczenia jest więc rodzaj popełnionego przestępstwa. Ustawodawca wprowadził tu mniejsze rygory niż w wypadku tymczasowego aresztowania. Nie musi to być uzasadniona obawa, czyli w dużym stopniu uprawdopodobniona (art. 258 § 1 pkt 1 i 2), a wystarczające jest stwierdzenie możliwości takiego zachowania się przez osobę podejrzaną; wymagany jest mniejszy stopień prawdopodobieństwa, na co wskazuje brak podkreślenia, iż obawa ma być uzasadniona.

Obawę ucieczki może uzasadniać podjęta próba jej realizacji, udaremniona przez policjanta lub inną osobę. Mogą też o tym świadczyć jej wypowiedzi, wskazujące, że opuści stałe miejsce zamieszkania i uda się do innej miejscowości, bez podania komukolwiek swego nowego adresu. Może też na to wskazywać podjęcie przez nią przygotowań do wyjazdu z zamiarem występowania w innej miejscowości pod innym nazwiskiem, np. zaopatrzenie się w fałszywy dokument tożsamości. Sam wyjazd bez podania, gdzie udaje się nie przesądza o tym, że osoba podejrzana zamierza uciec; muszą zaistnieć okoliczności wskazujące, że nie ma zamiaru powrócić do miejsca zamieszkania.

O tym, że osoba podejrzana może ukrywać się może świadczyć jej dotychczasowe zachowanie się, polegające na niestawianiu się na wezwania organu procesowego i unikanie z nim kontaktu. Okolicznością taką może być nieposiadanie przez nią określonego miejsca zamieszkania lub częste zmienianie miejsca pobytu.

Obawa zatarcia śladów przestępstwa zachodzić może wówczas, gdy osoba podejrzana świadomie zniszczyła niektóre ślady, np. spaliła ubranie lub przygotowała środki mające jej to ułatwić, np. zakupiła rozpuszczalnik, by wywabić plamy na marynarce. Nie chodzi tu o obawę jakiegokolwiek utrudniania postę-

---

44. L.K.Paprzycki, *Sądowa...*, s. 38–39.

powania karnego, a tylko o jego jeden element, a mianowicie o zacieranie śladów przestępstwa. Śladem przestępstwa jest każda zmiana wyglądu (np. kształtu, barwy) lub usytuowania jakiegoś przedmiotu oraz odkształcenia podłoża, jak również pozostałość substancji, rzeczy itp., które mają związek z przestępstwem<sup>45</sup>. Warunek ten może być zrealizowany, gdy konieczne jest niezwłoczne poddanie osoby podejrzanej oględzinom lub szczegółowemu przeszukaniu w celu zabezpieczenia śladów. Nie można więc zgodzić się z twierdzeniem, że obawa zatarcia śladów występuje wtedy, gdy:

- osoba podejrzana, np. nakłania świadków od fałszywych zeznań, tworzy nieprawdziwe dowody lub w inny sposób bezprawnie utrudnia zbieranie lub utrwalanie dowodów,
- ujęto na gorącym uczynku przestępstwa tylko jednego sprawcę, a za pozostałymi trwa pościg lub są prowadzone poszukiwania i istnieje niebezpieczeństwo jego porozumienia się w celu utrudnienia postępowania,
- osoba podejrzana w innych postępowaniach prowadzonych przez policję w sposób bezprawny utrudniała postępowanie,
- podejrzanemu grozi surowa kara pozbawienia wolności bez możliwości jej warunkowego zawieszenia<sup>46</sup>.

Niektóre z tych okoliczności mogą rodzić obawę ukrycia się osoby podejrzanej, ale w żadnym wypadku nie muszą świadczyć o możliwości zatarcia śladów przestępstwa. Trudno podzielić też pogląd, że brak możliwości ustalenia tożsamości osoby ujętej daje podstawę do przyjęcia, iż zachodzi obawa zatarcia śladów przestępstwa<sup>47</sup>.

Niemożliwość ustalenia tożsamości osoby podejrzanej może wchodzić w grę, gdy nie posiada ona przy sobie żadnego dowodu tożsamości, np. dowodu osobistego lub paszportu albo w sytuacji, gdy go posiada, lecz zachodzą uzasadnione zastrzeżenia co do jego wiarygodności. W takiej sytuacji zatrzymanie może być uzasadnione w celu sprawdzenia jej tożsamości w jednostce policji właściwej do podawanego przez nią miejsca zamieszkania.

### 3. Zatrzymanie na żądanie organów procesowych

Tego rodzaju zatrzymanie mogą zarządzić sąd i prokurator. Uprawnienie to przysługuje im jedynie w toku prowadzonego przez nie postępowania. Jest ono ograniczone dla prokuratora do postępowania przygotowawczego, a dla sądu – do postępowania jurysdykcyjnego. W toku postępowania sądowego prokura-

45 B. Hołyst, *Kryminalistyka...*, s. 315.

46 Tak sądzi J. Liszewski, (w:) *Podręcznik...*, s. 19–20.

47 Tak uważa P. Kalinowski, *Sądowa kontrola decyzji o zatrzymaniu osoby w świetle ustawy i badań praktyki*, Warszawa 1991, s. 12.

tor nie jest uprawniony do wydania zarządzenia o zatrzymaniu oskarżonego, chociażby zamierzał złożyć wniosek o jego tymczasowe aresztowanie<sup>48</sup>. W takiej sytuacji może jedynie zwrócić się do sądu o wydanie postanowienia o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu.

Tego rodzaju zatrzymanie jest dopuszczalne, jeżeli zachodzi tylko potrzeba doprowadzenia osoby do sądu lub prokuratora. Wskazuje na to użycie w art. 247 § 1 funktora zdaniowego „i” dla połączenia słów „zatrzymanie” oraz „przymusowe doprowadzenie”. Wartość logiczna tak zbudowanego zdania jest prawdziwa, jeżeli te dwa elementy wystąpią łącznie. Zatrzymanie to nie ma charakteru samodzielnego środka przymusu, a jest jedynie elementem koniecznym do doprowadzenia osoby podejrzanej (podejrzanego) do prokuratora lub oskarżonego do sądu.

Może ono być zarządzone w stosunku do osoby podejrzanej, a więc takiej samej, o której mowa w art. 244 § 1. Nie znaczy to, że oba podmioty są uprawnione do stosowania tego środka w stosunku do takiej osoby. Fakt, iż sąd realizuje to uprawnienie w toku postępowania jurysdykcyjnego ogranicza zakres podmiotowy zatrzymania do oskarżonego; w tym postępowaniu taką rolę pełni sprawca przestępstwa. Wobec osoby podejrzanej może go stosować wyłącznie prokurator.

Ma ono głównie na celu umożliwienie wykonania czynności procesowych z udziałem oskarżonego, którego obecność jest obowiązkowa, a nie zapewnia tego samo przymusowe sprowadzenie na podstawie art. 75 § 2; organem stosującym jest wówczas sąd.

W stosunku do osoby podejrzanej z reguły jest stosowane, gdy istnieją przesłanki do zastosowania tymczasowego aresztowania. W takim wypadku zatrzymanie jest związane z jej doprowadzeniem do prokuratora, który przedstawia jej zarzuty, a następnie kieruje wnioskiem do sądu o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Wobec podejrzanego konieczność sięgnięcia po ten środek może mieć miejsce w sytuacji, gdy bez usprawiedliwionej przyczyny nie stawia się on na wezwanie w celu dokonania określonej czynności procesowej, np. zapoznania z aktami lub przed zastosowaniem tymczasowego aresztowania, a nie jest wystarczające samo przymusowe sprowadzenie go, np. w sytuacji, gdy zachodzi podejrzenie, że w dniu, w którym ma być doprowadzony nie będzie przebywał w miejscu swego zamieszkania, przez co uniemożliwi stawienie się przed sądem; by można było je wykonać konieczne jest jego uprzednie zatrzymanie. W tym ostatnim wypadku zarządzenie takie jest obligatoryjne.

---

<sup>48</sup> J.Bafia, J.Bednarzak, M.Fleming, S.Kalinowski, H.Kempisty, M.Siewierski, Kodeks..., s. 249–250.

Prokurator przesyłając wraz z aktami wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania – zgodnie z art. 250 § 3 – zarządza jednocześnie doprowadzenie podejrzanego do sądu; gdy wykonanie tego wymaga zatrzymania podejrzanego, zarządza się jego zatrzymanie na podstawie art. 247 § 1.

Nie jest zatrzymaniem – jak już wskazano – samo przymusowe sprowadzenie oskarżonego lub podejrzanego, na podstawie art. 75 § 2, w razie jego nieusprawiedliwionego niestawiennictwa, mimo że łączy się to z pozbawieniem go wolności na czas niezbędny do doprowadzenia do organu procesowego i wykonania czynności<sup>49</sup>. W przepisie tym *expressis verbis* jest mowa o przymusowym sprowadzeniu, a nie o zatrzymaniu.

Zarządzenie zatrzymania i przymusowego doprowadzenia osoby podejrza-nej następuje w formie postanowienia. Wprawdzie w art. 247 § 1 mowa jest o zarządzeniu, co sugeruje, że przybiera ono taką właśnie postać, lecz przemawia za tym waga decyzji. Zarządzenia są decyzjami mniej ważnymi, mającymi charakter decyzji porządkowych lub posiłkowych i są wydawane w kwestiach drugorzędnych<sup>50</sup>. Trudno podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu uchwały z dnia 4 lipca 1991 r. – WZP 1/91<sup>51</sup>, że decyzja o zatrzymaniu, o którym mowa w art. 247 § 1 ma formę zarządzenia.

Postanowienie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu wykonuje Policja; wprawdzie w art. 247 nie wymieniono jej wprost, lecz wynika to z faktu, iż Policja jest podstawowym organem uprawnionym do dokonania zatrzymania. Organem tym jest także – w zakresie swej właściwości – inny organ uprawniony do prowadzenia postępowania przygotowawczego<sup>52</sup>. Mają one obowiązek wykonania takiego postanowienia; wynika to z art. 15 § 1. W stosunku do żołnierza w czynnej służbie wojskowej postanowienie to – z mocy art. 247 § 3 – wykonują właściwe organy wojskowe, z reguły czyni to Żandarmeria Wojskowa. Uzasadnione jest to specyfiką służby wojskowej i koniecznością przestrzegania dyscypliny wojskowej.

W celu wykonania zarządzenia wydanego na podstawie art. 247 § 1 może być konieczne przeprowadzenie przeszukania pomieszczenia (art. 222); jego celem jest odnalezienie osoby, która ma być zatrzymana i doprowadzona. Zarządzenie w takim wypadku przeszukania przewiduje art. 247 § 1 *in fine*, a nadto wynika ono wyraźnie z art. 219 § 1, w którym wskazano, że przeszukania pomieszczeń i innych miejsc można dokonać m.in. w celu zatrzymania

49 Por. wyrok SW w Olsztynie z dnia 8 maja 1980 r. – II Kr 233/80, OSPiKA 1981, nr 4, poz. 60.

50 M. Cieślak, Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne, Warszawa 1971, s. 52.

51 OSNKW 1992, nr 1–2, poz. 10.

52 A. Kordik, F. Prusak, Z. Świda, Prawo..., s. 171.

osoby podejrzanej. Do przeszukania tego – z mocy art. 247 § 1 *in fine* – mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 220–222 i art. 224. Dowodzi to, że mogą one być dokonane przez policję na polecenie prokuratora lub sądu (art. 220 § 1), a jedynie w wypadkach nie cierpiących zwłoki, gdy postanowienie sądu lub prokuratora nie mogło być wydane, można je przeprowadzić na podstawie nakazu kierownika jednostki policji lub legitymacji służbowej (art. 220 § 3 w zw. z art. 217 § 3). W takim wypadku konieczne jest zatwierdzenie przeszukania przez prokuratora lub sąd, a postanowienie sądu lub prokuratora w przedmiocie zatwierdzenia tej czynności doręcza się w terminie 7 dni, osobie, u której zostało ono przeprowadzone (art. 217 § 3 *in fine*). Mając na uwadze te uregulowania trzeba przyjąć, że w wypadku, gdy Policja otrzymała polecenia zatrzymania i doprowadzenia określonej osoby i stwierdza, że do jego wykonania niezbędne jest dokonanie przeszukania, powinna zwrócić się do organu, który je wydał o zarządzenie także przeszukania. O ile w momencie wydawania postanowienia o zatrzymaniu i doprowadzeniu istnieje uzasadnione przypuszczenie, że będzie konieczne dokonanie przeszukania pomieszczeń, organ wydający je, może zawrzeć w nim także zarządzenie o przeszukaniu. Dokonanie przeszukania na podstawie nakazu kierownika jednostki policji lub legitymacji służbowej jest możliwe, jeżeli uzyskanie postanowienia sądu lub prokuratora mogłoby spowodować ucieczkę osoby, która ma być zatrzymana lub jej ukrycie się.

## V. Czas zatrzymania

Czas przetrzymywania osoby ujętej nie jest bezwzględnie określony. W myśl art. 243 § 2 istnieje obowiązek niezwłocznego oddania osoby ujętej w ręce Policji, czyli bez niepotrzebnej zwłoki, a więc w ciągu najbliższego czasu, jaki jest do tego niezbędny. Ma ono trwać tylko tyle czasu, ile potrzeba na oddanie jej w ręce Policji; termin ten jest określony faktycznymi możliwościami zrealizowania tego obowiązku.

Dosłowna treść tego przepisu sugeruje, iż obowiązek oddania w ręce Policji istnieje w każdej sytuacji. Jego racjonalna wykładnia nakazuje, by postępować w ten sposób w wypadkach, gdy nadal istnieje obawa jej ukrycia się lub nie jest ustalona jej tożsamość. Trafnie wskazuje się w literaturze, że bezprawiem jest doprowadzenie do posterunku Policji osoby znanej lub co do której nie zachodzi obawa, że będzie ukrywała się<sup>53</sup>. Gdy nie ma takich podstaw, osobę tę należy zwolnić.

---

<sup>53</sup> S. Waltoś, *Proces...*, s. 377.

Nie ma tu zastosowania termin 48 godzin, przewidziany w art. 248, którego adresatem jest organ państwowy; w ekstremalnych warunkach obywatel może nie mieć możliwości szybkiego oddania osoby ujętej w ręce Policji. Wprawdzie nie jest dopuszczalne przetrzymywanie osoby ujętej, a należy ją bez zbędnej zwłoki przekazać w ręce Policji, lecz przekroczenie tego terminu może nastąpić w sytuacji, gdy niezwłoczne przekazanie osoby ujętej Policji nie jest możliwe, np. z powodu zerwania mostu konieczny jest objazd, który powoduje, iż przed upływem tego terminu nie jest możliwe dotarcie do Policji. Przetrzymanie jest możliwe tylko do czasu przybycia policjanta na miejsce, gdzie jest ona trzymana lub przez okres niezbędny do doprowadzenia jej do najbliższej jednostki policji lub do napotkanego policjanta<sup>54</sup>; jakkolwiek zwłoka jest niedopuszczalna. Zatrzymanie to nie może jednak przekraczać czasu potrzebnego do oddania sprawcy w ręce Policji.

Policja po przejęciu osoby może ją dalej zatrzymać, jeżeli są spełnione przesłanki określone w art. 244 § 1 albo zwalnia ją. W pierwszym wypadku przekształca się ono w zatrzymanie właściwe, zaś w drugim ma to miejsce z reguły po sprawdzeniu tożsamości osoby ujętej. Odmowa przyjęcia osoby ujętej przez Policję musi być traktowana jako nakaz jej zwolnienia. Nie można więc zgodzić się z twierdzeniem, że w takiej sytuacji osoba, która dokonała ujęcia może osobę ujętą dalej przetrzymywać, powołując się na stan wyższej konieczności, o ile jej zwolnienie groziłoby poważnym niebezpieczeństwem dla porządku prawnego<sup>55</sup>.

Inaczej jest z czasem zatrzymania. Określa je Konstytucja R.P., przewidując dwa terminy; 48 godzinny obowiązujący inne organy niż sąd oraz dodatkowy termin 24 godzinny przewidziany dla sądu. Zatrzymany – w myśl art. 41 § 3 Konstytucji R.P. – powinien być w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania przekazany do dyspozycji sądu, nadto zwolniony, jeżeli w ciągu 24 godzin od przekazania do dyspozycji sądu nie zostanie mu doręczone postanowienie sądu o tymczasowym aresztowaniu wraz z przedstawionymi zarzutami. Wskazuje to, że najdłużej zatrzymanie może trwać 72 godziny; może to mieć miejsce w sytuacji, gdy podejrzany w 48 godzinie zostanie przekazany do sądu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie i sąd w 24 godzinie od tego momentu podejmie decyzję w przedmiocie tymczasowego aresztowania. W wypadku, gdy zatrzymany zostanie przekazany do sądu wcześniej, termin 72 godzinny nie może być wyczerpany. Ustrojodawca zagwarantował sądowi 24 godziny na podjęcie decyzji co do tymczasowego aresztowania; termin ten jest niezależny

54 J. Bafia, J. Bednarzak, M. Fleming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, Kodeks..., s. 244; W. Daszkiewicz, Proces..., s. 287.

55 W. Smardzewski, Z problematyki..., s. 49.

od tego, w jakim stopniu został wykorzystany termin 48 godzinny. Adresatem pierwszego jest organ niesądowy, a drugiego – sąd. Nie można sumować tych okresów, np. uznać, iż sąd ma zawsze możliwość podjęcia decyzji w przedmiocie tymczasowego aresztowania w terminie 72 godzin od momentu zatrzymania.

W taki sam sposób terminy te zostały określone w art. 248 k.p.k. Wcześniej-  
sze zwolnienie zatrzymanego następuje w wypadku, gdy ustała przyczyna zatrzymania, a więc nie powinno ono trwać dłużej niż jest to w danym wypadku konieczne albo tak postanowił sąd lub prokurator. Sąd może wydać takie polecenie w razie uznania w wyniku rozpoznania zażalenia na zatrzymanie, że było ono bezzasadne lub nielegalne (art. 246 § 3) lub stwierdzenia tego faktu w ramach sprawowanego nadzoru nad prawidłowością zatrzymania (art. 256), zaś prokuratorowi uprawnienie takie przysługuje z tytułu sprawowanego nadzoru nad prawidłowością zatrzymania (art. 256).

W art. 248 § 1 *in fine* mowa jest o zwolnieniu zatrzymanego na polecenie sądu lub prokuratora, a więc jego dosłowne brzmienie wskazuje, że decyzja ta przybiera formę polecenia. Taki charakter ma decyzja wydana przez prokuratora, gdyż art. 92 § 4 przewiduje taką formę, natomiast sąd może takie polecenie wydać wyłącznie w formie postanowienia (art. 93 § 1).

Ustawodawca nie przyjął procedury *habeas corpus* polegającej na wprowadzeniu zasady, że zatrzymany ma być jak najwcześniej doprowadzony do sądziego przed upływem określonego terminu, co zapobiegłoby zdarzającym się wypadkom przetrzymywania przez okres 48 godzin<sup>56</sup>. Trafnie zauważa się w literaturze, że zatrzymany powinien być bez zbędnej zwłoki postawiony przed sądem, a 48 godzinny okres zatrzymania nie może być tolerowany w społeczeństwie demokratycznym<sup>57</sup>.

Termin 48 godzinny jest ustanowiony nie tylko do zatrzymania właściwego, ale i do zatrzymania na zarządzenie sądu lub prokuratora, na co wskazuje zamieszczenie przepisu określającego go, po regulacjach dotyczących tych postaci zatrzymania (art. 248). Zresztą termin ten nie może być przekroczony także i w innych rodzajach zatrzymania. Jest on terminem konstytucyjnym i ma

---

56 Tak twierdzi K. Marszał, Środki przymusu w polskim procesie karnym *de lege ferenda*, (w:) Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga pamiątkowa ku czci Prof. M. Cieślaka, pod red. S. Waltośa, Kraków 1993, s. 437, a przeciwnego zdania jest S. Waltoś, Proces..., s. 379; instytucja *habeas corpus* wywodzi się z zasady *neminem captivabimus nisi iure victum* wyrażającej się w tym, że tylko sąd może decydować o pozbawieniu wolności.

57 J. W. Palmer, Krytyczne spojrzenie Amerykanina na projekt polskiego kodeksu postępowania karnego, (w:) Standardy..., s. 102.

zastosowanie do każdego zatrzymania, a nie tylko związanego ze sprawą karną<sup>58</sup>.

Czas zatrzymania liczy się od chwili faktycznego pozbawienia wolności, choćby poinformowanie o zatrzymaniu nastąpiło później i nie umieszczono zatrzymanego w pomieszczeniu przeznaczonym dla osób zatrzymanych, prowadzonej w jednostce policji przez dyżurnego lub upoważnionego policjanta. Nie jest tu istotne miejsce jej przebywania, może to być np. świetlica jednostki Policji, pokój przesłuchań, czy pojazd, którym jest przewożona<sup>59</sup>. W wypadku, gdy osoba zatrzymana była przekazana do innej jednostki policji, uwzględnia się łączny czas zatrzymania, a nie tylko okres jej przebywania w danej jednostce. Granicy tej nie stanowi też moment doprowadzenia jej do jednostki policji. Do okresu tego nie wlicza się czasu, w którym były dokonywane z udziałem tej osoby czynności procesowe, o ile miały one miejsce przed jej zatrzymaniem, np. w wyniku stawienia się jej na wezwanie policji lub doprowadzenia. Jednak nie odlicza się od tego okresu czasu wykonywania czynności procesowych w sytuacji, gdy osoba ta była już zatrzymana. Do okresu tego nie wlicza się czasu ujęcia, o którym mowa w art. 243<sup>60</sup>, chociaż okres ten – jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 23 czerwca 1960 r. – należy zaliczyć na poczet orzeczonej kary.

Nie jest dopuszczalne – zgodnie z art. 248 § 3 – ponowne zatrzymanie osoby podejrzanej na podstawie tych samych faktów i dowodów. Norma ta ma znaczenie interpretacyjne. Zakaz taki wynika z regulacji określającej czas zatrzymania. Skoro zatrzymany powinien być zwolniony z upływem 48 godzin, jeżeli nie zostanie przekazany do dyspozycji sądu (art. 248 § 1) lub w ciągu 24 godzin od tego przekazania nie zostanie mu doręczony postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, to znaczy, że odpadły przyczyny zatrzymania; ponowne zatrzymanie może być zasadne tylko w razie wystąpienia nowych okoliczności<sup>61</sup>. Trafnie podkreśla się w literaturze, że jeden akt zatrzymania nie może przekroczyć granic określonych wyżej, niezależnie od tego na ilu zdarzeniach i jakich opiera się zatrzymanie.<sup>62</sup> Jest to możliwe, gdy podstawę zatrzymania stanowi uzasadnione przypuszczenie popełnienia innego przestępstwa lub tego same-

58 W. Daszkiwicz, Konstytucyjne gwarancje wolności osobistej. Rozważania *de lege ferenda*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1989, nr 2, s. 6.

59 B. Dzido, Czas trwania zatrzymania osób w polskim procesie karnym, Problemy Praworządności 1987, nr 3, s. 44.

60 A. Murzynowski, Areszt..., s. 210; W. Smardzewski, Z problematyki..., s. 49.

61 T. Grzegorzczak, Zatrzymanie jako środek przymusu karnoprosesowego (Uwagi dyskusyjne na tle projektu zmian w k.p.k.), Problemy Praworządności 1983, nr 6, s. 30.

62 J. Błaszczczyński, Podstawy prawne zatrzymania osób przez organa Milicji Obywatelskiej, Problemy Kryminalistyki 1966, nr 61–62, s. 463.



go przestępstwa, lecz zebrano dodatkowe dowody (*arg. ex. art. 248 § 3*). Ponowne zatrzymanie może nastąpić po wypuszczeniu zatrzymanego na wolność i po zebraniu nowych dowodów w czasie, gdy przebywał on na wolności.

## VI. Postępowanie w przedmiocie zatrzymania

Regulacja w k.p.k. postępowania w przedmiocie zatrzymania jest nader skromna. Nie ma tu zastosowania – wbrew poglądom doktryny<sup>63</sup> – procedura przewidziana w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r. w sprawie trybu legitymowania, zatrzymywania osób i dokonywania kontroli osobistej przez policjantów<sup>64</sup>; upoważnienie do wydania tego aktu zawarte w art. 15 ust. 8 ustawy o Policji zostało ograniczone do uregulowania szczegółowego trybu działań w zakresie zatrzymania tzw. penitencjarnego (art. 15 ust. 1 pkt 2a ustawy o Policji) oraz zatrzymania porządkowego (art. 15 ust. 1 pkt 3) i wyłącznie tych osób dotyczy wspomniane rozporządzenie (§ 8). Niemniej jego postanowienia mogą być *per analogiam* – w kwestiach nieuregulowanych – stosowane także do zatrzymania procesowego, o ile działają na korzyść zatrzymanego.

Art. 41 ust. 4 Konstytucji R.P. nakazuje traktowanie każdego pozbawionego wolności w sposób humanitarny. Chodzi tu m.in. o poszanowanie godności i osobowości osoby zatrzymanej, wyrażające się w nienarażaniu go oraz jego najbliższych na niepotrzebny uszczerbek lub utratę prestiżu w oczach opinii publicznej, zakazie stosowania przymusu fizycznego i moralnego, a także o troszczenie się o jego zdrowie<sup>65</sup>.

Z przepisów k.p.k. wynika, że policjant jest zobowiązany poinformować natychmiast zatrzymanego o przyczynach zatrzymania i przysługujących mu uprawnieniach oraz wysłuchać go (art. 244 § 2). Ustawa nie określa *expressiss verbis* formy poinformowania, lecz art. 244 § 3 nakazujący zamieszczenie w protokole zatrzymania przyczyny zatrzymania i informacji o dokonanych pouczeniach o przysługujących prawach wskazuje, że może ona być udzielona ustnie. Podając przyczynę zatrzymania należy wskazać podstawy faktyczne i prawne, a także określić przestępstwo, o jakie się go podejrzewa (*arg. ex art. 244 § 3*). Ma to mieć miejsce w czasie zatrzymania lub bezpośrednio potem, a nie przed dokonaniem tej czynności; w przepisie tym mowa jest o zatrzymanym, a więc o osobie, która została już zatrzymana. Chodzi tu o poinformowanie jej o prawie niezwłocznego nawiązania w dostępnej formie kontaktu

---

63 K. Daszkiewicz, *Proces...*, s. 287; T. Hanausek, *Ustawa o Policji. Komentarz*, Kraków 1996, s. 44.

64 Dz. U. Nr 70, poz. 409.

65 K. Baran, *Zatrzymanie osoby*, *Problemy Praworządności* 1986, nr 3, s. 35–38.

z adwokatem i bezpośrednio z nim rozmowy (art. 245 § 1), żądania zawiadomienia o zatrzymaniu osoby przez nią wskazanej (art. 254 § 2 w zw. z art. 261 § 1), żądania zawiadomienia zakładu pracy, szkoły lub uczelni, a w stosunku do żołnierza – jego dowódcy (art. 254 § 2 w zw. z art. 261 § 3) oraz złożenia zażalenia do sądu (art. 246 § 1).

Policjant ma obowiązek udzielenia osobie zatrzymanej pierwszej pomocy medycznej lub zapewnić pomoc lekarską w wypadku, gdy ma ona widoczne obrażenia ciała lub utraciła przytomność (§ 9 ust. 1 cyt. rozporządzenia). Pomoc lekarską należy jej zapewnić, jeżeli żąda ona niezwłocznego zbadania przez lekarza, oświadcza, że cierpi na schorzenia wymagające stałego lub okresowego leczenia, którego przerwanie zagrażałoby życiu lub zdrowiu lub z posiadanych przez Policję informacji lub z okoliczności zatrzymania wynika, że osoba zatrzymana jest chora zakaźnie (§ 9 ust. 2 cyt. rozporządzenia).

Z zatrzymania sporządza się protokół (art. 244 § 3). Nie zmienia to charakteru tej czynności i nadal pozostaje ona tzw. czynnością realną. Zatrzymanie właściwe nie musi być – wbrew temu co się twierdzi w doktrynie<sup>66</sup> – oparte na wydanym w tej sprawie zarządzeniu. Protokół jest wyłącznie formą dokumentowania tej czynności. Wymogi co do jego treści wyraźnie określa art. 244 § 3. Podaje się w nim imię, nazwisko i funkcję dokonującego czynności, imię i nazwisko osoby zatrzymanej, a w razie niemożności ustalenia tożsamości – jej rysopis oraz dzień, godzinę, miejsce i przyczynę zatrzymania z podaniem, o jakie przestępstwo się ją podejrzewa. Należy też wciągnąć do protokołu złożone przez zatrzymanego oświadczenia oraz zaznaczyć udzielenie mu informacji o przysługujących mu prawach. Protokół sporządza się po doprowadzeniu osoby zatrzymanej do jednostki Policji (§ 10 ust. 1 cyt. rozporządzenia). Odpis protokołu doręcza się osobie zatrzymanej (art. 244 § 3 *in fine*).

W razie złożenia przez osobę zatrzymaną zażalenia na zatrzymanie, przekazuje się je niezwłocznie do sądu rejonowego miejsca zatrzymania lub prowadzenia postępowania (art. 246 § 2); przekazanie powinno nastąpić bez zbędnej zwłoki. Wraz z nim przekazuje się protokół zatrzymania oraz inne materiały, które uzasadniały zatrzymanie (§ 11 cyt. rozporządzenia). Cyt. rozporządzenie przewiduje przekazanie kopii protokołu, lecz trudno takie rozwiązanie zaakceptować, bowiem zawarta w nim treść ma istotne znaczenie dla rozpoznania zażalenia i sąd powinien dysponować oryginałem tego dokumentu. W wypadku, gdy zachowanie osoby zatrzymanej wskazuje na to, że jest pod wpływem alkoholu lub innego podobnie działającego środka albo z innych powodów ma

<sup>66</sup> A. Murzynowski, Krótki komentarz do nowych przepisów o zatrzymaniu, Nowe Prawo 1989, nr 9, s. 51.

zakłóconą świadomość, doręczenie odpisu protokołu i pouczenie o przysługujących prawach, wykonuje się po ustaniu przyczyn zakłócających świadomość (§ 10 ust. 3 cyt. rozporządzenia).

Istnieje obowiązek zawiadomienia o zatrzymaniu prokuratora (art. 244 § 1). Wiąże się to z jego rolą w ściganiu przestępstw, w której to płaszczyźnie jest *dominus eminens* oraz ze sprawowaną przez niego funkcją nadzoru nad prawidłowością zatrzymania (art. 256).

Niezwłocznie po zatrzymaniu osoby podejrzanej należy przystąpić do zebrania niezbędnych danych (art. 244 § 4). Chodzi o jak najszybsze wyjaśnienie tymczasowej sytuacji zatrzymanego. Z uwagi na istotę tych czynności, nie są one podejmowane przy pozostałych postaciach zatrzymania. Zbieranie niezbędnych danych może być – w zależności od okoliczności – prowadzone metodami procesowymi lub pozaprocesowymi, tzw. operacyjnymi<sup>67</sup>. Chodzi tu o zebranie dowodów, które przesądziłyby o tym, czy zostało popełnione przestępstwo i czy jego sprawcą jest osoba zatrzymana; z reguły są to czynności wchodzące w zakres postępowania przygotowawczego. W zasadzie są one podejmowane w ramach postępowania przygotowawczego, a wyjątkowo w ramach postępowania sprawdzającego (art. 307) lub w trybie dochodzenia w niezbędnym zakresie (art. 308).

Rezultat tych czynności przesądza o dalszym postępowaniu z osobą zatrzymaną. Mogą one doprowadzić do wniosku, że zatrzymanie było bezzasadne lub brak jest podstaw do dalszego zatrzymania, np. zabezpieczono wszystkie ślady przestępstwa i odpadła obawa ich zatarcia. Jeżeli doprowadzą one do wniosku, że istnieją podstawy do zastosowania tymczasowego, policja jest zobowiązana do wystąpienia do prokuratora o skierowanie do sądu wniosku o tymczasowe aresztowanie. Przedtem konieczne jest wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, które policja może wydać jedynie w dochodzeniu (art. 311 § 4). Gdy chodzi o przestępstwo, co do którego obligatoryjne jest prowadzenie postępowania przygotowawczego w formie śledztwa, policja przedkłada akta sprawy prokuratorowi z wnioskiem o wszczęcie śledztwa i skierowania wniosku do sądu o zastosowanie tymczasowego aresztowania względem zatrzymanego.

Wskazany wyżej tryb postępowania ma zastosowanie tylko do zatrzymania właściwego. Przemawia za tym wykładnia systemowa; jest on określony w art. 244, regulującym ten rodzaj zatrzymania.

Jednakże o przysługującym prawie do złożenia zażalenia należy także pouczyć zatrzymanego w wykonaniu polecenia prokuratora, bowiem tego ro-

---

<sup>67</sup> M. Siewierski, J. Tyłman, M. Olszewski, *Postępowanie...*, s. 164.

dzaju środek dopuszcza art. 247 § 2. Z mocy art. 41 ust. 2 i 3 Konstytucji R.P. każdy zatrzymany ma prawo do zawiadomienia niezwłocznie rodziny lub osoby wskazanej, a także powinien być niezwłocznie i w sposób zrozumiały dla niego poinformowany o przyczynach zatrzymania; dotyczy to także zatrzymania na zarządzenie sądu lub prokuratora.

## VII. Gwarancje procesowe osób zatrzymanych

„Dużą wagę – czytamy w uzasadnieniu projektu kodeksu postępowania karnego w wersji z sierpnia 1995 r. – zwrócono na właściwe ukształtowanie gwarancji osób zatrzymanych, rozbudowując je i uściślając”.

Najważniejszą z nich jest przyznanie zatrzymanemu prawa do zażalenia na zatrzymanie do sądu (art. 246 § 1). Gwarantuje to mu art. 41 ust. 2 Konstytucji R.P. stanowiący, że każdy pozbawiony wolności nie na podstawie wyroku sądowego ma prawo do odwołania się do sądu w celu niezwłocznego ustalenia legalności tego pozbawienia. Przysługuje ono na zatrzymanie właściwe i zarządzane przez prokuratora; nie dotyczy ujęcia osoby i zatrzymania zarządzanego przez sąd (art. 247 § 2 *in fine*). Ograniczenie podmiotów uprawnionych do złożenia zażalenia wyłącznie do zatrzymanego, uniemożliwia wniesienie tego środka przez inne osoby na postanowienie sądu lub prokuratora o zarządzeniu zatrzymania i przymusowego doprowadzenia. Nie przysługuje też zażalenie na postanowienie o odmowie zarządzenia zatrzymania i przymusowego doprowadzenia (art. 247 § 2 w zw. z art. 459 § 1 i 2). Trafne jest stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w postanowieniu z dnia 25 października 1993 r. – WZ 207/93<sup>68</sup>, że „Oskarżycielowi posiłkowemu nie przysługuje zażalenie na postanowienie sądu w przedmiocie zatrzymania oskarżonego w celu doprowadzenia go na rozprawę”.

W zażaleniu zatrzymany może domagać się zbadania zasadności i legalności zatrzymania oraz prawidłowości jego wykonania; chodzi tu o totalną kontrolę zatrzymania. Pierwsze dwa żądania zmierzają do zwolnienia zatrzymanego, natomiast to ostatnie – do stwierdzenia i wytknięcia przez sąd niewłaściwego wykonania tego środka.

Zażalenie wnosi się do sądu rejonowego, lecz składa się je do organu, który dokonał zatrzymania (art. 246 § 2). Wprawdzie przepisy nie wskazują wprost organu, do którego należy je złożyć, lecz wynika to z zaznaczenia w art. 246 § 2, że zażalenia przekazuje się niezwłocznie sądowi. Ponadto wskazują też na to okoliczności faktyczne; skoro zatrzymany jest pozbawiony wolności, to

68 OSNKW 1994, nr 3–4, poz. 21.

zażalenie może złożyć fizycznie tylko organowi, któremu jest podporządkowany.

W art. 246 nie określono terminu do wniesienia zażalenia. Trzeba zatem *mutatis mutandis* przyjąć, iż wynosi on 7 dni i liczy się od chwili zatrzymania (art. 460). Może ono być wniesione także po zwolnieniu, a wówczas nie ma przeszkód, by złożyć je bezpośrednio w sądzie. W takim wypadku osoba ta realizuje swoje prawa z okresu, gdy była zatrzymana, kontynuując w ten sposób rolę zatrzymanego.

Sądem właściwym rzeczowo jest sąd rejonowy; jest to jego właściwość funkcjonalna. Właściwość miejscowa jest ustalona na podstawie miejsca zatrzymania lub prowadzenia postępowania. W tym ostatnim wypadku chodzi o sytuację, gdy zatrzymanie nastąpiło w związku z toczącym się postępowaniem karnym, np. na podstawie postanowienia prokuratora (art. 247 § 1). Miejsce prowadzenia postępowania określa się nie na podstawie miejsca dokonania określonej czynności, lecz decyduje tu siedziba organu, który je prowadzi. W wypadku, gdy zatrzymanie nastąpiło w toku postępowania przygotowawczego, sądem właściwym do rozpoznania zażalenia jest zawsze sąd, w którego okręgu ma siedzibę organ prowadzący postępowanie, niezależnie od tego, gdzie faktycznie nastąpiło zatrzymanie.

Sąd jest zobligowany rozpoznać zażalenie niezwłocznie po jego otrzymaniu. Chodzi głównie o to, by było ono rozpoznane przed upływem maksymalnego okresu zatrzymania. Zwłoka może doprowadzić do tego, że okres zatrzymania upłynie przed rozpoznaniem zażalenia, co znacznie ogranicza jego praktyczne znaczenie; zatrzymany nie uzyska zamierzonego rezultatu, którym z reguły jest wyjście jak najszybciej na wolność.

Sąd rozpoznaje zażalenie na posiedzeniu (art. 95) i jednoosobowo (art. 30). W posiedzeniu bierze udział prokurator (art. 96 § 1); nie uczestniczy w nim zatrzymany. Jednakże sąd może – w trybie art. 97 – dokonać czynności procesowych, zwłaszcza przesłuchać osobę zatrzymaną i dokonującego zatrzymania.

Sąd bada sprawę pod kątem zasadności i legalności zatrzymania oraz prawidłowości jego wykonania. Rozpoznanie zażalenia następuje na zasadach określonych w rozdziale 50, ze zmianami wynikającymi z przepisów rozdziału 27, które stanowią *lex specialis*.

Treść orzeczenia sądu zależy od dokonanych ustaleń. I tak sąd:

- w razie uznania, że zatrzymanie jest bezzasadne lub nielegalne, a zatrzymany jest nadal pozbawiony wolności, zarządza natychmiastowe zwolnienie zatrzymanego (art. 246 § 3) oraz zawiadamia o tym prokuratora i organ przełożony nad organem, który dokonał zatrzymania (art. 246 § 4);

- w wypadku, gdy uchybienie polega na nieprawidłowości w jego wykonywaniu, stwierdza jedynie ten fakt (*arg. ex art.* 246 § 4), dając w ten sposób satysfakcję moralną zatrzymanemu;
- w sytuacji, gdy zatrzymany już został zwolniony, bezprzedmiotowe jest zarządzenie jego zwolnienia, toteż sąd, stwierdza *post factum* bezpodstawność zatrzymania lub jego nielegalność<sup>69</sup> oraz zawiadamia o tym prokuratora i organ przełożony nad organem, który dokonał zatrzymania (art. 246 § 4);
- jeżeli uchybienie w obu wyżej przedstawionych sytuacjach polegało na nieprawidłowościach jego wykonania, stwierdza ich zaistnienie; dopiero gdy miały one charakter poważnych nieprawidłowości, zawiadamia o tym prokuratora i organ przełożony nad organem, który dokonał zatrzymania (art. 246 § 4).

Organami policji są: Komendant Główny (art. 5 ust. 1 ustawy o Policji) oraz komendanci wojewódzcy Policji, komendanci rejonowi Policji i komendanci komisariatów Policji (art. 6 ustawy o Policji). Komendant Główny Policji jest przełożonym wszystkich funkcjonariuszy Policji (art. 5 ust. 2 ustawy o Policji), a komendanci wojewódzcy i rejonowi Policji są przełożonymi wszystkich policjantów na terenie swego działania (art. 6 ust. 11 ustawy o Policji). W art. 246 § 4 mowa jest o „organie przełożonym nad organem, który dokonał przeszukania”, co wskazuje, że nie chodzi tu o przełożonego policjanta dokonującego zatrzymania. Zatem organem przełożonym jest Komendant Główny Policji i komendant wojewódzki. Dlatego też w razie dokonania zatrzymania przez policjanta z komendy rejonowej nie zawiadamia się komendanta rejonowego jako przełożonego tegoż policjanta, a zawiadamia się komendanta wojewódzkiego.

Nie można podzielić stwierdzenia Sądu Najwyższego zawartego w wyżej cyt. uchwale z dnia 4 lipca 1991 r., że sąd – w zależności od dokonanej oceny – orzeka o uchyleniu zaskarżonego zarządzenia o zatrzymaniu albo o utrzymaniu go w mocy. Pogląd ten wynika z błędnego założenia, że zatrzymanie właściwe następuje na podstawie formalnego zarządzenia. Tymczasem zatrzymanie to nie następuje na podstawie zarządzenia, czy postanowienia, a co najwyżej łączy się z konkludentnym zarządzeniem<sup>70</sup>. W tej sytuacji nie ma co uchylać czy utrzymywać w mocy. Na podstawie postanowienia – jak już zaznaczano – następuje zatrzymanie na polecenie sądu lub prokuratora (art. 247 § 1). Ponadto treść rozstrzygnięcia sądu zapadłego po rozpoznaniu zażalenia na

<sup>69</sup> Por. uchwałę SN z dnia 4 lipca 1991 r. – WZP 1/91, OSNKW 1992, nr 1–2, poz. 10; A. Murzynowski, *Krótki...*, s. 53.

<sup>70</sup> M. Cieślak, *Postępowanie...*, s. 49.

zatrzymanie określona jest w art. 246 § 3 i 4 i nie ma tu zastosowania art. 437 § 1.

Od wydanego postanowienia nie przysługuje środek odwoławczy (426 § 1).

Dopuszczalność rozpoznania zażalenia także w sytuacji, gdy zatrzymany został zwolniony, przemawia za odrzuceniem, przewidzianej w art. 463 § 1 możliwości przychylenia się do zażalenia przez organ, który dokonał zatrzymania w razie zwolnienia osoby zatrzymanej. Nie trafny jest w tej kwestii wypowiediany w doktrynie pogląd, iż jest to dopuszczalne w sytuacji, gdy osoba zwolniona nie kwestionuje w zażaleniu legalności zatrzymania, jego bezpodstawności ani sposobu wykonania i uznaje za wystarczające uchylene zatrzymania bez potrzeby przekazywania sprawy do sądu<sup>71</sup>. Taki wypadek trzeba raczej oceniać w płaszczyźnie cofnięcia zażalenia lub potraktować je – jeśli to możliwe – w kategoriach prośby o uchylenie zatrzymania, a nie zezwalać na przychylenie się do zażalenia, co może prowadzić do dowolności ocen, zaś w konsekwencji do istotnego ograniczenia kontroli sądowej zatrzymania. Wypuszczenie zatrzymanego na wolność nie przekreśla faktu uprzedniego realnego wykonania zatrzymania, a jego kontrola przez sąd jest w pełni uzasadniona<sup>72</sup>.

Rozpoznaniu podlega zażalenie na zatrzymanie także wówczas, gdy wobec zatrzymanego zostało zastosowane tymczasowe aresztowanie; nie staje się ono bezprzedmiotowe z powodu zastosowania tego środka. Rozpoznaje je sąd rejonowy, jednakże w sytuacji, gdy przed jego rozpoznaniem zostało złożone zażalenie na tymczasowe aresztowanie uzasadnione jest łączne ich rozpoznanie; w takim wypadku rozpoznaje je sąd wojewódzki. Ustawa nie zabrania oddzielnego rozpoznania obu tych środków; art. 246 § 5 dopuszcza jedynie możliwość łącznego ich rozpoznania.

Niezależnie od prawa do złożenia zażalenia na zatrzymanie do sądu, zatrzymanemu przysługuje zażalenie do miejscowo właściwego prokuratora na sposób jego przeprowadzenia (art. 15 ust. 7 ustawy o Policji). Uprawnienie to dotyczy, spośród zatrzymań procesowych, zatrzymania dokonanego przez policję w trybie art. 244 § 1 oraz realizowanego przez nią zatrzymania, zarządzonego na podstawie art. 247 § 1. Jest ono ograniczone – z uwagi na akt prawny, w którym jest uregulowane – wyłącznie do zatrzymania dokonanego przez policję.

Zatrzymany ma zagwarantowane prawo korzystania z pomocy prawnej. Gwarantuje mu się prawo do niezwłocznego nawiązania w dostępnej formie

---

71 A. Murzynowski, *Krótki...*, s. 52.

72 S. Wyciszczak, *Wokół problemu zatrzymania*, *Nowe Prawo*, nr 10–12, s. 89.

kontakty z adwokatem oraz do bezpośredniej rozmowy z nim, z tym, że zatrzymujący może zastrzec, że będzie przy niej obecny (art. 245 § 1). To ostatnie zastrzeżenie ma zapobiec ewentualnemu utrudnieniu postępowania karnego, np. poprzez przekazanie ważnej – z punktu widzenia dobra postępowania karnego – informacji dla jego krewnych lub znajomych.

Ważne znaczenie ma prawo do informacji o przyczynach zatrzymania; jest to o tyle istotne, że pozwala na podjęcie skutecznej obrony.

Zatrzymany ma prawo do informacji o przysługujących mu prawach (art. 16), w tym o prawie do złożenia zażalenia (art. 246 § 1). Ponadto doręcza mu się odpis protokołu zatrzymania (art. 244 § 3 *in fine*).

Zatrzymany ma – jak już zaznaczono – zapewnione prawo żądania poinformowania o zatrzymaniu osoby przez niego wskazanej oraz zakładu pracy (art. 245 § 2 w zw. z art. 261 § 1 i 3).

Istotnym mankamentem w systemie gwarancji procesowej zatrzymanego jest – sygnalizowany w literaturze – brak prawa osoby zatrzymanej do osobistego kontaktu z sądem<sup>73</sup>.

Zatrzymanie w toku postępowania przygotowawczego osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa podlega zaliczeniu na poczet orzeczonej kary (art. 63 § 1 k.k.) także w sytuacji, gdy zatrzymanie nie przerodziło się następnie w tymczasowe aresztowanie<sup>74</sup>. Na poczet orzeczonej kary – zgodnie z art. 63 § 1 k.k. – zalicza się okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, a nie tylko okres tymczasowego aresztowania.

Ochronie praw osoby zatrzymanej służy nadzór nad zatrzymaniem sprawowany przez sąd i prokuratora (art. 256). Uprawnienia tego ostatniego organu organiczone są wyłącznie do postępowania przygotowawczego, podczas gdy nadzór sądu obejmuje zarówno postępowanie przygotowawcze, jak i sądowe; świadczy o tym podkreślenie w art. 256, że w postępowaniu przygotowawczym zadanie to realizuje „także prokurator”. W ramach nadzoru kontroli podlega nie tylko zasadność i legalność zatrzymania (kontrola merytoryczna), ale i prawidłowość jego wykonania, warunki pobytu oraz prawidłowość prowadzonej dokumentacji (kontrola formalna).

<sup>73</sup> B. Gronowska, *Polskie...*, s. 121.

<sup>74</sup> Por. uchwałę SN z dnia 19 lipca 1995 r. – I KZP 24/95, OSNKW 1995, nr 9–10, poz. 56.



## VIII. Zakazy zatrzymania

Przepisy k.p.k. i innych ustaw zawierają zakazy zatrzymania osób korzystających z określonego rodzaju immunitetów; mają one charakter bezwzględny lub względny.

W ogóle zatrzymaniu nie podlegają (zakaz bezwzględny) osoby korzystające z immunitetu dyplomatycznego, tj. uwierzytelnieni w Rzeczypospolitej Polskiej szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych, osoby należące do personelu dyplomatycznego tych przedstawicielstw, osoby należące do personelu administracyjnego i technicznego tych przedstawicielstw, członkowie rodzin wyżej wymienionych osób, jeżeli pozostają z nimi we wspólnocie domowej oraz inne osoby korzystające z immunitetów dyplomatycznych na podstawie ustaw, umów lub powszechnie uznanych zwyczajów międzynarodowych (art. 578). Osoba taka może być zatrzymana, o ile państwo wysyłające w stosunku do niej zrzeknie się w sposób wyraźny immunitetu (art. 580).

Nie mogą być zatrzymani, o ile nie zostaną spełnione określone warunki (zakaz względny):

a) poseł lub senator. Poseł lub senator nie może być zatrzymany odpowiednio bez zgody Sejmu lub Senatu. Wyjątkowo poseł lub senator może być zatrzymany bez tej zgody w razie ujęcia go na gorącym uczynku przestępstwa i jeżeli zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. O zatrzymaniu niezwłocznie powiadamia się Marszałka Sejmu lub Senatu, który może nakazać natychmiastowe zwolnienie zatrzymanego (art. 105 ust. 5 i art. 108 Konstytucji R.P.),

b) sędzia. Sędzia nie może być zatrzymany bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Nie dotyczy to zatrzymania na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, z tym, że do czasu rozstrzygnięcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności, właściwy sąd dyscyplinarny może polecić niezwłoczne jego zwolnienie (art. 50 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. z 1994 r., Nr 7, poz. 25 z późn. zm.). To samo dotyczy sędziego Sądu Najwyższego (art. 61 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym – Dz. U. z 1994 r., Nr 13, poz. 48), sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego (art. 15 ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym – Dz. U. Nr 74, poz. 368 z późn. zm.), sędziego wojskowego (art. 22 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 30 marca 1972 r. o ustroju sądów wojskowych – Dz. U. Nr 23, poz. 116 z późn. zm.),

c) sędzia Trybunału Stanu. Sędzia Trybunału Stanu nie może być pozbawiony wolności bez uprzedniej zgody Trybunału Stanu (art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu – Dz. U. z 1993 r., Nr 38, poz. 172),

d) sędzia Trybunału Konstytucyjnego. Członek Trybunału Konstytucyjnego nie może być zatrzymany bez zgody Trybunału Konstytucyjnego, z wyjątkiem zatrzymania na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa (art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym – Dz. U. z 1991 r., Nr 109, poz. 470 z późn. zm.),

e) Rzecznik Praw Obywatelskich. Rzecznik Praw Obywatelskich nie może być zatrzymany bez zgody Sejmu (art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich – Dz. U. z 1991 r., Nr 109, poz. 471),

f) prokurator. Prokurator nie może być zatrzymany bez zgody przełożonego, chyba że chodzi o zatrzymanie na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Do czasu rozstrzygnięcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej komisja dyscyplinarna może polecić jego zwolnienie (art. 54 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – Dz. U. z 1995 r., Nr 13, poz. 59 z późn. zm.),

g) Prezes Najwyższej Izby Kontroli; nie może być zatrzymany bez zgody Sejmu (art. 18 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli – Dz. U. z 1995 r., Nr 13, poz. 59). Immunitet nietykalności nie przysługuje innym pracownikom NIK, mimo że wiceprezesa i dyrektor generalny NIK oraz pracownicy nadzorujący lub wykonujący czynności kontrolne korzystają z immunitetu formalnego, tj. nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej z powodu swoich czynności służbowych bez zgody Kolegium Najwyższej Izby Kontroli (art. 88 ustawy o NIK).

Nieco inaczej problem ten w stosunku do osób wymienionych w pkt b–e i g reguluje Konstytucja R.P. Przewiduje zakaz ich zatrzymania, z wyjątkiem ujęcia na gorącym uczynku przestępstwa i jeżeli zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. O zatrzymaniu zawiadamia się odpowiednio w stosunku do: sędziego – prezesa właściwego miejscowo sądu (art. 181), sędziego Trybunału Konstytucyjnego – Prezesa TK (art. 196), członka Trybunału Stanu – przewodniczącego Trybunału Stanu (200), Rzecznika Praw Obywatelskich – Marszałka Sejmu (art. 211), Prezesa Najwyższej Izby Kontroli – Marszałka Sejmu (art. 206), którzy mogą nakazać natychmiastowe zwolnienie zatrzymanego.

Zakaz względny dotyczy także osób korzystających z immunitetu konsularnego, tj. kierownika urzędu konsularnego oraz innych urzędników konsularnych państw obcych, którzy podlegają zatrzymaniu jedynie w razie popełnienia zbrodni (art. 579 § 2).

Niezależnie od zakresu zakazu zatrzymania jest ono dopuszczalne w sytuacji, gdy jest to podyktowane stanem wyższej konieczności lub obrony koniecznej<sup>75</sup>. Zatrzymanie takie wyraźnie dopuszczono w stosunku do posła lub

<sup>75</sup> Por. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 stycznia 1991 r. – K 13/90, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego 1991, poz. 3.

senatora w art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła lub senatora<sup>76</sup>.

### **IX. Uprawnienia zatrzymanego w razie bezzasadnego lub nielegalnego zatrzymania**

Osobie, która była niewątpliwie niesłusznie zatrzymana służy od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonania względem niej zatrzymania (art. 552 § 4). „Niewątpliwie niesłusznym zatrzymaniem” jest takie, które sąd, rozpoznający zażalenie uznał za bezzasadne lub nielegalne. Sądem właściwym do rozpoznania żądania o odszkodowanie jest sąd wojewódzki, w którego okręgu nastąpiło zwolnienie zatrzymanego (art. 554 § 2). Roszczenie to przedawnia się po upływie roku od daty zwolnienia (art. 555). W razie śmierci zatrzymanego, roszczenie to przechodzi na inne osoby (*arg. ex art. 556 § 1*).

Osoba zatrzymana może dochodzić ochrony swoich praw także w ramach procesu cywilnego w trybie powództwa o ochronę dóbr osobistych (art. 23 i 24 k.c.). Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 10 listopada 1986 r. – III CZP 17/86<sup>77</sup> uznał, że „W sprawach o ochronę dobra osobistego w postaci wolności (art. 24 § 1 k.c.), naruszonego na skutek lub w związku z zatrzymaniem obywatela przez funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej lub Służby Bezpieczeństwa, zakresem badania sądu objęte są także kwestie dotyczące okoliczności zatrzymania i prawidłowości stosowania przepisów prawnych regulujących instytucję zatrzymania”.

Trafnie wskazuje się w doktrynie, że powództwo wniesione na podstawie art. 24 k.c. nie jest środkiem zaskarżenia czynności dokonanych w procesie karnym, gdyż przedmiot skargi i zakres kontroli jest z natury rzeczy inny, a nadto za pomocą sankcji cywilnoprawnej nie można doprowadzić do zaniechania naruszeń, jak i usunięcia jego skutków<sup>78</sup>.

---

<sup>76</sup> Dz. U. Nr 73, poz. 350.

<sup>77</sup> Państwo i Prawo 1987, nr 10, s. 183. Zob. też uzasadnienie uchwały SN z dnia 19 lutego 1997 r. – I KZP 37/96, OSNKW 1997, nr 3–4, poz. 21.

<sup>78</sup> B. Kordasiewicz, Głosa do uchwały SN z dnia 1986 r. – III CZP 17/86, Państwo i Prawo 1987, nr 10, s. 186 oraz W. Daszkiewicz, Głosa do uchwały SN z dnia 10 listopada 1986 r. – III CZP 17/86, Państwo i Prawo 1987, nr 10, s. 19.

Piotr Wiśniewski

## Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym

### Część I

#### I. Zarys problematyki prawno-porównawczej

Udział prokuratora w sądowym postępowaniu cywilnym wykształcił się już w XIV wieku we Francji, skąd został przeniesiony i adaptowany do innych ustawodawstw zachodnich. Również obecnie instytucja ta – stanowiąca wyraz ogólniejszej tendencji dopuszczającej uczestnictwo w postępowaniu cywilnym innych podmiotów niż bezpośrednio, w rozumieniu prawa materialnego, zainteresowanych rozstrzygnięciem sporu – funkcjonuje w wielu państwach zachodnich oraz Europy środkowowschodniej.

Wymienić tu należy – poza prawem polskim – przede wszystkim prawo francuskie, włoskie, niemieckie, austriackie i szwajcarskie, a także np. brazylijskie i kolumbijskie oraz czeskie, węgierskie i rosyjskie.

W ustawodawstwach tych prokurator biorący udział w postępowaniu cywilnym występuje z reguły jako rzecznik interesu społecznego lub publicznego, co nie wyłącza możliwości podjęcia przez niego działań mających na celu ochronę praw konkretnych osób fizycznych bądź prawnych, w szczególności jeżeli ochrona ta leży także w interesie ogólnym.

Poszczególne ustawodawstwa obce różnią się – niekiedy wydatnie – co do określenia przesłanek i form, a w konsekwencji zakresu udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym.

Stosunkowo szeroki udział prokuratora w tym postępowaniu przewidują ustawodawstwa romańskie (francuskie i włoskie) oraz byłych państw socjalistycznych, a także brazylijskie i kolumbijskie, ograniczony zaś – prawodawstwa germańskie (niemieckie i austriackie).

Wskazać przy tym teoretycznie można trzy zasadnicze rodzaje uregulowań dotyczących udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym, przyjmując jako kryterium tego podziału możliwość wszczęcia (lub – jak się określa – żądania wszczęcia) takiego postępowania przez prokuratora bądź przystąpienia przez niego do już toczącego się postępowania.

Pierwsze z tych uregulowań oparte jest na generalnym założeniu, że prokuratorowi przysługuje prawo wytoczenia powództwa i zgłoszenia wniosku wszczynającego postępowanie nieprocesowe oraz przystąpienia do toczącego

się postępowania cywilnego w każdej sprawie. Co do inicjowania przez prokuratora postępowania regulację taką przyjęto np. w prawie francuskim, a w zakresie przystąpienia do postępowania – w prawie włoskim. W prawie węgierskim, czeskim, rosyjskim i polskim zasada ta funkcjonuje w odniesieniu do obydwu wskazanych form udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym.

Drugie uregulowanie różni się od powyższego tym, że prokuratorowi generalnie przysługuje prawo wytoczenia powództwa i zgłoszenia wniosku wszczynającego postępowanie nieprocesowe oraz prawo przystąpienia do toczącego się już postępowania cywilnego, lecz uprawnienia te są wyłączone w odniesieniu do pewnej, ściśle określonej kategorii spraw (np. Czechy, Węgry).

Trzeci rodzaj regulacji prawnej polega na enumeratywnym wymienieniu spraw, w których prokurator może wziąć w jednej lub obydwu formach udział w postępowaniu cywilnym, co oznacza, iż w innych rodzajowo sprawach udział jego jest niedopuszczalny. Rozwiązanie takie przyjęte zostało np. w odniesieniu do obydwu form udziału prokuratora w postępowaniu nieprocesowym w ustawodawstwie niemieckim i austriackim.

Z reguły wskazane wyżej systemy regulacji nie występują samoistnie i są ze sobą powiązane. Tak też przedstawia się sprawa w ustawodawstwie polskim, które zawiera rozwiązania właściwe dla pierwszego i drugiego z tych systemów.

Ustawodawstwa obce przewidują również obligatoryjny – oprócz fakultatywnego – udział prokuratora w postępowaniu cywilnym. I tak przykładowo: w prawie włoskim prokurator musi brać udział w sprawach małżeńskich, dotyczących praw stanu i zdolności osób do czynności prawnych oraz w tych, w których stosownie do obowiązujących przepisów mógłby sam wszcząć postępowanie. Brak udziału prokuratora w tych sprawach ustawodawca związał z sankcją nieważności postępowania. W prawie włoskim jest nadto obligatoryjny udział prokuratora w każdej sprawie cywilnej w postępowaniu kasacyjnym.

Prawu państw zachodnich znane są również tak daleko idące regulacje umożliwiające realizację zadań prokuratora jako rzecznika interesu społecznego i publicznego, jak obligatoryjne zawiadomienie go o toczącym się postępowaniu, czy też nieznanne prawu polskiemu obowiązkowe wysłuchanie prokuratora przez sąd w sprawach o orzeczenie przysposobienia, wprowadzenie w posiadanie spadku nieobjętego i w sprawach dotyczących interesów osób nieobecnych (Francja).

Instytucja udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym wprowadzona została w różnym czasie do wielu ustawodawstw państw o różnych ustrojach i różnym stopniu rozwoju gospodarczego oraz zróżnicowanej strukturze społecznej. Nie jest to instytucja nowa, ani też – jak się niekiedy twierdzi – w zasadzie właściwa ustawodawstwom państw byłego obozu socjalistycznego. Uregulowa-

nie tej instytucji w prawie polskim jest pod wieloma względami zbliżone, a częściowo identyczne z wchodzącymi w jej zakres unormowaniami obowiązującymi w państwach zachodnich<sup>1</sup>.

## II. Rozwój instytucji udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym w Polsce

W okresie międzywojennym oraz bezpośrednio po drugiej wojnie światowej instytucja udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym przedstawiała się – w ogólnym zarysie – następująco:

Przed wprowadzeniem na terenie Państwa Polskiego jednolitego kodeksu postępowania cywilnego – co nastąpiło rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. Nr 83, poz. 651), a następnie takim samym rozporządzeniem z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. Nr 93, poz. 803) – obowiązywały na terenie Polski w zakresie procedury cywilnej ustawodawstwa byłych państw zaborczych. Po wejściu w życie jednolitego kodeksu, zachowane zostały także niektóre przepisy prawa niemieckiego i rosyjskiego dotyczące udziału prokuratora w sprawach cywilnych.

Kodeks postępowania cywilnego z 1930 r. przewidywał w art. 442 § 1 obligatoryjny udział prokuratora w postępowaniu kasacyjnym przed Sądem Najwyższym, jednakże jeszcze przed wejściem w życie k.p.c. z 1932 r. udział ten zmieniono na fakultatywny. Jednocześnie obowiązywał przepis art. 39 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1928 r., Nr 12, poz. 93) stanowiący, że w sprawach cywilnych, w których wymaga tego przepis szczególny, Sąd Najwyższy orzeka po wysłuchaniu wniosków prokuratora, a w innych sprawach przedstawienie wniosku zależy od uznania prokuratora. Nadto art. 77 prawa o ustroju sądów powszechnych przewidywał, że „Sąd Najwyższy władny jest na wniosek Pierwszego Prokuratora unieważnić orzeczenie, wydane przez sąd w sprawie, która ze względu na osobę lub przedmiot nie podlega orzecznictwu sądów powszechnych”.

<sup>1</sup> Co do prawno-porównawczych aspektów udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym – por. przede wszystkim: K. Stefko, *Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1956, s. 3 i nast.; A. Meszorer, *Stanowisko i czynności procesowe prokuratora w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1957, s. 25 i nast.; M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne w świetle zasady dyspozycji*, *Studia Cywilistyczne t. II*, 1963, s. 17 i nast.; E. Wengerek, *Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym w świetle polskiej literatury prawniczej*, *Studia Cywilistyczne t. III*, 1963, s. 163 i nast. oraz K. Lubiniński, *Udział prokuratora w postępowaniu nieprocesowym w ujęciu prawno-porównawczym*, *Proces i Prawo, Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 139 i nast.

Brak było poza tym ogólnej regulacji przewidującej udział prokuratora w postępowaniu cywilnym przed sądami wszystkich instancji, jednak zgodnie z art. X przepisów wprowadzających k.p.c., prokurator mógł brać na terenie Państwa Polskiego udział w sprawach o unieważnienie małżeństwa, przy czym przepis ten należało rozumieć w ten sposób, że udział taki był możliwy, jeżeli przewidywały go utrzymane w mocy przepisy proceduralne byłych państw zaborczych.

W świetle nie uchylonych uregulowań kodeksu niemieckiego z 1877 r. prokurator mógł uczestniczyć we wszystkich sprawach małżeńskich, jednak wyłącznie w charakterze tzw. obrońcy węzła małżeńskiego oraz wytoczyć powództwo o unieważnienie małżeństwa. Miał też możliwość brania udziału (lecz nie wytoczenia powództwa) w sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi. Był również uprawniony do wszczęcia postępowania o ubezwłasnowolnienie i udziału w takim postępowaniu oraz do żądania uchylecia ubezwłasnowolnienia (tzw. przywrócenia własnej woli osobie ubezwłasnowolnionej). W niektórych wypadkach prokurator był tzw. „pozwanym z konieczności”, np. zawsze w sprawach o ubezwłasnowolnienie z powodu choroby umysłowej lub niedorozwoju umysłowego, a niekiedy z powodu marnotrawstwa lub nadużywania napojów alkoholowych (gdy wnioskodawca zmarł albo nie było znane jego miejsce pobytu), czy też – pod pewnymi warunkami – w sprawach o uznanie za zmarłego.

Według obowiązujących nadal unormowań prawa rosyjskiego – przede wszystkim ustawy proceduralnej z 1864 r. – prokurator mógł pod pewnymi warunkami wszcząć postępowanie o ubezwłasnowolnienie, o tzw. opieczętownienie majątku pozostałego po zmarłym i o sprostowanie aktu stanu cywilnego. Był też uprawniony do udziału w postępowaniach, np. w sprawach dochodzenia strat od sędziów, prokuratorów i innych urzędników sądowych, o ograniczenie zdolności prawnej, o uprawnienia dzieci urodzonych przed ślubem, o dział spadku, o wyznaczenie kuratora dla ochrony praw i majątku osób nieobecnych, czy też o uznanie za zmarłego.

W prawie obowiązującym na terenie byłego zaboru austriackiego nie było norm regulujących udział prokuratora w postępowaniu cywilnym.

Taki stan prawny obowiązywał w zasadzie do czasu nowelizacji procedury cywilnej dokonanej ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 38, poz. 349). Został on jednak w latach 1945–1950 zmodyfikowany i uzupełniony przepisami prawa małżeńskiego, o postępowaniu niespornym i innych aktów prawnych. I tak np. prokurator mógł wytoczyć powództwo o unieważnienie małżeństwa z przyczyn innych niż wada oświadczenia woli osoby wstępującej w związek małżeński,

zgłosić wnioski o zabezpieczenie spadku, uznanie za zmarłego lub stwierdzenie zgonu, sprostowanie lub unieważnienie aktu stanu cywilnego i ubezwłasnowolnienie (z wyjątkiem, gdy miało być orzeczone z powodu marnotrawstwa). Nadto prokurator zobowiązany był do udziału w sprawach o unieważnienie małżeństwa, w których powództwo wytoczyła inna osoba uprawniona, a jego fakultatywny udział w postępowaniu niespornym (obecnie nieprocesowym) przewidziany był w interesie publicznym w sprawach prowadzonych na obszarach, na których nie powołano oddziałów wojewódzkich Prokuratury Generalnej RP.

Szeroki udział prokuratora w postępowaniu cywilnym był jednak możliwy dopiero po nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego dokonanej wskazaną wyżej ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. Nowelizacja ta wiązała się – w omawianym zakresie – z nową organizacją prokuratury wynikającą z ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 38, poz. 346).

Zgodnie z art. 90 znowelizowanego k.p.c. prokurator mógł wytoczyć każde powództwo oraz wziąć udział w każdej sprawie toczącej się z inicjatywy innego podmiotu i w każdym jej stadium, jeżeli według jego oceny wymagał tego interes Państwa Ludowego. Prokurator mógł też zaskarżać w terminach przewidzianych dla stron wszystkie orzeczenia sądowe, od których służył środek odwoławczy oraz żądać wznowienia postępowania. To ostatnie uprawnienie służyło mu jednak wyłącznie wtedy, gdy brał udział w postępowaniu zakończonym prawomocnym orzeczeniem.

W myśl art. 91 d.k.p.c. prokurator nie był związany z żadną ze stron, mógł składać oświadczenia i wnioski, jakie uznał za celowe oraz przytaczać fakty i dowody na ich potwierdzenie. Osoba, na rzecz której prokurator wytoczył powództwo mogła wstąpić do toczącego się postępowania, jednakże d.k.p.c. nie określał wzajemnego stosunku procesowego między tą osobą a prokuratorem.

Zawarte w d.k.p.c. uregulowania dotyczące udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym budziły – zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w nauce prawa – szereg wątpliwości i kontrowersji. Dotyczyły one w szczególności pozycji prokuratora w tym postępowaniu, możliwości wytoczenia przez niego powództwa o prawa stanu cywilnego<sup>2</sup>, dopuszczalności wszczęcia postępowania egzekucyjnego, dokonywania w postępowaniu czyn-

<sup>2</sup> Por. np. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1961 r. – 1 CO 21/60 (OSN 1962, poz. 1); T. Rowiński, Powództwo o ustalenie i zaprzeczenie macierzyństwa, Nowe Prawo 1964, Nr 12, s. 1173.



ności dyspozycyjnych, czy też uprawnień do wszczęcia postępowania nieprocesowego w każdej bez ograniczeń sprawie<sup>3</sup>.

Wątpliwości te zostały prawie całkowicie usunięte z wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r.<sup>4</sup>

### **III. Podstawy udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym**

W aktualnym stanie prawnym podstawy udziału prokuratora w cywilnym postępowaniu sądowym określone zostały przede wszystkim w kodeksie postępowania cywilnego, w szczególności w art. 7 i stanowiących jego rozwinięcie przepisach art. 55–60 oraz w innych normach tego kodeksu (a także kodeksu rodzinnego i opiekuńczego), które omówione zostaną w dalszej kolejności.

Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym ma również podstawę w ustawie z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jednolity: Dz. U. z 1994 r., Nr 19, poz. 70 ze zm.). Zgodnie bowiem z art. 3 ust. 1 pkt 2 tej ustawy, zadania określone w jej art. 2 – czyli strzeżenie praworządności oraz czuwanie nad ściganiem przestępstw – Prokurator Generalny oraz podlegli mu prokuratorzy wykonują przez „wytaczanie powództw w sprawach karnych i cywilnych oraz składanie wniosków i udział w postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych, ze stosunku pracy i ubezpieczeń społecznych, jeżeli tego wymaga ochrona praworządności, interesu społecznego, własności społecznej lub praw obywateli”. Z kolei art. 42 ustawy o prokuraturze stanowi, że „udział prokuratora w postępowaniu cywilnym, administracyjnym, w sprawach o wykroczenia oraz w innych postępowaniach określają odrębne ustawy”. Nie budzi wątpliwości, że w odniesieniu do postępowania cywilnego „odrębną ustawą” jest przede wszystkim k.p.c.

Uregulowania zawarte we wskazanych wyżej aktach prawnych (kodeksie postępowania cywilnego, kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz w ustawie o prokuraturze) mają dla udziału prokuratora w postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych znaczenie wiodące.

---

3 Np. W. Berutowicz, *Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1957, s. 99; M. Stypułkowska, *Zakres uprawnień prokuratora w postępowaniu cywilnym*, *Nowe Prawo* 1957, nr 12, s. 61.

4 Kwestie związane z udziałem prokuratora w postępowaniu cywilnym w Polsce obszernie przedstawiają w ujęciu historycznym przede wszystkim: K. Stefko, *op. cit.*, s. 32 i nast.; A. Meszorer, *op. cit.*, s. 69 i nast.; S. Włodzka, *Powództwo prokuratora w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1957, s. 31 i nast.; W. Masewicz, *Prokurator w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1975, s. 14 i nast. oraz K. Lubiński, *Ewolucja udziału prokuratora w postępowaniu nieprocesowym w Polsce Ludowej*, *Problemy Praworządności* 1986, nr 8–9, s. 71 i nast.

Udział ten jest jednak nadto regulowany w innych aktach normatywnych w następujący sposób:

1. Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. Nr 35, poz. 230 ze zm.) w art. 26 ust. 3 stanowi (w zw. z ust. 1 i 2), że postępowanie o zobowiązanie do poddania się leczeniu w stacjonarnym lub niestacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego, sąd wszczyna m.in. na wniosek prokuratora.
2. Ustawa z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. Nr 36, poz. 180) przewiduje w art. 33, że w sprawach określonych w jej art. 30–32 (o unieważnienie, sprostowanie bądź ustalenie treści aktu cywilnego) sąd orzeka w postępowaniu nieprocesowym także na wniosek prokuratora.
3. Zgodnie z art. 46 ust. 4 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz. U. Nr 11, poz. 535) sąd – jeżeli uzna to za konieczne – zawiadamia prokuratora o potrzebie wzięcia udziału w postępowaniu w sprawach dotyczących przyjęcia osoby chorej psychicznie do szpitala psychiatrycznego bądź wypisania jej z takiego szpitala, a nadto o przyjęcie takiej osoby do domu pomocy społecznej.

Wskazane wyżej uregulowania nie stanowią *lex specialis* w stosunku do dotyczących udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym przepisów k.p.c. Regulacje te podkreślają jedynie przewidziane w art. 7 k.p.c. uprawnienie prokuratora do wszczęcia postępowania sądowego i wskazaną w art. 59 k.p.c. możliwość zawiadomienia prokuratora przez sąd o każdej sprawie, w której udział jego uzna za potrzebny. Oznacza to, że udział prokuratora w postępowaniu w sprawach określonych powołanymi wyżej (pkt 1–3) ustawami regulowany jest przepisami k.p.c. i w ustawach tych nie podlega ograniczeniom. Przykładowo – art. 26 ust. 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie wyłącza możliwości przystąpienia prokuratora do postępowania toczącego się już z inicjatywy innego podmiotu, a art. 46 ust. 4 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego nie ogranicza uprawnienia prokuratora do złożenia wniosku wszczynającego postępowanie w sprawach z art. 46 ust. 1 i 3 tej ustawy.

4. W myśl art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jednolity: Dz. U. z 1994 r., Nr 13, poz. 48 ze zm.) „w posiedzeniach pełnego składu Sądu Najwyższego, składu połączonych izb oraz składu całej izby udział Prokuratora Generalnego lub jego zastępcy jest obowiązkowy. W pozostałych sprawach może brać udział prokurator Prokuratury Krajowej...”. W tym ostatnim wypadku zgłoszenie przez prokuratora udziału w sprawie następuje na podstawie art. 7 k.p.c. w zw. z art. 60 § 1 zd. 1 k.p.c.

5. Kolejna regulacja dotycząca udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym związana jest z odpowiedzialnością za naruszenie przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. Nr 55, poz. 234 ze zm.). Przepis art. 36 ust. 1 tej ustawy stanowi, iż sąd rejestrowy w razie stwierdzenia, że organ związku zawodowego prowadzi działalność sprzeczną z ustawą, wyznacza termin co najmniej 14 dni na dostosowanie działalności tego organu do obowiązującego prawa. Postępowanie w tym przedmiocie wszczyna się na wniosek właściwego prokuratora wojewódzkiego.
6. Podobne unormowanie zawiera przepis art. 9 ust. 6 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. o związkach zawodowych rolników indywidualnych (Dz. U. Nr 20, poz. 106 ze zm.), który przewiduje, że w sprawach, o których mowa w jej art. 9 ust. 1–4 (wyznaczenie terminu dostosowania działalności organu związku do obowiązującego prawa, orzeczenie grzywny nakładanej na członków organu związku, zażądanie nowych wyborów do organu pod rygorem zawieszenia jego działalności i orzeczenie o skreśleniu związku z rejestru) postępowanie wszczyna się na wniosek prokuratora. Ustawa ta nie stawia przy tym wymogu zgłoszenia wniosku przez prokuratora wojewódzkiego.
7. Zgodnie z art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 1993 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 45, poz. 205 ze zm.) przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi posta może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom lub naruszenia przepisów tej ustawy dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. Protest rozpatruje Sąd Najwyższy w postępowaniu nieprocesowym, a uczestnikiem tego postępowania jest z mocy ustawy – oprócz wnoszącego protest i przewodniczącego właściwej komisji wyborczej lub jego zastępcy – także Prokurator Generalny (art. 126 ust. 1 i 3 Ordynacji).
8. Prokurator Generalny jest również z mocy prawa uczestnikiem toczących się przed Sądem Najwyższym postępowań z protestów przeciwko wyborom do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1991 r. – Ordynacja wyborcza do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – tekst jednolity: Dz. U. Nr 54 z 1994 r., poz. 224), z protestów przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (art. 75 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.) oraz z protestów przeciwko ważności referendum (art. 35 ust. 1 w zw. z art. 36 ust. 2 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o referendum – Dz. U. Nr 99, poz. 487).
9. Do udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym odnoszą się poza tym przepisy Działu VI (§§ 284–300) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 11 kwietnia 1992 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. Nr 38, poz. 163 ze zmianami: Dz. U. z 1993 r., Nr 79, poz. 372 i Dz. U. z 1996 r., Nr 131, poz. 619) oraz przepisy § 128 i 129 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.).

#### IV. Przesłanki udziału prokuratora w sądowym postępowaniu cywilnym

Przesłanki udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym określa w pierwszej kolejności art. 7 k.p.c. stanowiąc m.in., że określone w nim działania prokuratora (żądanie wszczęcia postępowania w każdej sprawie lub wzięcie udziału w każdym toczącym się już postępowaniu) podejmowane są, jeżeli według jego oceny wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego.

Obszary interesów, które obejmują przesłanki udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym określone w art. 7 k.p.c. zazębiają się i ściśle ich rozgraniczenie nie wydaje się możliwe. Uznać można, że ochrona praworządności i interesu społecznego wchodzi w grę w każdym przypadku wszczęcia przez prokuratora postępowania cywilnego lub przystąpienia do takiego już toczącego się postępowania. Zadania te stanowią bowiem istotę funkcji prokuratora, który działa jako strażnik i rzecznik praworządności oraz interesu społecznego. Ochrona praw obywateli może natomiast wchodzić w rachubę w konkretnych sprawach – zależnie od stanu faktycznego i od tego, czy prokurator podejmuje działania w obronie praw oznaczonej osoby<sup>5</sup>.

Przesłanka ochrony praworządności stanowi przesłankę nadrzędną, bowiem działanie prokuratora oparte na pozostałych przesłankach nie może nigdy być sprzeczne z prawem<sup>6</sup>. Wszczęcie postępowania przez prokuratora lub udział w nim dla ochrony interesu społecznego albo praw obywateli są uzasadnione tylko wówczas, gdy przepis ustawy przewiduje w danej sytuacji ochronę prawną lub nie reguluje w ogóle danej sytuacji, w żadnym natomiast wypadku działanie prokuratora nie może zmierzać do uzyskania ochrony prawnej wbrew przepisowi prawa<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Por. J. Jodłowski, (w:) Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, Warszawa 1989, t. I, s. 50-51 i M. Sycho wicz, (w:) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. I, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 1996, s. 82.

<sup>6</sup> Zob. także art. 2 i 7 Konstytucji RP.

<sup>7</sup> J. Jodłowski, op. cit., s. 81.

Przez praworządność rozumie się stan (sytuację), w którym całokształt danych stosunków jest uregulowany przez prawo w sposób jasny i z poszanowaniem hierarchii norm prawnych, przy czym prawo to, dla wszystkich równe i zapewniające minimum uprawnień i swobód obywatelskich, jest przestrzegane przez wszystkich<sup>8</sup>.

Potrzeba ochrony praw obywateli zachodzi w szczególności w razie obawy utraty przez obywatela przysługującego mu prawa, np. na skutek przedawnienia, nieporadności w samodzielnym dochodzeniu prawa lub konieczności rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego budzącego szczególne wątpliwości bądź mającego precedensowe znaczenie. Działanie prokuratora dla ochrony praw obywateli może zmierzać do ochrony prawnej jednej osoby bądź niezorganizowanej grupy ludzi i dotyczyć każdej osoby bez względu na to, czy jest obywatelem polskim, czy cudzoziemcem i czy zamieszkuje w kraju czy za granicą<sup>9</sup>. Przyjmuje się również, że w pojęciu ochrony praw obywateli mieści się ochrona interesów osób prawnych i innych organizacji nie mających osobowości prawnej<sup>10</sup>, prezentowane są jednak w tej mierze stanowiska przeciwne<sup>11</sup>.

Ochrona interesu społecznego to ochrona dobra wspólnego (interesu ogólnego). Zasada tej ochrony wynika z art. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przy czym chodzi tu w szczególności o działania na rzecz ochrony i dalszego rozwoju instytucji demokratycznego państwa prawa, istniejących w nim stosunków własnościowych oraz systemu gospodarczego i zasad jego funkcjonowania, a także o ochronę rodziny, małżeństwa i małoletnich dzieci ocenianą nie tylko w sferze stosunków majątkowych, lecz także w aspekcie uwzględniającym ich społeczną rolę<sup>12</sup>.

Interes społeczny jest pojęciem bardzo szerokim, mogącym również obejmować potrzebę ochrony praworządności i praw obywateli. Ma on jednak swoją własną, odrębną treść, którą odnosić należy do każdej konkretnej sytuacji<sup>13</sup>.

Ocena, czy wskazane w art. 7 k.p.c. przesłanki uzasadniają wszczęcie postępowania cywilnego lub przystąpienie do już toczącego się postępowania należy wyłącznie do prokuratora, co wynika wprost z treści tego przepisu (... jeżeli według jego oceny...). Nie podlega ona kontroli sądu i nie może być przedmiotem zarzutu innego podmiotu postępowania. Zasada ta znalazła również wyraz w § 284 ust. 2 regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnego

---

8 Z. Resich, *Nauka o organach ochrony prawnej*, Warszawa 1973, s. 19.

9 M. Sychowicz, *op. cit.*, s. 81.

10 *j.w.*

11 *Por. np. W. Masewicz, op. cit.*, s. 38.

12 M. Sychowicz, *op. cit.*, s. 82.

13 Z. Resich, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 1969, s. 95.

nych jednostek organizacyjnych prokuratury (zwanego dalej regulaminem), zgodnie z którym prokurator ocenia samodzielnie przesłanki określone w art. 7 k.p.c. uzasadniające jego udział w postępowaniu. Przepis § 284 ust. 2 regulaminu stanowi nadto, że jeżeli w postępowaniu przed sądem strony mają zapewnioną ochronę prawną lub gdy interes Skarbu Państwa reprezentowany jest przez obowiązującą do tego państwową jednostkę organizacyjną, udział prokuratora w postępowaniu mogą uzasadniać wyjątkowe okoliczności. Uregulowanie to nie narusza jednak autonomiczności – w podanym wyżej znaczeniu – oceny przez prokuratora przesłanek jego udziału w postępowaniu.

Przepis art. 7 k.p.c. wyłącza kontrolę sądu jedynie w odniesieniu do przesłanek wszczęcia postępowania lub wzięcia w nim udziału przez prokuratora, brak jest natomiast podstaw do wyrażenia poglądu, iż także ocena co do podstaw cofnięcia pozwu lub wniosku należy wyłącznie do prokuratora i nie podlega kontroli sądu. W razie cofnięcia pozwu przez prokuratora stosuje się art. 203 § 4 k.p.c. i na podstawie tego przepisu sąd może ocenić cofnięcie to jako niedopuszczalne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1979 r. – II CZ 121/79)<sup>14</sup>. Również w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1971 r. – III CZP 87/70<sup>15</sup> wyrażony został trafny pogląd, że jakkolwiek zgodnie z art. 7 k.p.c. wytoczenie przez prokuratora powództwa o zaprzeczenie pochodzenia dziecka zależy od jego własnej oceny, to jednak nie oznacza to, iż powództwo takie nie podlega ocenie sądu z punktu widzenia zasad współżycia społecznego oraz zgodności prawa realizowanego w powództwie z jego społecznym przeznaczeniem.

Przy ocenie, czy zachodzą przesłanki określone w art. 7 k.p.c. nie można również pominąć dyrektywy zawartej w § 284 ust. 1 regulaminu stanowiącym, że prokurator podejmując czynności w granicach zakreślonych przepisami kodeksu postępowania cywilnego nie może naruszać swobody kształtowania stosunków cywilnoprawnych pomiędzy stronami, jeżeli są one zgodne z prawem.

Swoboda ta polega zaś na tym, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353<sup>1</sup> k.c.).

Jak wyżej wskazano, rozdzielenie obszaru działania przesłanek udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym nie jest możliwe. I tak – przykładowo – wytoczenie przez prokuratora powództwa o ustalenie lub zaprzeczenie pocho-

<sup>14</sup> OSNCP 1980, Nr 6, poz. 124.

<sup>15</sup> OSNCP 1972, Nr 3, poz. 42.

dzenia dziecka może być podyktowane przesłanką ochrony praworządności i interesu społecznego wyrażającego się koniecznością prawidłowego i zgodnego z rzeczywistością ustalenia praw stanu cywilnego. Rozstrzygnięcie sądu w tym przedmiocie leży również w interesie osoby, której stan cywilny ma być ustalony, a więc w grę wchodzi także przesłanka ochrony praw obywateli, chociaż w sprawach o prawa stanu cywilnego prokurator nie wytacza powództwa – z wyjątkiem powództwa o ustalenie ojcostwa – na rzecz oznaczonej osoby.

Podobnych przykładów częściowego lub całkowitego pokrywania się przesłanek z art. 7 k.p.c. można wskazać więcej, tak więc podejmowane próby sklasyfikowania powództw prokuratora w zależności od leżących u ich podstaw przesłanek<sup>16</sup> nie mogą być w pełni skuteczne, a nadto pozbawione są praktycznego znaczenia.

Przepis art. 7 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 września 1990 r. przewidywał jako przesłankę udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym także ochronę własności społecznej. Przesłanka ta wykreślona została z art. 7 k.p.c. przez art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 13 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 55, poz. 318). Pozostawiono ją natomiast w art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy o prokuraturze, pomimo kilku nowelizacji tej ustawy dokonanych po roku 1990. Taki stan rzeczy przypisuje się niekiedy oczywiściemu przeoczeniu ustawodawcy, jako że własność społeczna nie podlega już szczególnej ochronie, a zatem odpadła potrzeba wyposażenia prokuratora w uprawnienie uczestniczenia w postępowaniu cywilnym dla zapewnienia tej ochrony<sup>17</sup>.

Wskazanej wyżej nowelizacji art. 7 k.p.c. nie można jednak rozumieć w ten sposób, że wyłącza ona możliwość podjęcia przez prokuratora w postępowaniu cywilnym działań mających na celu ochronę własności społecznej tam, gdzie kategoria ta nadal funkcjonuje. Przesłanka ochrony tej własności przewidziana jest bowiem w akcie normatywnym tej samej ustawowej rangi co kodeks postępowania cywilnego.

Ochrona własności społecznej może nadto być przez prokuratora realizowana w postępowaniu cywilnym w ramach wskazanej w art. 7 k.p.c. przesłanki ochrony praworządności, a przede wszystkim ochrony interesu społecznego.

Z oczywistych względów problematyka omawianych przesłanek jest bezprzedmiotowa, gdy przepisy ustawy przewidują obligatoryjny udział prokuratora w postępowaniu cywilnym.

---

<sup>16</sup> Np. S. Włodyka, *Udział prokuratora w postępowaniu i cywilnym w świetle ustawodawstwa, Nowe Prawo* 1966, nr 9, s.1047.

<sup>17</sup> M. Sychowicz, *op. cit.*, s.80-81.

Andrzej R. Świątłowski

## Zasada bezpośredniości w angielskim procesie karnym – zakaz dowodu ze świadka ze słyszenia

### I. Pojęcie *hearsay*

Rozwój prawa angielskiego odbywał się całkiem inną drogą, niż prawa krajów położonych na kontynencie europejskim. Gdy jednak dziś spojrzymy na podstawowe instytucje i koncepcje prawa anglosaskiego okaże się, że podobieństw jest znacznie więcej, niżli różnic. Są mimo to w prawie angielskim instytucje, które nie mają swych odpowiedników w prawie francuskim, niemieckim czy polskim. Jedną z nich jest głęboko zakorzeniona w prawie dowodowym instytucja *rule against hearsay* – zakazu dowodu ze świadka ze słyszenia. Zakaz ten z funkcjonalnego punktu widzenia pełni rolę dokładnie tę samą, co zasada bezpośredniości w prawie polskim – zapewnienie orzekania na podstawie najlepszego możliwego dowodu<sup>1</sup>.

Według ustalonego poglądu „twierdzenie (*assertion*) inne niż pochodzące od osoby zeznającej ustnie jest niedopuszczalne jako dowód jakiegokolwiek dowodzonego faktu”<sup>2</sup>.

### II. Zakres *rule against hearsay*

Zakres zakazu *hearsay* jest szeroki. Niedopuszczalne jest nie tylko odtwarzanie przez świadka na rozprawie cudzych słów, ale także:

- gestów (Gibson<sup>3</sup> – pokazanie na dom, w którym schronił się napastnik),
- napisów (Patel v. Comptroller of Custom<sup>4</sup> – napis „Made in Maroco” na workach niedopuszczalny jako dowód kraju pochodzenia towaru),
- braku faktu (Pate<sup>5</sup> – brak nazwiska oskarżonego w rejestrze Home Office).

Z drugiej strony nie są co do zasady *hearsay* szkice i fotomontaże (Percy Smith<sup>6</sup> – nie stanowi *hearsay* rysunek rysownika policyjnego wykonany pod

---

1 O braku zakazu świadka ze słyszenia (*testis ex auditu*) w prawie i praktyce polskiej: M. Pła-chta, (w:) S. Waltoś (red.), Świadek w procesie sądowym, Warszawa 1984, s. 202.

2 M.in. Sharp, 1988 1 All ER 68 i cały szereg innych orzeczeń.

3 [1887] 18 QBD 537.

4 [1966] AC 356.

5 [1981], 3 All ER 1994.

6 [1976] CLR 511.



dyktando dziecka–ofiary, Cook<sup>7</sup> – szkic fotomontaż przedłożony przez policjanta jest odzwierciedleniem spostrzeżeń świadka i nie stanowi *hearsay*).

### III. Uzasadnienie i krytyka zakazu świadka ze słyszenia

Tak ujmowany zakaz dowodowy (zakaz dowodu innego, niżli przedkładanego ustnie przez osobę jawiącą się na rozprawie sądowej) znajduje szereg uzasadnień. Cztery pierwsze znajdujemy w uzasadnieniu sprawy Teper z 1952 roku<sup>8</sup>.

1. *hearsay* nie jest najlepszym jakościowo dowodem,
2. *hearsay* dotyczy wypowiedzi niezaprzysiężonych (a więc zapewne mniej wiarygodnych),
3. prawdomówności i rzetelności osoby, której słowa są odtwarzane przez świadka ze słyszenia nie sposób zweryfikować przesłuchaniem krzyżowym (*cross examination*),
4. brak możliwości wyciągania wniosków z zachowania takiej osoby, jeśli nie staje przed sądem.

W debacie parlamentarnej nad Criminal Justice Bill w roku 1988 ponowiono trzeci z tych argumentów: „Jeśli powołany zostaje list, w którym czytamy: „Widziałem tego a tego przez okno, gdy groził nożem swej żonie”, jak można to ocenić? Skąd autor listu wiedział, że to była żona? Skąd wiedział, że to był (na pewno) nóż? To jest dokument historyczny, z tym nie sposób dyskutować”<sup>9</sup>.

Kolejny argument sformułowano w głośnej sprawie **Blastland**<sup>10</sup>. Sąd podkreślił, że dowodu ze świadka ze słyszenia nie dopuszcza się nie dlatego, iżby nie miał on wartości dowodowej albo był irrelevantny, lecz dlatego, że nie sposób z góry określić, czy takim się okaże, a skoro tak, nie wiadomo jaką wartość mogą mieć twierdzenia osoby, której ława przysięgłych ani nie słyszała, ani nie widziała:.

Na tym nie koniec. W sprawie **Kearley**<sup>11</sup> przywołano pogląd profesora Crossa, wedle którego znikoma jest obawa, iż zeznanie świadka ze słyszenia może być po prostu nieprawdziwe. Pogląd ten przywołano krytycznie, stwierdzając, że historia kilku głośnych apelacji z ostatnich lat pokazuje, że fabrykowane dowody wcale nie są rzadkością.

---

7 [1987] 1 All ER 1049.

8 1952 2 All ER 447.

9 Lord Hutchinson QC, Hansard HL 20 października 1987, vol. 489, col. 90.

10 [1985] 2 All ER 1095.

11 [1992] 2 All ER 345.

Dorzucić należy jeszcze jeden argument: ryzyko przeinaczeń przekazu – świadek ze słyszenia nie jest zwykle w stanie powtórzyć z absolutną wiernością tego, co słyszał, nierzadko mógłby przekręcać nawet istotne elementy powtarzanej wypowiedzi.

Wypada się ustosunkować do tych argumentów.

Co do argumentu pierwszego, dowód pierwotny jest typowo lepszy, ale nie jest to różnica tak wielka, by dowód inny niż pierwotny automatycznie dyskwalifikować. W ostatnim okresie coraz częściej prezentowany jest pogląd, że reguła *hearsay* powinna przyjąć postać najlepszego dostępnego dowodu<sup>12</sup>.

Argument drugi bez wątpienia traci znaczenie. Dziś już ani strach przed potępieniem wiecznym, ani przed odpowiedzialnością za krzywoprzysięstwo nie jest już niestety tak silny, jak dawniej<sup>13</sup>.

Co do argumentu trzeciego: efektywności *cross-examination* nie sposób przeceniać – nie jest to cudowny środek służący niezawodnemu ustaleniu prawdy<sup>14</sup>. Ponadto autor adtwarzanego stwierdzenia (wypowiedzi) może być na ogół w razie potrzeby wezwany na rozprawę (choć oczywiście nie zawsze). Skutki braku przesłuchania krzyżowego mogą być choć trochę złagodzone ostrzeżeniem wystosowanym przez sędziego do przysięgłych w ramach tzw. „*summing up*” (podsumowania postępowania dowodowego). Również brak możliwości obserwacji świadka przez przysięgłych może być nieco złagodzony takim ostrzeżeniem. Wskazuje się ponadto, że osoby o małym przygotowaniu psychologicznym mogą często dać się zwieść osobie skutecznie kryjącej fakt swego kłamstwa, ale i stres spowodowany koniecznością zeznawania może tworzyć błędne wrażenie, że osoba zeznająca kłamie.

Co do argumentu o trudności oceny dowodu odtwarzanego przez świadka ze słyszenia, Criminal Law Reform Committee (angielska Komisja Reformy Prawa Karnego) podkreśliła w swoim czasie (1972), że istnieją przecież takie kategorie dowodów, których ocena jest trudniejsza<sup>15</sup>.

Ryzyko fałszywości dowodu niepierwotnego oczywiście istnieje, nic jednak nie wskazuje by miało być ono wyższe, niż przy dowodzie pierwotnym.

Z kolei obawa przekłamania nie występuje w razie nagrań audio lub video, co nie znaczy jednak, że takie nagrania nie mogą być preparowane.

12 Zob. J. R. Spencer, Hearsay Reform, Criminal Law Review 1966, s. 29.

13 Por. m.in. Świadek w procesie sądowym pod red. S. Waltosia, s. 102 i nast., 260 i nast.

14 Z literatury polskiej zob. M. J. Lubelski, J. Stanik, L. Tyszkiewicz, Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników, s. 218 i nast.

15 11 Raport CLRC, teza 247.

#### IV. Wyjątki od zasady zakazu *hearsay* sformułowane przez *common law*

Trudno znaleźć zasadę, która nie znałaby wyjątków. Także od *rule against hearsay* wykształciły się w toku rozwoju *common law* wyjątki.

Pierwszy wyjątek, to dopuszczalność dowodzenia przyznania się oskarżonego do zarzucanych czynów i przyznania przezeń konkretnych okoliczności. Dozwolenie to dotyczy tzw. *mixed statements*, a więc wypowiedzi zawierających pośrednie przyznanie się lub przyznanie okoliczności.

Dalszy wyjątek, to reakcja na pierwsze przedstawienie zarzutów, z czasem rozciągnięty na pierwszą reakcję na skierowanie przeciwko danej osobie postępowania.

Nie były uznawane za *hearsay* także dokumenty publiczne – sporządzone przez funkcjonariuszy publicznych w ramach sprawowanych przez nich urzędów.

Bliższej uwagi wymagają tak zwane „*dying declarations*”, a więc „deklaracje umierającego”. Chodzi tu o dopuszczalność odtwarzania wypowiedzi osób, które padły ofiarą morderstwa lub zabójstwa i w obliczu śmierci wskazały sprawcę. Podobnie dopuszczalne są dowody dotyczące innych wypowiedzi osób umierających. Szczególnie doniosły jest tu wymóg, by osoba czyniąca takie deklaracje była w obliczu śmierci i to zarówno obiektywnie (krótki czas przed zgonem), jak i przede wszystkim subiektywnie (a więc aby była świadoma nieuchronności i rychłości swej śmierci). Wiąże się to z uzasadnieniem dopuszczenia takich dowodów. O ile bowiem jedną z zasadniczych przyczyn wykluczenia *hearsay* jest obawa, że odtwarzane przez świadka ze słyszenia wypowiedzi mogły być kłamliwe (jako nie składane pod przysięgą), o tyle zwykle się uważa, że osoba umierająca nie może kłamać. Wskazywano, że w przypadku umierającego „*wordly hope gone*” (nadzieja tego świata minęła), toteż nie jest w ogóle możliwe, by umierający kłamał, wszak nikt nie może być – jak twierdzono – przyjęty do Królestwa Niebieskiego z kłamstwem na ustach<sup>16</sup>.

Ostatnim wyjątkiem od *rule against hearsay* wykształconym przez *common law* był wyjątek wypływający z doktryny *res gestae*. Doktryna ta mogłaby z powodzeniem stać się tematem odrębnego opracowania, tu więc wystarczy w maksymalnym skrócie i uproszczeniu powiedzieć, że *res gestae* to kwestie dotyczące kontekstu sytuacyjnego, w którym doszło do popełnienia przestępstwa, a więc nie fakt główny, lecz jego tło. Typowo mówi się tu o „toku zdarzeń towarzyszących wypadkowi” („*a course of events which accompanied the accident*”).

---

<sup>16</sup> Wydaje się, że świadomość tego faktu jest w dzisiejszych czasach mniejsza niż przed stuleciami, osłabło więc takie uzasadnienie wyjątku.

## V. Początki ustawowego demontażu zakazu *hearsay* – Criminal Justice Act z 1988 roku

Z biegiem lat gorset zasady zakazu świadka ze słyszenia okazywał się coraz bardziej krępujący. Wskazywano na jej nieprzystawanie do wymagań współczesnego procesu karnego, także wobec pojawienia się nowych potencjalnych środków dowodowych. Skłoniło to do interwencji ustawodawcę. Po długich przygotowaniach przyjęto w roku 1988 Criminal Justice Act (Ustawę o wymiarze sprawiedliwości w sprawach karnych), która między innymi zawiera dwa przepisy statuujące ustawowe wyjątki od *rule against hearsay*.

Pierwszy z nich to art. 23. Jego literalne tłumaczenie jest niecelowe, tak przełożony przepis jest bowiem nieczytelny. Po nie zmieniającym sensu przestylizowaniu brzmi on następująco:

Zeznanie złożone na piśmie będzie dopuszczone jako dowód, jeśli to samo zeznanie złożone ustnie byłoby dopuszczalne, a spełniony jest jeden z następujących warunków:

- świadek nie żyje,
- z powodu swego stanu psychicznego lub fizycznego nie może złożyć zeznania ustnie na rozprawie,
- przebywa poza Zjednoczonym Królestwem, a jego przybycie na rozprawę jest szczególnie utrudnione,
- mimo poczynienia możliwych kroków nie można ustalić miejsca pobytu świadka,
- świadek złożył zeznanie wobec funkcjonariusza policji albo innego organu ścigania i nie przybył na rozprawę z powodu obawy albo ze względów bezpieczeństwa.

Wszystkie te wypadki dotyczą tak zwanego *documentary hearsay*, a więc świadka, który nie uczestniczy w rozprawie, a tylko jego zeznanie przedkładane jest na piśmie.

Drugi przepis Criminal Justice Act 1988 regulujący ustawowe wyjątki od zakazu świadka ze słyszenia (art. 24) brzmi (po przestylizowaniu) następująco:

1. Zeznanie złożone na piśmie będzie dopuszczone jako dowód, jeśli to samo zeznanie złożone ustnie byłoby dopuszczalne, a dokument był sporządzony albo przyjęty przez osobę w ramach jej działalności handlowej, gospodarczej, zawodowej lub innej, albo w ramach sprawowania płatnego lub niepłatnego urzędu, zaś informacje zawarte w dokumencie pochodzą od osoby, która posiada, albo można rozsądnie oczekiwać, że posiada osobistą wiedzę o okolicznościach, których dowód dotyczy.

2. Ustęp pierwszy stosuje się zarówno do dokumentów zawierających informacje uzyskane bezpośrednio, jak i pośrednio, z tym, że w wypadku informacji

uzyskanych pośrednio każda z osób, przekazujących informację musi uzyskać ją w toku działalności handlowej, gospodarczej, zawodowej lub innej, albo jako pełniący płatny lub niepłatny urząd.

3. Dowód taki jest jednak dopuszczalny tylko wtedy, gdy od osoby, od której dowód pochodzi nie sposób rozsądnie oczekiwać, by zachowała pamięć okoliczności, których dowód dotyczy, w szczególności z powodu upływu czasu.

Wskazuje się w literaturze<sup>17</sup>, iż literalne rozumienie art. 24 CJA 1988 prowadzioby do trudnego do zaakceptowania wniosku o zbędności art. 23<sup>18</sup>. Wszak policjant jest "osobą sprawującą urząd" w rozumieniu art. 24. Należy bowiem przypomnieć, że zgodnie z angielską tradycją policjant (*constable*), to obywatel, który jest zaprzysiężonym piastunem urzędu „strażnika pokoju”. Konieczna jest tu wykładnia celowościowa<sup>19</sup>, zgodnie z którą dokumenty policyjne są dopuszczalne na podstawie art. 23 Criminal Justice Act. z 1988 r.

## **VI. Wyjątek dotyczący dokumentów handlowych (*business records*)**

Już w 11. Raporcie Criminal Law Revision Committee (Komisji ds. Reformy Prawa Karnego) w roku 1972 zalecono dopuszczenie dokumentów handlowych jako wyjątku od zakazu świadka ze słyszenia<sup>20</sup>. Było to w osiem lat po sprawie Myers, w której wykluczono dopuszczalność dowodu z ksiąg zawierających numery silników i podwozi produkowanych przez fabrykę samochodów.

Propozycję tę ponowiła Komisja Roskilla badająca prawne zagadnienia wielkich oszustw (Roskill Committee on Fraud Trials) w roku 1983. Zaproponowano, by w sprawach o oszustwa (zwłaszcza związane z działalnością gospodarczą) dowód z dokumentu był co do zasady dopuszczalny, z możliwością wykluczenia przez sąd w pewnych wypadkach. Propozycja ta nie przeszła bez echa. Uchwalona rok później Ustawa o Policji i dowodach w sprawach karnych (Police and Criminal Evidence Act 1984 zwana skrótowo PACE) zawiera art. 68 dopuszczający generalnie dowód z dokumentów handlowych (*business records*).

---

17 Donald McEvoy, Police Documents as Admissible Hearsay, Criminal Law Review 1993, s. 480.

18 Do wniosku takiego doszedł Mark Ockelton, Documentary Hearsay in Criminal Cases, Criminal Law Review 1992, s. 15.

19 Tak McEvoy, op. cit.

20 W postępowaniu cywilnym wyjątek taki wprowadzony został w roku 1968 przez Civil Evidence Act.

Kolejny przepis PACE – art. 69 dopuszcza jako wyjątek od *rule against hearsay* dowód z „dokumentów komputerowych” (*computer records*). Chodzi tu o dokumenty, które istnieją w postaci „elektronicznej” – jako zapisy w pamięci urządzeń cyfrowych. Zaskakująco, przepis ten ma ponoć marginalne znaczenie.

## VII. *Hearsay* w orzecznictwie brytyjskim

Na uwagę zasługuje wspomniana powyżej sprawa **Myers v. DPP**<sup>21</sup> z roku 1964. W sprawie tej Myers był wraz z kilkoma innymi oskarżony o spisek celem uprawiania paserstwa, paserstwo i inne przestępstwa. Konkretnie nabywali oni wraki samochodów z dowodami rejestracyjnymi, wymontowywali z nich tabliczki znamionowe, a te umieszczali w kradzionych samochodach tych samych typów. Na rozprawie oskarżenie wnioskowało o dopuszczenie dowodu z prowadzonych w fabryce samochodów rejestrów silników i podwozi, na okoliczność przerobienia tych numerów w skradzionych, a później rozpoznanych przez właścicieli pojazdów. Dowód ten został dopuszczony, a Myers skazany. W swej apelacji do Sądu Apelacyjnego podniósł niedopuszczalność dowodu z rejestrów fabrycznych jako *hearsay*. Sąd Apelacyjny większością trzech głosów przeciwko dwóm uznał, że istotnie prawo uznaje taki dowód za *hearsay*. Apelacja nie została uwzględniona w oparciu o art. 4 ustawy z roku 1907 (dziś już nie obowiązującej), wedle której takie naruszenie prawa nie stanowiło – mówiąc pokrótce – podstawy uchylenia lub zmiany zaskarżonego wyroku, jeśli prawidłowo poinstruowana przez sędzię ława przysięgłych i tak ponad wszelką wątpliwość skazałaby oskarżonego.

Jako powód uznania spornego dowodu za *hearsay* wskazano, że nie jest to dowód z rejestrów publicznych (*public records* – akta stanu cywilnego itp.).

Do podobnych wniosków doszedł skład orzekający Izby Lordów oddalając – tym razem jednomyślnie – dalszą apelację.

Kolejna interesująca sprawa – tzw. sprawa **Ratten**<sup>22</sup> – pochodziła z Australii i była rozpoznawana przez Tajną Radę (*Privy Council*) – organ najwyższej instancji kasacyjnej dla niektórych państw Wspólnoty Brytyjskiej. W pierwszej instancji Leith McDonald Ratten był oskarżony o zabójstwo swej ciężarnej żony w kuchni ich domu w miejscowości Echuca w stanie Victoria. Motywem miał być utrzymujący się od ponad roku romans Rattena z inną kobietą i narastający konflikt z żoną. Ratten twierdził, że broń wypaliła przypadkowo. Jeszcze o go-

<sup>21</sup> Myers v. DPP [1965] AC 1001.

<sup>22</sup> [1972] AC 378.

dzinie 1.09 po południu do Rattena dzwonił jego ojciec z Melbourne. Rozmowa była łączona przez telefonistkę i trwała 2,5 minuty. Ojciec oskarżonego zeznał, że rozmowa była najzupełniej normalna i w tle słyszał późniejszą denatkę czyniącą zwyczajne komentarze. O 1.15 ktoś (prawie na pewno kobieta) połączył się z numeru Rattena z telefonistką i podniesionym, histerycznym głosem krzyczał – „get me the Police” („łączyć z Policją”). O 1.20 funkcjonariusz Policji zatelefonował pod ten sam numer i dowiedział się, że żona Rattena nie żyje, co potwierdziło się w chwilę później. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zastali Rattena w kuchni nad kilkoma rozłożonymi sztukami broni i przyrządami do czyszczenia broni.

W sądzie pierwszej instancji dowód z zeznań telefonistki na okoliczność drugiego z telefonów został dopuszczony. Sędzia przyjął, że nie dotyczy go zakaz *hearsay*, jest to bowiem dowód *res gestae* – wskazuje na stan emocjonalny późniejszej denatki. Ratten został skazany na karę śmierci. Tajna Rada oddaliła apelację<sup>23</sup>.

W sprawie **Blastland**<sup>24</sup> z roku 1985 oskarżony stał pod zarzutem zgwałcenia i zabójstwa dwunastoletniego chłopca Karla Fletchera. Blastland przyznał, że spotkał pokrzywdzonego i dopuścił się wobec niego czynów nierządnych, ale za jego zgodą. Wówczas dojrzał jednak w pobliżu pewnego mężczyznę i w panice uciekł do domu. Mężczyznę tego zidentyfikował jako pewnego Marka (skądinąd znanego jako pedofil). Blastland twierdził, że to napewno ten Mark dopuścił się zgwałcenia i zabójstwa. Policja prowadziła czynności wobec Marka, nie znaleziono jednak niczego co mogłoby go łączyć ze sprawą. Na rozprawie Blastland wnioskował dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, którzy mieli jakoby słyszeć, jak w dniu zabójstwa Fletchera Mark mówił w miejscowym pubie, że Fletcher został zamordowany, choć jego zwłoki odnaleziono dopiero następnego dnia i dopiero wtedy wiadomość się rozeszła. Dowód nie został dopuszczony jako *hearsay*. Skazany Blastland apelował do Sądu Apelacyjnego, a następnie do Izby Lordów – w obu przypadkach nieskutecznie.

W późniejszej o rok sprawie **Andrews**<sup>25</sup> stan faktyczny był następujący: Andrews i jego współlnik zapukali do drzwi pokrzywdzonego, a gdy ten otworzył, Andrews ranił go nożem w klatkę piersiową i brzuch. Następnie splądrowali mieszkanie pokrzywdzonego. Ciężko rannego znaleziono kilka minut później.

---

23 Ściśle: doradziła Królowej oddalenie apelacji – orzeczenia Tajnej Rady łączą w sobie elementy kasacyjne z elementami opiniowania o ułaskawieniu – formalnie jest to tylko organ doradczy Monarchy, jednakowoż nie w sprawach pardon (ułaskawienia), lecz apelacji rozpoznawanej formalnie rzecz biorąc przez Monarchę.

24 [1958] 2 All ER 1095.

25 [1987] 1 All ER 513.

Policja przybyła bardzo szybko. Pokrzywdzony podał funkcjonariuszom nazwisko Andrews'a oraz nazwisko i adres drugiego sprawcy, a następnie stracił przytomność; w dwa miesiące później zmarł w szpitalu.

W procesie pojawiła się kwestia dopuszczenia zeznań policjantów na okoliczność identyfikacji poczynionej przez pokrzywdzonego. Uznano, że taki dowód jest dopuszczalny, co w rezultacie doprowadziło do skazania Andrews'a za zabójstwo. Ten wniósł apelację do Izby Lordów. Skład orzekający jednomyślnie oddalił apelację uznając dopuszczenie dowodu za prawidłowe. Tym samym odstąpiono od restryktywnego poglądu sformułowanego w 1879 roku w sprawie *R. v. Bedingfield*<sup>26</sup>. Wówczas to stan faktyczny był następujący: Pokrzywdzona, mając podejrzięte gardło, weszła do pomieszczenia, w którym była inna osoba, mówiąc: „Spójrz cioteczko, co mi Harry uczynił”, a później zmarła. Wówczas to sąd nie dopuścił dowodu z zeznań owej cioteczki jako *hearsay*.

Należy podkreślić, że w obu tych sprawach nie mamy do czynienia z „*dying declarations*”, których koniecznym warunkiem jest sformułowanie wypowiedzi w obliczu śmierci, a więc mówiący musi być świadom nieuchronności i bliskości śmierci. Raniona przez Harry'ego pokrzywdzona najwyraźniej nie była świadoma, że umiera, podobnie ofiara Andrews'a była przytomna, a śmierć nastąpiła aż w dwa miesiące później. Chodziło więc w tych sprawach o dopuszczalność odtworzenia takich wypowiedzi jako objętych wyjątkiem *res gestae*. W sprawie *Bedingfield* sąd przyjął, że skierowana do świadka wypowiedź pokrzywdzonej nie mieści się w zakresie *res gestae*, nie jest bowiem okolicznością towarzyszącą – jakby to można ująć „czasoprzestrzennie” – przestępstwu w chwili jego popełnienia, lecz zdarzeniem, które nastąpiło już po spowodowaniu u pokrzywdzonej obrażeń, które następnie doprowadziły ją do zejścia śmiertelnego.

Stosunkowo niedawna, wcześniej wspomniana, sprawa **Kearley**, przedstawiała się następująco. W domu zajmowanym przez oskarżonego, jego żonę i niejakiego Framptona policja wykryła pewne ilości amfetaminy i innych środków odurzających. Mieszkańcy domu zostali zatrzymani, a usadowiona tam policja w ciągu kilku kolejnych dni odebrała kilka telefonów znajomego Kearleya nazwiskiem Fry, który chciał z nim rozmawiać i nieopatrznie dopominał się o kolejną porcję amfetaminy (jak się okazało, sam Kearley gustował w valium, które Fry nabywał legalnie na recepty i wymieniał u Kearleya na amfetaminę). Policja przyjęła też wizyty kilku osób przychodzących do domu Kearleya i dopytujących o narkotyki. Zeznania policjantów na okoliczność tych wizyt i telefonów zostały przed sądem dopuszczone jako dotyczące stanu umysłu osób chcących nabyć narkotyki. Kearley został skazany i wniósł apelację podnosząc

---

<sup>26</sup> 14 Cox CC 341.



niedopuszczalność takiego dowodu. Twierdził, że narkotyki w jego domu należały do jego żony i do Framptona, którzy w odrębnych procesach zostali wcześniej też skazani.

Izba Lordów, cokolwiek w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem, ale w zgodzie z prawem, uwzględniła apelację, uznając kwestionowany dowód za niedopuszczalny. Skład orzekający wskazał, że z faktu, iż jakieś osoby przyszły do domu Kearleya i deklarowały zamiar zdobycia narkotyków nie wynika jakoby bynajmniej, iżby Kearley handlował narkotykami. Zarazem jednak sędziowie byli wyraźnie świadomi wadliwości prawa, stwierdzając w swym orzeczeniu, że byłaby tu wskazana interwencja ustawodawcy.

Takie ujęcie spotkało się ze zdecydowaną krytyką w literaturze<sup>27</sup>. Jak twierdzono: „Trudno wyobrazić sobie bardziej przekonujący dowód na to, że ktoś jest dealerem narkotyków, niż wciąż dzwoniący za sprawą klientów telefon i tłum klientów dobijających się do drzwi<sup>28</sup>”.

Z kolei w całkiem niedawnej sprawie **Gilfoyle**<sup>29</sup> oskarżonego skazano za zabójstwo żony. Początkowo wszystko wskazywało, że było to samobójstwo, na policję zgłosiło się jednak niezależnie od siebie troje świadków, którzy podali, że przed śmiercią Paula Gilfoyle mówiła im, że Eddie (mąż) prosił ją o napisanie kilku listów samobójczych, uzasadniając to tym, że właśnie w ramach kształcenia zawodowego (był pielęgniarzem) przygotowuje pracę pisemną o samobójstwach. Paula Gilfoyle miała tę prośbę spełnić, sama prośba miała ją jednak poważnie przestraszyć.

Rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny nie miał większych wątpliwości co do ewentualnej dopuszczalności dowodu z zeznań tych świadków, jako dotyczących stanu psychicznego osoby, a więc mieszczących się w wyjątku od zakazu *hearsay* (jako *res gestae*).

Kwestii granic pojęcia “dokument handlowy” (*business record*) dotyczyła interesująca sprawa **Carrington**<sup>30</sup> w roku 1994. Jej stan faktyczny był następujący: Oskarżony próbował zapłacić w supermarkecie jednej z dwóch największych sieci w Anglii skradzioną kartą kredytową. Karta została zakwestionowana przez kasjerkę, która poprosiła płacącego kartą, by chwilę poczekał, konieczne jest bowiem wyjaśnienie pewnych nieścisłości. Klient stwierdził wów-

---

27 M.in. Rosemary Pattenden, Conceptual Versus Pragmatic Approaches to Hearsay, *The Modern Law Review*, Vol. 56, March 1993, 138. Na tle sprawy Kerley Rosemary Pattenden czyni też niesłychanie interesujące rozważania o wypowiedziach nienarracyjnych (typu: “proszę z policją”, “mogą pomóc?”, “dzień dobry”) jako przedmiocie dowodu w ogóle i *hearsay* w szczególności.

28 Lord Lloyd – 1991 93 Cr App R 222, na str. 224.

29 [1996] 3 All ER 883.

30 [1994] Crim. L.R. 438.

czas, że właśnie przypomniał sobie, iż bardzo się śpieszy, uprzejmie przeprosił, wybiegł ze sklepu i odjechał swym samochodem. Kasjerka pospiesznie zapisała numer jego samochodu na egzemplarzu pisma kobiecego znajdującym się na stojaku obok kasy, a następnie przedyskutowała ten numer telefonicznie kierownikowi sklepu, który go zanotował w swym notatniku podręcznym leżącym na biurku. Udało się ustalić, że właścicielem samochodu o podanej marce, kolorze i numerze rejestracyjnym jest osobnik dwudziestoletni o cechach – jak się to w Anglii określa zgodnie z regułami politycznej poprawności – afro-karaibskich, co dokładnie odpowiadało cechom podanym przez kasjerkę. Pojawił się problem dopuszczalności dowodzenia zapisanego numeru rejestracyjnego samochodu sprawcy. Sąd przyjął, że notatnik kierownika sklepu jest dokumentem handlowym w rozumieniu art. 68 PACE i jako taki podlega odczytaniu na rozprawie. Otwarta pozostała niezmiernie interesująca kwestia, czy w razie nieprzewidywania numeru kierownikowi przez kasjerkę mógłby być za takowy dokument uznany egzemplarz pisma kobiecego.

### VIII. Kierunki reformy *rule against hearsay*

W swoim raporcie opublikowanym po kilku latach pracy w 1993 roku przez Królewską Komisję do spraw Wymiaru Sprawiedliwości w Sprawach Karnych (Royal Commission on Criminal Justice) zawarto propozycję rozluźnienia zasady *hearsay*. Komisja wskazała, że w swym obecnym kształcie zasada uniemożliwia niekiedy wprowadzenie do procesu wartościowych dowodów.

Rok później ukazało się opracowanie Law Commission (stałej komisji kodyfikacyjnej, działającej w Zjednoczonym Królestwie), poświęcone w całości zagadnieniom *hearsay*. Przeanalizowawszy dorobek orzecznictwa i doktryny w tym zakresie, a także uwzględnivszy orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw człowieka, Komisja doszła do wniosku, że niemożność przesłuchania krzyżowego jest najdonioślejszym argumentem przeciwko *hearsay*, jednak nie przeciw każdej jego odmianie, i nie w stopniu, któryby uzasadniał aktualnie obowiązujący kształt tego zakazu dowodowego.

Część jedenasta opracowania została w całości poświęcona propozycjom *de lege ferenda*. Stwierdzono, że zakaz świadka ze słyszenia powinien co do zasady pozostać w mocy, z zachowaniem wyjątków ustanowionych przez Criminal Justice Act z 1988 roku. Komisja podkreśliła, że przy stosowaniu tych wyjątków trzeba zawsze pamiętać, że niezbędne jest ustalenie „autora” dowodu na tej zasadzie dopuszczanego. Podobnie powinny być – zdaniem Law Commission – zachowane pozostałe ustawowe wyjątki. Ponadto, zaproponowano przyznanie sądowi uprawnienia do dopuszczania *hearsay*, jeśli tylko dowód jest

tak oczywiście wiarygodny, że można zrezygnować z *cross-examination*, a dopuszczenie danego dowodu leży w interesie wymiaru sprawiedliwości.

Komisja zajęła też stanowisko w pominiętym powyżej sporze, czy te same reguły winny się stosować w kwestii *hearsay* zarówno do oskarżenia, jak i do obrony, stwierdzając, że tak właśnie być powinno. Komisja wskazała też, że art. 69 PACE dotyczący komputerowych baz danych i innych podobnych dokumentów (*computer records*) jest w praktyce przepisem martwym i powinien być uchylony.

Podejmowane są próby bardzo daleko idącego ograniczenia zakazu *hearsay* w postępowaniu cywilnym. Tam spotykają się one na ogół z krytyką doktryny<sup>31</sup>.

## IX. Podsumowanie

Opracowanie niniejsze sygnalizuje tylko węzłowe zagadnienia związane z anglosaską doktryną *hearsay*. Wskazać można wiele godnych uwagi zagadnień szczegółowych związanych z tą doktryną, a to:

- stosunek *hearsay* do zasady bezpośredniości (w tym ustności), ale także zasady swobodnej oceny dowodów (nie znanej w krajach anglosaskich w kontynentalnej postaci),
- stosunek Europejskiego Trybunału Praw Człowieka do doktryny *hearsay*,
- zeznania świadka chronionego jako *hearsay*,
- różnice *hearsay* w procesie karnym i cywilnym,
- dowód z dokumentu w skomplikowanych sprawach karnogospodarczych a doktryna *hearsay*<sup>32</sup>,
- rejestracja video zeznań świadków–dzieci poza salą sądową a doktryna *hearsay*.

Wobec swoistości koncepcji zakazu świadka ze słyszenia dla procesu anglosaskiego, wyrosłego z tradycji *common law*, bezpośrednia przydatność studiów nad tą doktryną dla nauki polskiego procesu karnego nie wydaje się niestety duża, niemniej sam rzut okiem na tę problematykę jest na pewno pouczający.

---

31 Zob. Derek O'Brien, The rule against hearsay RIP, *New Law Journal*, February 2 1996, s. 153.

32 Zwłaszcza to ostatnie zagadnienie zasługuje na odrębne opracowanie.



*Glosy*



Stanisław Łagodziński

## Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1997 r., sygn. I KZP 39/96\*

Przez groźbę gwałtownego zamachu na mienie, o którym mowa w art. 211 k.k., należy rozumieć zapowiedź – w przypadku niespełnienia żądania – każdego bezprawnego zamachu godzącego w to mienie za pomocą szybko i intensywnie stosowanej przemocy, mającej spowodować zniszczenie, uszkodzenie mienia albo pozbawienie nad nim władztwa.

Podjętą uchwałą Sąd Najwyższy dokonał interpretacji jednego ze znamion sposobu działania sprawcy wymuszenia rozbójniczego przewidzianego art. 211 k.k., to jest treści gwałtownego zamachu na mienie jako zagrożenia podjętego celem uzyskania korzyści majątkowej i mającego zmusić pokrzywdzonego do rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem. Wykładnia ta jest godna uwagi z tego względu, że jest to pierwsze publikowane rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego odnoszące się wprost do treści gwałtownego zamachu na mienie. Rozstrzygnięcie to jest istotne i z tego względu, że aktualnie wobec pewnego postępu w „uszczelnieniu granic” przed osobami usiłującymi przeprowadzać skradzione pojazdy na rynek wschodni, pojawił się z ich strony nowy sposób przestępczego działania. Sprawcy ci po dokonanej kradzieży pojazdu mechanicznego, podejmują z jego właścicielem pertraktacje o zapłatę okupu za zwrot skradzionego samochodu. Zrodziło to wątpliwości praktyki co do prawnokarnej oceny takich zachowań, a zwłaszcza, czy „groźba nieoddania skradzionego uprzednio samochodu” może być równoznaczną groźbie gwałtownego zamachu na mienie, zaś całość tego zachowania uznana za wymuszenie rozbójnicze przewidziane art. 211 k.k.

Teza glosowanej uchwały zdaje się charakteryzować pojęcie groźby gwałtownego zamachu na mienie, następującymi cechami:

- jest to zapowiedź podjęcia każdego bezprawnego działania skierowanego przeciwko mieniu pokrzywdzonego,
- działanie to skierowane przeciwko mieniu ma postać stosowanej szybko przemocy o znacznym stopniu jej intensywności,

---

\* OSNKW 1997, z. 3-4, poz. 22.

- użyta zapowiedź szybkiej i intensywnej przemocy, ma spowodować zniszczenie lub uszkodzenie zagrożonego mienia, albo też pozbawienie pokrzywdzonego jego władztwa nad zagrożonym mieniem.

Niewątpliwą trudnością w wykładni groźby gwałtownego zamachu na mienie, w przestępstwie wymuszenia rozbójniczego, był brak jego historycznych wzorców. Obowiązujące uprzednio prawnokarne uregulowania przestępstwa wymuszenia rozbójniczego ulegały zmianom, zaś groźba gwałtownego zamachu na mienie, jako znamię sposobu działania sprawcy, pojawiła się dopiero w obowiązującym kodeksie karnym z 1969 r. I tak przykładowo ustawodawstwa karne okresu rozbiorów, zaliczały do znamion sposobu działania wymuszenia rozbójniczego takie pojęcia jak: „uszkodzenie ciała, gwałt na osobie i groźbę karalną” – wg art. 590 rosyjskiego k.k. z 1903 r. (N.Tagancewa), „przemoc i groźbę” – wg § 253 niemieckiego k.k. z 1871 r. oraz „zagrożenie uszczerbkiem na ciele, wolności, czci lub własności” – wg § 98 ustawy karnej austriackiej z 1852 r. – przy czym temu ostatniemu określeniu przeciwstawiano okoliczność kwalifikującą w postaci groźby podpalenia. Pojęciem groźby gwałtownego zamachu na mienie nie operował k.k. z 1932 r., zaliczając w art. 261 do znamion sposobu działania sprawcy wymuszenia rozbójniczego „przemoc i groźbę użycia natychmiastowego gwałtu na osobie”. Także ustawodawstwo karne okresu powojennego dotyczące ochrony własności społecznej, nie typizowało w odniesieniu do tegoż mienia, odrębnego przestępstwa wymuszenia rozbójniczego.

W dawniej obowiązujących uregulowaniach prawnokarnych przestępstwa wymuszenia rozbójniczego, znamiona sposobu działania jego sprawcy były niemal tożsame znamionom sposobu działania sprawcy rozboju – za wyjątkiem doprowadzenia do stanu nieprzytomności, jako że świadomość pokrzywdzonego była niezbędna dla dokonania rozporządzenia mieniem. Występujące zaś w obu tych typach przestępstw znamię gwałtu na osobie, było w praktyce szeroko pojmowane – również jako gwałt pośredni skierowany przeciwko rzeczom, odpowiadający dzisiejszemu ujęciu gwałtownego zamachu na mienie. W szeregu orzeczeń, w tym również w czasie obowiązywania k.k. z 1932 r. Sąd Najwyższy przyjmował, że „pojęcie gwałtu na osobie obejmuje zarówno gwałt bezpośredni jak i pośredni, tj. skierowany przeciwko rzeczom lub osobom trzecim... skoro *ratio legis* art. 259 i 261 k.k. jest wyższy stopień zagrożenia w porównaniu z innymi przestępstwami przeciwko mieniu, rozumieć należy pojęcie gwałtu na osobie użyte w art. 258, 259 i 261 k.k. jako gwałtu zarówno bezpośredniego jak i pośredniego, o ile tylko ten ostatni skierowany był przeciwko osobie w ten sposób, że odczuła ona gwałt ten lub jego skutki bądź fizyczne, bądź psychiczne jako zagrożenie... groźba podpalenia, zatopienia mienia, popełnienia zamachu na członka rodziny nie w mniejszym, a raczej

większym stopniu zagraża wolności pokrzywdzonego... wyrażone w liście żądanie wpłacenia kwoty pieniężnej pod groźbą pośredniego gwałtu na osobie, gdy zagrożono podpaleniem, zawiera wszelkie znamiona zbrodni z art. 261 k.k.”<sup>1</sup>

W głosowanej uchwale Sąd Najwyższy przyjmuje, że zasadnicza wykładnia pojęcia gwałtownego zamachu na mienie wymaga posłużenia się wykładnią językową, potocznym rozumieniem zwrotów „zamach” i „gwałtowny” – podobnie jak na tle art. 275 k.k., co doprowadziło do utożsamienia gwałtownego zamachu na mienie z szybko i intensywnie stosowaną przemocą. Jest to kierunek słuszny, jednakże takie określenie treści groźby gwałtownego zamachu na mienie, posiada nazbyt szeroki zakres. Zakres ten umożliwi bowiem przyjęcie prawno-karnej oceny wymuszenia rozbójniczego w sytuacjach zagrożenia niemal każdym działaniem, zdolnym zniszczyć lub uszkodzić mienie albo też pozbawić pokrzywdzonego jego władztwa nad tym mieniem. Szybka i intensywna przemoc, to określenia równie nieostre oraz wysoce ocenne, jak i gwałtowny zamach, a przeto nie uściślające go i nie przybliżające jego praktyczne rozumienie.

Nie uważam również za wskazane odwoływanie się w wykładni gwałtownego zamachu na mienie do przestępstwa stypizowanego w art. 275 k.k. Jakkolwiek pojęcie gwałtownego zamachu na mienie (w formie jego zagrożenia) występuje obok wymuszenia rozbójniczego także w przestępstwie brania udziału w zbiegowisku publicznym z art. 275 § 1 k.k. – jako gwałtowny zamach na mienie dokonany, to odmienna istota tych przestępstw wymaga różnicowania treści obu tych zamachów i innego rozłożenia „akcentu” określającego gwałtowność. Gwałtowność zamachu na mienie uczestników zbiegowiska publicznego tkwi w ilościowych rozmiarach działania tłumu, a nie destrukcyjnym oddziaływaniu na mienie poszczególnych jednostek biorących udział w zbiegowisku, w psychozie tegoż tłumu, której poddają się uczestniczące w nim jednostki. W wymuszeniu zaś rozbójniczym, istota tej gwałtowności leży w środkach zapowiedzianego zamachu na mienie, mającego nastąpić w przypadku niespełnienia żądania. Stąd też gwałtowność zamachu na mienie w obu typach tych przestępstw nie będzie tożsamą, gdyż w różnych czynnikach tkwi istota ich zagrożenia. W zbiegowisku publicznym gwałtowny zamach na mienie jest sumą zachowań jego uczestników, zaś w wymuszeniu rozbójniczym wyłącznym rezultatem zamierzonego sprawstwa określonej jednostki bądź współdziałających

---

<sup>1</sup> Orzeczenie Izby II SN z dnia 13.XI.1920 r., Zb.O. nr 141/1920; orzeczn. SN z dnia 22.II.1921 r., Zb.O. nr 28/1921; orzeczn. SN z dnia 28.II.1922 r., Zb.O. nr 315/1922; post. składu siedmiu sędziów SN z dnia 6.XII.1930 r., Zb.O. nr 10/1931 (zasada prawna); post. składu siedmiu sędziów SN z dnia 21.VI.1933 r., Zb.O. nr 147/1933 (zasada prawna).



z nią również określonych osób. Stąd nawet „kradzież prosta” popełniona przez znaczną liczbę jednostek uczestniczących w zbiegowisku publicznym, może wyczerpać pojęcie gwałtownego zamachu na mienie w ramach art. 275 k.k., czego nie sposób odnieść do zagrożenia kradzieżą prostą jako groźby zamachu na mienie w przestępstwie wymuszenia rozbójniczego z art. 211 k.k.

Każde przestępstwo, również wykroczenie przeciwko cudzemu mieniu, jest niewątpliwie zamachem na to mienie, jest działaniem przeciwko temuż mieniu, działaniem godzącym w prawa osób, którym służy jego własność bądź jakiegokolwiek inne uprawnienia cywilnoprawne. Ustawa żąda jednakże, aby zamach ten przeciwko mieniu był zamachem gwałtownym, przy czym owa gwałtowność pełni tu rolę czynnika eliminującego te spośród podjętych zamachów, które nie osiągnęły stopnia gwałtowności. Gwałtowność ta jednocześnie musi dotyczyć czasu zamachu, jego chwili ataku cudzego mienia, być jemu równoczesną. Groźba gwałtownego zamachu na mienie może być wyrażona w każdej formie, przez oświadczenie ustne lub pisemne, wyrażone wprost lub w inny sposób konkludentny. Istotnym jest, aby była ona bezprawna i wyrażona umyślnie, jako zapowiedź – na wypadek niespełnienia żądania – podjęcia działania przeciwko mieniu, zdolnego wywołać znaczny lęk w zagrożonym, lęk zdolny zniewolnić pokrzywdzonego, zdolny zmusić go do żądanego rozporządzenia mieniem.

Nie wydaje się, aby w ocenie gwałtowności zamachu na mienie, jego wartość mogła odgrywać pierwszoplanową rolę. Istota gwałtowności nie tkwi w wartości zagrożonego mienia. Wartość ta może mieć znaczenie dla podejmowanej przez pokrzywdzonego oceny „opłacalności” dokonania żądanego rozporządzenia mieniem na rzecz uchronienia się przed gwałtownym zamachem na mienie. Tak więc, gdy nie wartość zagrożonego mienia czyni zamach na to mienie zamachem gwałtownym, istota gwałtowności zamachu na mienie musi tkwić wyłącznie w sposobie jego przeprowadzenia oraz użytych do tego środkach. „Kodeks używając tego określenia ma przeto na myśli zamach przeprowadzony gwałtownym sposobem, przy użyciu środków szczególnie niebezpiecznych”<sup>2</sup>. Stąd też gwałtowność zamachu na mienie – jako sposób działania sprawcy wymuszenia rozbójniczego, powinna odpowiadać zagrożeniu podjęcia działań mogących wywołać powszechne zagrożenie dla mienia, a więc zagrożeniu podjęcia działań prowadzących zazwyczaj do powstania czynów jakie zostały stypizowane w rozdziale XX kodeksu karnego. Potwierdza to również praktyka ścigania karnego uznając w jednostkowych rozstrzygnięciach, iż groźba gwałtownego zamachu na mienie to zapowiedź dokonania zamachu przy pomocy ognia, materiałów wybuchowych itp. środków szczególnie niebezpiecznych, które

2 J. Śliwowski, *Prawo karne*, wyd. II, Warszawa 1979, s. 456.

w wypadku dokonania zamachu grożą niebezpieczeństwem powszechnym dla mienia.

Co się zaś tyczy sygnalizowanego na wstępie kazusu, podejmowane przez sprawców pertraktacje z pokrzywdzonym o zwrot samochodu pod warunkiem zapłacenia okupu, stanowią czynność realizacyjną już popełnionej kradzieży pojazdu, dowodzą zamiaru przywłaszczenia i nie mogą zmieniać prawnokarnej oceny przestępstwa już popełnionego – jako przestępstwa kradzieży.

Ewa Kruk

## Glosa do uchwały SN z dnia 19 lutego 1997 r., sygn. I KZP 36/96\*

**W wypadku, gdy dochodzenie prowadzone początkowo jako uproszczone prowadzi się następnie – z powodów wymienionych w art. 422 § 6 k.p.k. – w postępowaniu zwyczajnym akt oskarżenia musi zawierać uzasadnienie.**

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego jest trafne, a uzasadnienie w pełni przekonuje o takim rozwiązaniu na tle obowiązującego stanu prawnego.

Trafnie SN zauważył, że uproszczenia określone w art. 422 § 1–5 k.p.k. mogą tak długo mieć zastosowanie, jak długo dochodzenie prowadzone jest w postępowaniu uproszczonym. Może ono ulec zmianie (przekształceniu) albo z mocy prawa, albo z mocy wyraźnego postanowienia organu procesowego.

Organy prowadzące to postępowanie mają jedynie prawo, a nie obowiązek korzystania z odformalizowanych regulacji zawartych w art. 422 § 1, 3 i 4 k.p.k.

W razie nieukończenia dochodzenia w terminie 1 miesiąca od jego wszczęcia, o którym mowa w art. 266 § 1 k.p.k. lub zawłości sprawy, dochodzenie zgodnie z art. 422 § 6 k.p.k.<sup>1</sup> prowadzi się w postępowaniu zwyczajnym. Zmiana więc dochodzenia uproszczonego na zwyczajne musi prowadzić do rezygnacji z uproszczeń. Jak zauważa E. Skrętowicz<sup>2</sup> prokurator w pełni przejmuje nadzór nad tym dochodzeniem, a wykładnia gramatyczna i logiczna cyt. art. 422 § 6 k.p.k. prowadzi do wniosku, że akt oskarżenia musi wówczas odpowiadać warunkom przewidzianym w art. 295–297 k.p.k. Zatem taki akt oskarżenia musi zawierać uzasadnienie. Sąd Najwyższy stwierdza w uzasadnieniu do glosowanej uchwały, że za takim rozwiązaniem przemawia także wykładnia społeczna.

Przekształcenie się dochodzenia uproszczonego (z przyczyn wskazanych w § 6 art. 422) w dochodzenie zwykłe nie stoi na przeszkodzie rozpoznawania tej sprawy przed sądem rejonowym w trybie uproszczonym. W myśl art. 419 k.p.k.<sup>3</sup> sąd ten ma obowiązek („rozpoznaje”) stosować te przepisy trybu uproszczonego, jeśli nie zachodzą przesłanki „ujemne” z art. 420 k.p.k. lub zawłość

\* Uchwała opublikowana w OSNKW 1997, nr 3–4, poz. 26.

1 Po zmianach nowelą z dnia 29.VI.1995 r. (Dz. U. Nr 89, poz. 443).

2 Por. E. Skrętowicz, Przyczynek do art. 422 § 6 k.p.k., Prokuratura i Prawo 1997, nr 1, s. 77.

3 Znowelizowanego cyt. ustawą z dnia 29.VI.1995 r.

sprawy, o której mowa w art. 430 k.p.k. Należy przypomnieć, że nieletniość sprawcy (art. 48 u.p.n.) wyklucza stosowanie tego trybu.

Termin jednego miesiąca określony w cyt. art. 422 § 6 k.p.k. jest zbyt krótki dla zakończenia tego dochodzenia. Nowy kodeks z 1997 r. w art. 474 § 2 wyraźnie już dopuszcza możliwość przedłużenia przez prokuratora tego okresu do dwóch miesięcy; w razie niezakończenia dochodzenia we wskazanym terminie, dalsze postępowanie prowadzi się na zasadach ogólnych. Tak samo jak obecnie dochodzenie prowadzone będzie w postępowaniu zwyczajnym.

Obecnie niezakończenie tego dochodzenia w ciągu 1 miesiąca przez organy administracji państwowej, o których mowa w art. 421 k.p.k.<sup>4</sup> prowadzić musi do przekazania tej sprawy Policji, która dalej – pod nadzorem prokuratora – będzie prowadziła to dochodzenie jako zwyczajne. Akt oskarżenia będzie w takiej sytuacji wnosił prokurator.

---

<sup>4</sup> Rozporządzenie wykonawcze w Dz. U. z 1969 r., Nr 37, poz. 322 z późn. zm.



# *Recenzje*



Piotr Piszczek

**Recenzja książki Zbigniewa Wrony,  
Postępowanie nakazowe w polskim procesie  
karnym, Dom Wydawniczy ABC,  
Warszawa 1997, s. 145**

Problematyka postępowania nakazowego – jak dotychczas – nie doczekała się opracowania monograficznego. Tak więc recenzowana praca znakomicie tę lukę wypełnia. Być może było to efektem tego, że do końca 1969 r. przedmiotowy tryb był regulowany w ramach przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego z 1928 r.<sup>1</sup> zaś reaktywowanie go na nowo ustawą z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej<sup>2</sup> (na okres trzyletni) również stwarzało wrażenie tymczasowości przyjętego rozwiązania. Zrozumiałe jest więc, że tryb ten znajdujący się zawsze poza kodeksem postępowania karnego budził mniejsze zainteresowanie teoretyków prawa.

Obecnie, kiedy w oparciu o przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 1988 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach<sup>3</sup> tryb nakazowy stał się jednym z postępowań szczególnych kodeksu postępowania karnego nadszedł właściwy moment do całościowego przedstawienia tej instytucji.

W dotychczasowych badaniach, poprzedzających wydanie ocenianej pracy, koncentrowano się głównie na ukazaniu zasadniczych kwestii związanych z funkcjonowaniem postępowania nakazowego na gruncie przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego z 1928 r.<sup>4</sup>, bądź na analizie modelowej tego trybu wprowadzonego przez przepisy z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej<sup>5</sup>. Uwagze teoretyków prawa nie ucho-

---

1 Dz. U. z 1928 r., Nr 33, poz. 314.

2 Dz. U. Nr 23, poz. 101; sprost.: Dz. U. z 1985 r., Nr 25, poz. 111.

3 Dz. U. Nr 20, poz. 135.

4 Patrz J. Bańka, Postępowanie nakazowe w polskim procesie karnym, NP 1965, nr 12; H. Nowicki, Postępowanie nakazowe, Służba MO 1966, nr 2 oraz cyt. w obu publikacjach literatura.

5 J. Grajewski, Postępowanie nakazowe – epizod czy reguła w polskim prawie karnym procesowym, NP 1987, nr 11–12. Późniejsze publikacje tego Autora tyczą postępowania nakazowego w ujęciu kodeksowym i dalszych perspektyw. Zob. J. Grajewski, Postępowanie nakazowe w polskim procesie karnym, Studia Prawnicze 1991, nr 1 i tegoż: Postępowanie nakazowe w świetle projektów kodyfikacji karnej, (w:) Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Prof. M. Cieślaka (red. S. Waltoś), Kraków 1993 i cyt. tam literatura.

dziła także tematyka analogicznych rozwiązań funkcjonujących w innych krajach europejskiej<sup>6</sup> oraz problematyka stosowania tego trybu w praktyce wymiaru sprawiedliwości<sup>7</sup>. Brak jednak było opracowania, które – z uwzględnieniem kompleksowych badań – z jednej strony stanowiłoby próbę *sui generis* podsumowania funkcjonowania tego trybu w polskiej procedurze karnej, z drugiej zaś stwarzałoby podstawy do formułowania pewnych postulatów *de lege lata i de lege ferenda* w odniesieniu do obecnie obowiązującego modelu postępowania nakazowego.

W rozdziale pierwszym, który został poświęcony pojęciu (istocie) postępowania nakazowego oraz jego miejscu wśród innych trybów szczególnych, Autor prezentuje pogląd, że współcześnie nie jest możliwe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych bez postępowań szczególnych, co pozwala – z jednej strony – na radykalne przyspieszenie postępowania, z drugiej zaś – stwarza podstawę do zróżnicowania sił i środków w zależności od wagi przestępstwa. Uważa, że uzasadnieniem dla ich wprowadzenia jest między innymi postulat zaoszczędzenia sił i środków niezbędnych do zwalczania przestępczości najgroźniejszej.

Oczywiście za stan idealny należałoby uznać taką sytuację, w ramach której każde rozstrzygnięcie zapadałoby w postępowaniu uznawanym przez ustawodawcę za zasadnicze, a więc w postępowaniu zwyczajnym. Zapewnienie wszystkim oskarżonym aż tak daleko idących gwarancji nie wydaje się konieczne i możliwe. Przyjmuje się więc słusznie, że resocjalizujące oddziaływanie kary zależy w dużej mierze od szybkości postępowania, a więc skróceniu okresu dzielącego czyn od osądzenia sprawcy i wykonania kary<sup>8</sup>.

Konstrukcja jednak każdego postępowania szczególnego winna w należyty sposób zapewnić warunki w celu prawidłowego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu karnego, a więc o kwestii odpowiedzialności karnej za naruszenie norm prawa karnego materialnego. Istotnym wymogiem jest to, aby odmienność

6 Patrz J. Grajewski, Podstawowe założenia postępowania nakazowego w procesie karnym Niemieckiej Republiki Demokratycznej, NP 1987, nr 4; P. Piszczek, Postępowanie nakazowe w wybranych krajach europejskich, Problemy Praworządności 1990, nr 10–12.

7 Zob. P. Piszczek, Tryb nakazowy w polskiej procedurze karnej (rys historyczny), Białostockie Studia Prawnicze, z. 2; Postępowanie nakazowe w latach 1985–1988 – badania empiryczne, (w:) Z problematyki prawa karnego (red. P. Hofmański), Białystok 1994; B. Gronowska, M. Jeż–Ludwichowska, K. Noskiewicz, Postępowanie nakazowe w świetle praktyki, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1989, z. 3.

8 Już C. Beccaria zauważył, że: „... kara jest tym użyteczniejsza, im jest szybsza, ponieważ im krótszy jest czas, który upłynie między czynem a karą, tym silniejsze i trwalsze będzie w umyśle ludzkim skojarzenie tych dwóch pojęć: przestępstwo i kara. W ten sposób będą one mimo woli uważane: jedno za przyczynę, drugie zaś za konieczny, nieunikniony skutek” – C. Beccaria, O przestępstwach i o karach, Warszawa 1959, s. 118.



postępowania szczególnego nie naruszała w sposób znaczący gwarancyjnej funkcji prawa karnego procesowego oraz aby w ramach tego postępowania były stosowane adekwatne kary w odniesieniu do zakresu przedmiotowego i podmiotowego tego trybu<sup>9</sup>.

Powyższe kwestie Autor publikacji zdaje się dostrzegać, chociaż przedmiotowe zagadnienia omawia zaledwie na trzech stronach. W uzupełnieniu tych rozważań trzeba stwierdzić, że istnienie trybów szczególnych – w tym i postępowania nakazowego – jest nie tylko właściwe prawu karnemu procesowemu. Jest to tylko wycinek zjawiska, które S.Waltoś<sup>10</sup> słusznie określa mianem „fenomenu procedur szczególnych we wszystkich procesach prawnych”.

W rozdziale drugim Autor omawia genezę postępowania karnego w Polsce. Wskazuje, że nie jest to instytucja nowa i sięga korzeniami rozwiązań funkcjonujących w państwach zaborczych. Wnikliwa analiza rozwiązań istniejących w austriackiej ustawie o postępowaniu karnym z 1873 r. i jej niemieckim odpowiedniku z 1877 r. została podsumowana ukazaniem sytuacji, jaka istniała w stosowaniu tego trybu w b. Królestwie Polskim i województwach wschodnich. Następnie – w kontekście najistotniejszych zagadnień – ukazane zostały rozwiązania funkcjonujące na bazie przepisów kodeksu postępowania karnego z 1928 r. W przyjętym modelu tego trybu Autor słusznie dostrzega oddziaływanie regulacji austriackiej i rosyjskiej.

Pewien niedosyt budzi natomiast ukazanie roli postępowania nakazowego, jaką pełniło ono będąc wprowadzone przepisami ustawy z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej<sup>11</sup>. Autor – nie przedstawiając Czytelnikowi przyjętych tam rozwiązań – ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że tryb ten ponownie znalazł się poza kodeksem postępowania karnego. Wydaje się, że trzyletni okres funkcjonowania tego postępowania powinien skłonić do zawarcia szerszego rysu przyjętych tam rozwiązań. Taką refleksję uzasadnia chociażby fakt, iż w niewielkim zakresie postać tego trybu zmodyfikowała ustawa z dnia 17 czerwca 1988 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach<sup>12</sup>, na podstawie której to przepisów postępowanie nakazowe zostało włączone do aktualnie obowiązującego kodeksu postępowania karnego.

Problematyka zgodności postępowania nakazowego z konstytucyjnymi i prawnomiędzynarodowymi gwarancjami procesu karnego, to istota rozdziału

---

9 J.Bafia, Kodeks postępowania karnego. Postępowanie szczególne w k.p.k., Warszawa 1970.

10 S.Waltoś, Postępowania szczególne w procesie karnym, Warszawa 1973, s. 17.

11 Patrz przypis 2.

12 Dz. U. Nr 20, poz. 135.

trzeciego. Autor słusznie podkreśla, że współcześnie mocno akcentuje się wymóg, aby odstępstwa od zwyczajnego przebiegu procesu nie naruszały praw człowieka gwarantowanych Konstytucją oraz prawem międzynarodowym, tj. Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. i Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. Ważna w szczególności dla praktyki – jest konstatacja, że Komitet Ministrów Rady Europy nie tylko nie dostrzega sprzeczności pomiędzy postępowaniem nakazowym a Europejską Konwencją Praw Człowieka, lecz nawet zaleca rządów państw członkowskich korzystanie z tego trybu w sprawach o przestępstwa mniejszej wagi, jeżeli okoliczności faktyczne wydają się udowodnione i nie budzą wątpliwości, a osoba stojąca pod zarzutem przestępstwa jest jego sprawcą.

Dyskusyjne wydają się natomiast poglądy Autora w kwestii wpływu oskarżyciela na przebieg tego postępowania. Twierdzi on mianowicie (str. 24), że zgoda na poniesienie odpowiedzialności w tym trybie wyrażona jest nie po, lecz przed wydaniem nakazu karnego – zwłaszcza o ile sprawca przyznał się do winy w postępowaniu przygotowawczym. Dla oceny swobody przy podejmowaniu decyzji o zaskarżeniu nakazu karnego – zdaniem Autora – nie jest obojętne – czy wcześniejsze przyznanie się było dobrowolne i swobodne. Naciski i presja wywierane na podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym w celu uzyskania przyznania się do winy oddziaływać mają na jego swobodę przy wnoszeniu sprzeciwu. W szczególności oskarżony – jak twierdzi Autor – wnosząc sprzeciw może się obawiać niekorzystnych konsekwencji wywołanych zerwaniem wcześniejszych uzgodnień z oskarżycielem.

Wskazać trzeba, że bieg postępowania przygotowawczego w sprawach, które mogą być potencjalnie rozpoznane w ramach przedmiotowego trybu nie cechują żadne specyficzne odrębności. Na tym etapie nie może więc dochodzić do uzgodnień (między podejrzanym a oskarżycielem) co do trybu, w jakim sprawa zostanie rozpoznana po jej skierowaniu do sądu. O tym zadecyduje prezes sądu, przewodniczący wydziału, bądź upoważniony sędzia (*vide* art. 86 § 1 w zw. z art. 454a k.p.k.), bądź też sąd (art. 299 § 1 pkt 3 k.p.k.). Nie może być też w związku z tym mowy o jakimkolwiek „szantażu” ze strony oskarżyciela. Nie do pomyślenia jest również możliwość stosowania – na jakimkolwiek etapie postępowania karnego – nacisków bądź presji w celu przyznania się podejrzanego (czy też oskarżonego) do winy. Sprzeciwia się temu treść art. 157 k.p.k.

Z przeprowadzonych badań aktowych wynika<sup>13</sup>, że oskarżyciele nie zwracali się do Sądu z żądaniem rozpoznania określonych spraw w trybie nakazowym.

13 P. Piszczek, Postępowanie nakazowe w latach 1985–1988 – badania empiryczne (...).

W tej materii decyzje zapadały bez ich udziału. Określonym rozstrzygnięciom mogli się oni jedynie przeciwstawić wnosząc sprzeciw.

Z kolei w rozdziale czwartym zaprezentowano postępowanie nakazowe w prawie Republiki Federalnej Niemiec, Austrii i Szwajcarii. W tej części pracy ukazano – dokonując prezentacji funkcjonujących tam rozwiązań – poszczególne modele tego trybu bazując na konkretnych przepisach i dorobku przedstawicieli doktryny tych krajów.

Wreszcie, rozdział piąty, stanowi analiza szczególnych przesłanek postępowania nakazowego. W ramach tego zespołu zagadnień rozważona jest kwestia uprawdopodobnienia odpowiedzialności karnej za przestępstwo podlegające rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, a także zagadnienie określenia katalogu kar (zasadniczych i dodatkowej), które w tym trybie mogą być stosowane. Autor dostrzega również problematykę udowodnienia winy w postępowaniu nakazowym, a także poddaje ocenie pozostałe negatywne przesłanki stosowania przedmiotowego trybu:

- chuligański charakter czynu,
- nieletniość oskarżonego,
- pozbawienie oskarżonego wolności,
- zastosowanie trybu prywatnoskargowego,
- wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 70 § 1 k.p.k.

W prezentowanym rozdziale Autor zdaje się aprobować pogląd, że możliwość orzeczenia w postępowaniu nakazowym kary ograniczenia wolności – w rozmiarze od 3 do 6 miesięcy, a także grzywny – od 100 do 5000 zł jest adekwatna do wagi i stopnia społecznej szkodliwości przestępstw nadających się do rozpoznania w tym trybie. Nie dostrzega jednak pewnego niebezpieczeństwa, które istnieje w przypadku określenia – w trybie art. 37 § 1 k.k. – zastępczej kary pozbawienia wolności. Otóż w sytuacji, kiedy grzywnę w tym trybie orzeczono w wysokości maksymalnej (tj. 5000 zł), to – przy przyjęciu, że jeden dzień pozbawienia wolności wynosi 5 zł – wymiar zastępczej kary pozbawienia wolności będzie wynosił 1000 dni. Jedynym ograniczeniem jej wysokości będzie tylko treść art. 37 § 2 k.k.

Znacznie mniej dolegliwa da skazanego będzie natomiast zamiana – w trybie art. 84 § 2 k.k. – kary ograniczenia wolności orzeczonej w maksymalnej wysokości (tj. 6 miesięcy) na zastępczą karę pozbawienia wolności, której wymiar będzie wynosił tylko 90 dni.

Mamy więc do czynienia z pewną niekonsekwencją ustawodawcy, bowiem wymiar zastępczej kary pozbawienia wolności w przypadku nieuiszczenia w terminie grzywny, a więc kary łagodniejszego rodzaju, jest znacznie surowszy niż

analogiczna kara w sytuacji uchylenia się skazanego od odbywania kary ograniczenia wolności.

Rozdział szósty poświęcony jest przebiegowi postępowania nakazowego. Biorąc pod uwagę fakt, iż tryb ten w Polsce jest postępowaniem *stricte* sądowym, przeto Autor tylko w ograniczonym zakresie analizuje kwestie związane z prowadzeniem dochodzenia. Szerzej natomiast ujmuje problematykę podejmowanych czynności przed sądem. W tym rozdziale zwraca się uwagę na tak istotne kwestie, jak określenie stron oraz zakres ich uprawnień (a także ich reprezentantów), a nadto ocenia się problematykę możliwości prowadzenia postępowania dowodowego. Całość rozważań w tym rozdziale zamyka kwestia orzekania i mogących zapaść w tym postępowaniu rozstrzygnięć.

W ostatnim rozdziale Autor analizuje instytucję sprzeciwu. Interesujące wydają się rozważania dotyczące określenia jej istoty i poświęconej warunkom formalnym. Praktyczne znaczenie mają również wywody dotyczące cofnięcia sprzeciwu i biegu postępowania po jego wniesieniu.

Reasumując należy stwierdzić, że recenzowana książka zasługuje na wysoką ocenę, albowiem odznacza się oryginalnością spojrzenia na kwestie, które budzą kontrowersje w doktrynie. Jest przy tym udaną próbą podsumowania dotychczasowego dorobku teorii procesu karnego (w zakresie dotyczącym postępowania nakazowego). Jestem przekonany, że prezentowana książka jest kolejną wartościową pozycją z zakresu procedury karnej.

# *Materiały szkoleniowe*



Ewa Baran, Krzysztof W. Baran

## Wykroczenia przeciwko prawom pracownika po nowelizacji art. 281 i 282 kodeksu pracy

Zmiany wprowadzone do działu XIII k.p. nowelą z dnia 2 lutego 1996 roku<sup>1</sup> w sposób istotny zmieniły stan prawny w zakresie wykroczeń przeciwko prawom pracownika. W szczególności znacząco rozbudowany został katalog wykroczeń, co w praktyce oznacza wzmożenie penalizacji stosunków pracy. Ze względu na fakt, iż art. 288 § 1 k.p. uprawnia prokuratora do złożenia w terminie siedmiu dni od ogłoszenia orzeczenia przez inspektora pracy środka zaskarżenia w postaci żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, uważamy za pożyteczne bliższe przedstawienie problematyki wykroczeń antypracowniczych po nowelizacji art. 281 i 282 k.p.

Charakteryzując pokrótce instytucję żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego w pierwszej kolejności warto podkreślić, że protokół wszczęcia postępowania przez inspektora pracy będzie zastępował akt oskarżenia w tym postępowaniu (art. 284 § 2 k.p.). Wniosek ten wynika *implicite* z postanowień art. 457 § 1 k.p.k. Ów przepis stanowi bowiem, że w postępowaniu sądowym wniosek o ukaranie zastępuje akt oskarżenia. W tym kontekście nie można natomiast przyjąć, iż funkcję tę spełnia orzeczenie inspektora pracy o ukaraniu.

Sąd karny rozpoznaje sprawę o wykroczenia antypracownicze jako sąd pierwszej instancji. Oznacza to, że nie jest on w żaden sposób związany z treścią orzeczenia wydanego przez inspektora pracy (art. 460 k.p.k.). W efekcie nie zatwierdza on tegoż orzeczenia, lecz wydaje „odrębny” wyrok merytoryczny. Wyrok ten nie podlega zaskarżeniu z wyjątkiem sytuacji, gdy sąd – w relacji do orzeczenia inspektora pracy orzekł na niekorzyść obwinionego.

Po przedstawieniu pokrótce podstawowych aspektów proceduralnych udziału prokuratora w postępowaniu w sprawach o wykroczenia przeciwko prawom pracownika pragniemy w dalszych wywodach swą uwagę skoncentrować na przedstawieniu konkretnych wykroczeń określonych w art. 281 i 282 k.p.

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 2.02.1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. 1996, Nr 24, poz. 110).

Swoje rozważania rozpoczniemy od analizy kwestii podmiotowych. W świetle postanowień art. 281 k.p. odpowiedzialność karno-administracyjna spoczywa na pracodawcy, bądź osobie działającej w jego imieniu. Zgodnie z art. 3 k.p. przymiot pracodawcy – obok jednostek organizacyjnych, których odpowiedzialność tutaj – z natury rzeczy – nie wchodzi w rachubę, mają też osoby fizyczne, jeżeli zatrudniają one pracowników<sup>2</sup>.

Z kolei, jeśli chodzi o osoby działające w imieniu pracodawcy, to są to osoby, które z mocy przepisów określających wewnętrzną organizację zakładu pracy kierują sprawami z zakresu prawa pracy (art. 3<sup>1</sup> § 1 k.p.). W praktyce najczęściej jest to dyrektor bądź kierownik działu pracowniczego. Oczywiście w konkretnej sytuacji przymiot osoby działającej w imieniu pracodawcy może mieć także inna osoba, jeśli działa ona na szkodę pracowników, z umocowaniem pochodzącym od pracodawcy.

Prowadząc w dalszym ciągu nasze rozważania pragniemy w pierwszej kolejności omówić wykroczenia przewidziane w art. 281 k.p.

W pkt. 1 tegoż przepisu ustawodawca spenalizował zachowanie polegające na zawarciu umowy cywilnoprawnej w warunkach, w których zgodnie z postanowieniami art. 22 § 1 k.p. powinna być zawarta umowa o pracę. Celem tego przepisu jest ograniczenie nagminnej praktyki w stosunkach pracy lat dziewięćdziesiątych, kiedy to pracodawcy dla ominięcia ciężarów – z reguły finansowych – wynikających z szeroko pojmowanego ustawodawstwa socjalnego, zatrudniają pracowników na podstawie umów cywilnoprawnych. Najczęściej spotykane umowy to: umowa o dzieło, umowa zlecenia<sup>3</sup> oraz umowa o świadczenie usług.

Trudności interpretacyjne budzi użyte w pkt. 1 art. 281 k.p. pojęcie „w warunkach, w których zgodnie z art. 22 § 1 k.p. powinna być zawarta umowa o pracę”. Stąd też pragniemy przedstawić bliżej owe normatywne „warunki” art. 22 k.p.

Zatrudnienie w warunkach określonych w art. 22 k.p. to z przedmiotowego punktu widzenia świadczenie pracy określonego rodzaju na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy za wynagrodzeniem. Na gruncie tego przepisu można wskazać cztery cechy szczególne<sup>4</sup> stosunku pracy, a to:

- 1) podporządkowanie pracodawcy,

2 Bliżej na ten temat J. Iwulski, W. Sanetra, Kodeks pracy. Komentarz, Warszawa 1996, s. 16 i nast.

3 Bliżej różnice pomiędzy umowami cywilnoprawnymi a umową o pracę przedstawia M. Gersdorf, Umowa o pracę. Umowa o dzieło. Umowa zlecenia, Warszawa 1993, *passim*.

4 Por. zwłaszcza T. Zieliński, Prawo pracy. Zarys systemu, Warszawa, Kraków 1986, t. 1, s. 235 i nast.

- 2) osobiste świadczenie pracy,
- 3) ryzyko pracodawcy<sup>5</sup>,
- 4) odpłatność.

Owe cechy odróżniają stosunek pracy od umów o charakterze cywilnoprawnym. Jednocześnie pozwalają jednoznacznie od strony pozytywnej określić – z reguły – warunki zatrudnienia w ramach stosunku pracy.

Następnym wykroczeniem zadekretowanym w art. 281 k.p. jest niepotwierdzenie na piśmie przez pracodawcę, w terminie 7 dni, zawartej z pracownikiem umowy o pracę. Ów przepis sankcjonuje w płaszczyźnie karno-administracyjnej obowiązek ciążyący na pracodawcy z mocy § 3 art. 29 k.p., zgodnie z którym jeżeli umowa o pracę nie została zawarta na piśmie, pracodawca powinien niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 7 dni od dnia rozpoczęcia pracy, potwierdzić pracownikowi na piśmie rodzaj umowy i jej warunki. W tym miejscu godzi się zaakcentować, że k.p. nie wymaga dla ważności zawartej umowy o pracę dotrzymania formy pisemnej. Umowa zawarta ustnie, bądź nawet konkludentnie jest ważna, a co za tym idzie normatywnie obowiązująca.

W pkt. 3 art. 281 k.p. spenalizowano zachowanie pracodawcy polegające na wypowiedzeniu lub rozwiązaniu bez wypowiedzenia stosunku pracy w sposób rażący naruszający przepisy prawa pracy. Już na pierwszy rzut oka przyjęta w tym przepisie formuła normatywna nasuwa wątpliwości. Chodzi o to, kiedy konkretne naruszenie przepisów regulujących rozwiązania stosunku pracy (za lub bez wypowiedzenia) ma przymiot „rażącego”, a kiedy takowego przymiotu nie ma.

Użycie przez prawodawcę tak niedookreślonego pojęcia w przepisach karnych budzi zastrzeżenia, bowiem wprowadza poważne trudności w sprecyzowaniu, które normy regulujące rozwiązanie stosunku pracy wchodzi tu w rachubę. W naszym przekonaniu wyliczenie sytuacji podlegających penalizacji na gruncie pkt. 3 art. 281 k.p. jest niemożliwe, gdyż w każdej konkretnej sprawie decydujące znaczenie zdaje się mieć jej kontekst faktyczny. Tego rodzaju regulacja pozostawia szerokie pole „luzu decyzyjnego” dla organów orzekających, co budzi nasz niepokój. Ocenność sformułowania zadekretowanego w omawianym przepisie rodzi niebezpieczeństwo woluntaryzmu ze strony

---

5 W rachubę wchodzi tu ryzyko:

- a) techniczne,
- b) osobowe,
- c) gospodarcze,
- d) socjalne.

Bliżej w tej kwestii T. Zieliński, *Prawo...*, op. cit., t. 1, s. 242.



pracodawców. Stąd też doniosła rola jako czynnika kontrolnego organów prokuratury.

W kontekście powyższych ustaleń pokusimy się jedynie o „ilustracyjne” wskazanie sytuacji, które można kwalifikować jako wykroczenie z art. 281 pkt 3 k.p.:

- rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem bez powiadomienia organizacji związkowej, której pracownik jest członkiem<sup>6</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem bez jakiegokolwiek merytorycznie uzasadnionej przyczyny leżącej, czy to po stronie pracownika, czy też pracodawcy<sup>7</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem z pracownikiem w okresie ochrony przedemerytalnej<sup>8</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem w czasie urlopu pracownika, a także w czasie innej usprawiedliwionej nieobecności w pracy<sup>9</sup>,
- niezasadne skrócenie okresu wypowiedzenia<sup>10</sup>,
- niezawarcie w oświadczeniu woli o wypowiedzeniu albo rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia jego przyczyny oraz ustawowych pouczeń<sup>11</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem w czasie trwania mandatu z członkiem zarządu bądź komisji rewizyjnej związku zawodowego bez poinformowania macierzystej organizacji związkowej<sup>12</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem pełniącym funkcje społeczne inspektora pracy<sup>13</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy z posłem lub senatorem bez zgody Prezydium Sejmu lub Prezydium Senatu<sup>14</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy z radnym bez zgody rady gminy<sup>15</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy z żołnierzem odbywającym czynną służbę wojskową<sup>16</sup>,

---

6 Art. 38 k.p.

7 Art. 45 k.p.

8 Art. 39 k.p.

9 Art. 41 k.p.

10 Art. 36 k.p.

11 Art. 30 § 5 k.p.

12 Art. 32 ustawy o związkach zawodowych (Dz. U. 1991, Nr 55, poz. 234).

13 Art. 13 ustawy o społecznej inspekcji pracy (Dz. U. 1983, Nr 35, poz. 163 z późn. zm.).

14 Art. 31 ust. 2 ustawy o wykonaniu mandatu posła lub senatora (Dz. U. 1996, Nr 73, poz. 350).

15 Art. 25 ust. 2 ustawy o samorządzie terytorialnym (Dz. U. 1990, Nr 16, poz. 95 z późn. zm.).

16 Art. 118 ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP (tekst jedn. Dz. U. 1992, nr 4, poz. 16 z późn. zm.).

- rozwiązanie stosunku pracy z członkiem rady pracowniczej bez uzyskania zgody tej rady<sup>17</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy z kobietą w ciąży (chyba że zachodzą przyczyny uzasadniające zwolnienie dyscyplinarne określone w art. 52 k.p.)<sup>18</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem z żoną żołnierza odbywającego zasadniczą służbę wojskową<sup>19</sup>,
- rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem młodocianym z innych przyczyn niż określone w art. 196 k.p.,
- rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z pogwałceniem przestępstw określonych w art. 52 i 53 k.p.

Reasumując wyliczone sytuacje godzi się zaakcentować, iż pkt 3 art. 281 k.p. dotyczy zarówno rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia w tym zwolnienia dyscyplinarnego, jak również rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem na podstawie art. 45 k.p. Tego rodzaju zapatrywanie uzasadnia argument *lege non distinguente*.

Kolejnym wykroczeniem ustanowionym w pkt. 4 art. 281 k.p. jest zachowanie polegające na stosowaniu wobec pracownika innych kar niż przewidziane w przepisach o odpowiedzialności porządkowej pracowników. W praktyce oznacza to, że ukaranie pracownika karą inną niż upomnienie, nagana bądź kara pieniężna stanowi wykroczenie, gdyż tylko takie kary przewiduje art. 108 k.p.

Ze swej strony reprezentujemy stanowisko, iż ukaranie pracownika karą pieniężną w wysokości przekraczającej górną granicę określoną w art. 108 § 3 k.p. nie może być kwalifikowane jako wykroczenie. Wynika to z faktu, iż pkt 4 art. 281 k.p. sankcjonuje wyłącznie nałożenie na pracownika „innych” rodzajowo kar porządkowych, niż te wskazane i enumeratywnie wyliczone w kodeksie pracy.

W pkt. 5 art. 281 k.p. spenalizowano zachowania polegające na naruszeniu przepisów o czasie pracy oraz ochronie kobiet i zatrudnieniu młodocianych. W efekcie tej normy wykroczeniem antypracowniczym jest każde działanie bądź zaniechanie naruszające – nawet w sposób nierażący – jakiegokolwiek przepisy<sup>20</sup> regulujące te kwestie. Z argumentu *lege non distinguente* wywodzimy wniosek, iż pod pojęciem „przepisy” należy rozumieć wszelkie normy prawa pracy, nie tylko te o charakterze ustawowym. Tego rodzaju pogląd ma doniosły wymiar praktyczny, zwłaszcza jeśli chodzi o regulacje normatywne dotyczące czasu pracy. Oto bowiem jako wykroczenie z pkt. 5 art. 281 k.p. należy kwalifikować

---

17 Art. 6 i 33 ust. 5 ustawy o samorządzie przedsiębiorstwa państwowego.

18 Art. 177 k.p.

19 Art. 126 ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP.

20 Por. w tej kwestii zob. J. Iwułski, W. Sanetra, Kodeks..., op. cit., s. 437 i nast.

naruszenie przez pracodawcę lub osobę działającą w jego imieniu przepisów o czasie pracy zadekretowanych w układach zbiorowych pracy bądź też nawet w porozumieniach wewnątrzzakładowych.

Pkt 6 art. 281 k.p.k penalizuje zaniechanie prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akt osobowych pracownika. Podstawowe obowiązki w tym zakresie ustanawia art. 94 pkt 9a k.p.<sup>21</sup> w świetle tej normy oraz przepisów wykonawczych każdy pracodawca powinien założyć i prowadzić dla każdego pracownika akta osobowe. W szczególności<sup>22</sup> powinny one zawierać:

- 1) dokumenty związane z ubieganiem się o zatrudnienie (część A),
- 2) dokumenty przebiegu zatrudnienia (część B), tj:
  - a) umowę o pracę bądź inny akt nawiązania stosunku pracy (np. akt powołania lub mianowania),
  - b) zakres czynności,
  - c) pisemne potwierdzenie pracownika o zapoznaniu się z regulaminem pracy i zasadami bhp,
  - d) pisemne potwierdzenie pracownika o zapoznaniu się z zakresem tajemnicy zawodowej,
  - e) zaświadczenie o ukończeniu obowiązkowego szkolenia w zakresie bhp,
  - f) oświadczenie pracownika o zamiarze korzystania z uprawnień określonych w art. 129<sup>5</sup> pkt 3, art. 178 § 2 i art. 188 k.p.,
  - g) dokumenty dotyczące powierzenia pracownikowi mienia (np. umowa o współodpowiedzialności materialnej),
  - h) dokumenty związane z ukaraniem pracownika karą porządkową (np. zawiadomienie o ukaraniu, sprzeciw pracownika),
  - i) orzeczenia lekarskie wydane w związku z badaniami okresowymi albo kontrolnymi,
  - j) umowę o zakazie konkurencji (art. 101<sup>1</sup> k.p.),
  - k) pisma dotyczące urlopów pracownika (np. wychowawczego albo bezpłatnego).
- 3) dokumenty dotyczące ustania zatrudnienia:
  - a) pismo zawierające oświadczenie woli w kwestii rozwiązania stosunku pracy,
  - b) kopię świadectwa pracy,

<sup>21</sup> Przepis dodany ustawą o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz o zmianie ustawy – Kodeks pracy (Dz. U. 1995, Nr 16, poz. 77).

<sup>22</sup> Por. bliżej rozp. Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 28.V.1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz. U. 1996, Nr 62, poz. 286).

- c) umowę o zakazie konkurencji po rozwiązaniu stosunku pracy (art. 101<sup>2</sup> k.p.c.),
- d) potwierdzenie dokonania czynności związanych z zajęciem wynagrodzenia za pracę (art. 884 § 2 k.p.c.).

Obok akt osobowych przepisy ustawodawstwa pracy nakładają na pracodawcę obowiązek prowadzenia ewidencji:

- a) wypadków przy pracy,
- b) chorób zawodowych,
- c) czasu pracy (karta ewidencji czasu pracy),
- d) wypłacanego pracownikowi wynagrodzenia (imienna lista wynagrodzeń),
- e) przydziału odzieży i obuwia ochronnego oraz innych środków ochrony indywidualnej (karta ewidencyjna przydziału odzieży i obuwia roboczego).

Analizując literalną formułę pkt. 6 art. 281 k.p. godzi się zaakcentować, że wykroczeniem jest tylko zaniechanie prowadzenia akt osobowych pracownika w całości, a nie brak w tych aktach poszczególnych dokumentów. Podobną wykładnię należy przyjąć w kwestii dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy.

Sankcją przewidzianą w art. 281 k.p. wobec pracodawcy jest kara grzywny. Może być ona nałożona wyłącznie na osobę fizyczną, tj. pracodawcę indywidualnego. W przypadku pracodawców nieindywidualnych odpowiedzialności za wykroczenie z art. 281 k.p. podlegają osoby fizyczne działające w imieniu konkretnej jednostki organizacyjnej. W świetle postanowień art. 3<sup>1</sup> k.p. są to osoby zarządzające konkretną jednostką bądź inne specjalnie wyznaczone do kierowania sprawami z zakresu prawa pracy. Trudności pojawiają się w sytuacji, gdy za pracodawcę działa nie konkretna osoba, lecz organ kolegialny. W takim układzie sytuacyjnym odpowiedzialność za wykroczenie przewidziane w art. 281 k.p. ponoszą poszczególni członkowie tego organu, stosownie do stopnia swej winy.

Kontynuując rozważania na temat wykroczeń antypracowniczych zadekretowanych w k.p. warto zwrócić uwagę na art. 282 tegoż kodeksu. Ów przepis w § 1 penalizuje zachowanie polegające na niewypłaceniu pracownikowi w ustalonym terminie wynagrodzenia za pracę lub innego świadczenia przysługujące jemu bądź członkowi jego rodziny. Również bezpodstawne obniżenie wynagrodzenia albo dokonanie bezpodstawnego potrącenia z przysługujących pracownikowi świadczeń jest na podstawie cytowanego przepisu wykroczeniem.

Konstrukcja art. 282 § 1 pkt 1 k.p. opiera się na pojęciu wynagrodzenia za pracę. Tymczasem nie ma ono w literaturze jednolicie ustalonego zakresu znaczeniowego. Jest to bowiem z normatywnego punktu widzenia świadczenie

o bardzo złożonej nieraz strukturze. Ogólnie można je zdefiniować jako „obowiązkowe”, wypłacane okresowo świadczenie ze stosunku pracy o charakterze przysparzająco-majątkowym, należne pracownikowi od pracodawcy za wykonaną pracę<sup>23</sup>. W bardziej szczegółowym ujęciu na wynagrodzenie pracownicze składają się składniki:

- 1) podstawowe, zwane niekiedy płacą zasadniczą oraz
- 2) uboczne (tj. uzupełniające), zwłaszcza premie, nagrody, prowizje oraz dodatki do płac.

W kontekście powyższych ustaleń w pełni uprawnione wydaje się stwierdzenie, iż niewypłacenie bądź też zaniżenie wypłaty, któregośkolwiek ze wskazanych wyżej składników wynagrodzenia za pracę można kwalifikować jako zachowanie realizujące dyspozycję art. 282 § 1 pkt 1 k.p. Tego rodzaju wykładnię uzasadnia argument *lege non destinante*.

Kwestią, którą warto rozważyć przy analizie pkt. 1 § 1 art. 282 k.p. jest zwrot „innego świadczenia przysługującego pracownikowi albo uprawnionemu do tego świadczenia członkowi rodziny pracownika”. Niewątpliwie chodzi tu o świadczenia majątkowe inne niż wynagrodzenie za pracę. Ze względu na fakt, iż tego rodzaju świadczenia mogą przewidywać nie tylko przepisy rangi ustawowej, lecz również normy układowe (np. układy zbiorowe pracy), enumeratywne ich wyliczenie nie jest możliwe. Stąd też wskażemy tutaj jedynie te ze świadczeń zadekretowanych ustawowo, które w praktyce mają najważniejsze znaczenie praktyczne. Są to:

- 1) świadczenia z tytułu czasowej niezdolności do pracy (art. 92 § 1 k.p.),
- 2) odprawa emerytalno-rentowa (art. 92<sup>1</sup> k.p.),
- 3) odprawa pośmiertna (art. 93 k.p.),
- 4) świadczenia z tytułu wypadku przy pracy bądź choroby zawodowej, a konkretnie:
  - a) jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu,
  - b) jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci pracownika,
- 5) ekwiwalent za urlop wypoczynkowy (art. 171 k.p.).

Kolejnym czynem spenalizowanym w pkt. 1 § 1 art. 282 k.p. jest bezpodstawne dokonanie potrąceń z wynagrodzenia za pracę. Przepisy k.p. nader precyzyjnie określają możliwości pracodawcy w tym zakresie. Zgodnie z postanowieniami art. 87 k.p. z wynagrodzenia za pracę – po odliczeniu zaliczki na

<sup>23</sup> B. Wagner, Wynagrodzenie za pracę (Pojęcie, prawna ochrona i źródła regulacji), (w:) Studia z zakresu prawa pracy i polityki społecznej 1996, t. 3, s. 139.

podatek dochodowy od osób fizycznych – podlegają potrąceniu tylko następujące należności:

- 1) sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych,
- 2) sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne,
- 3) zaliczki pieniężne udzielone pracownikowi,
- 4) kary pieniężne nałożone przez pracodawcę.

Przepisy k.p. określają również granice, w których owe potrącenia są dopuszczalne. I tak w razie egzekucji świadczeń alimentacyjnych pracodawca może potrącić pracownikowi trzy piąte wynagrodzenia. W przypadku egzekucji innych należności oraz zaliczek pieniężnych połowę wynagrodzenia. Wyjątek stanowią tutaj nagrody z zakładowego funduszu nagród oraz należności przysługujące pracownikowi z tytułu udziału w zysku lub w nadwyżce bilansowej, które to podlegają egzekucji w pełnej wysokości na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych.

Następnym czynem spenalizowanym w art. 282 § 1 pkt 2 k.p. jest zachowanie polegające na nieudzieleniu przysługującemu pracownikowi urlopu wypoczynkowego lub bezpodstawne obniżenie jego wymiaru. Analizując tę problematykę godzi się przypomnieć, iż nowelizacja k.p. z 2 lutego 1996 r.<sup>24</sup> przyniosła zupełnie nowe regulacje w tej materii. Oto bowiem pracownikowi, który podejmuje po raz pierwszy zatrudnienie przysługuje prawo do urlopu już z upływem 6 miesięcy pracy. Poprzednio ustawa przewidywała roczny okres zatrudnienia konieczny do uzyskania prawa do urlopu. Stąd też odmowa udzielenia tzw. urlopu „cząstkowego” po upływie 6 miesięcy zatrudnienia stanowi w świetle postanowień pkt 2 § 1 art. 282 k.p. wykroczenie.

Od 1 stycznia 1997 r. obowiązują też zmienione przepisy określające wymiar urlopu. Zgodnie z brzmieniem § 1 art. 154 k.p. wymiar urlopu pracownika zatrudnionego na pełnym etacie wynosi:

- 18 dni roboczych – po roku pracy
- 20 dni roboczych – po 6 latach pracy
- 26 dni roboczych – po 10 latach pracy.

Określając wymiar urlopu należy pamiętać, iż nie wlicza się doń dodatkowych dni wolnych od pracy, o których mowa w art. 129<sup>1</sup> § 1 i 129<sup>2</sup> k.p. W praktyce oznacza to, że osoba udzielająca urlopu wypoczynkowego, która ze swej winy wlicza do urlopu pracownika owe dodatkowe wolne dni popełnia wykro-

---

<sup>24</sup> Por. w tej materii E. Chmielek-Łubińska, *Urlopy wypoczynkowe; nowe uregulowania od stycznia 1997 roku*, Warszawa 1997, Biblioteczka Pracownicza, passim.

czenie, gdyż „bezpodstawnie obniża” wymiar urlopu, czym wyczerpuje dyspozycję pkt. 2 § 1 art. 282 k.p.

Następnym wykroczeniem przewidzianym w art. 282 § 1 pkt 3 k.p. jest niewydanie pracownikowi świadectwa pracy. Z mocy art. 97 § 1 k.p. obowiązek niezwłocznego wydania świadectwa pracy ciąży na pracodawcy w razie rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy. Realizacja tego obowiązku nie może być w żadnym wypadku uzależniona od rozliczenia się pracownika z pracodawcą. Tego rodzaju zastrzeżenie okazało się konieczne, ze względu na występujące nader licznie w praktyce przypadki nieterminowego wydawania świadectw pracy, w celu wymuszenia na byłym pracowniku pewnych korzystnych dla pracodawcy zachowań<sup>25</sup>.

W tym miejscu godzi się zaakcentować, że w świetle dyspozycji art. 282 § 1 pkt 3 karalne jest tylko niewydanie świadectwa pracy. Opóźnienie – nawet zawinione – w wydaniu świadectwa nie uprawnia zatem do nałożenia grzywny na zobowiązany podmiot.

Zgodnie z postanowieniami § 2 art. 282 karze grzywny podlega także każdy, kto wbrew obowiązkowi nie wykonuje podlegającego wykonaniu orzeczenia sądu pracy lub ugody zawartej przed komisją pojednawczą albo sądem pracy.

Analizując ten przepis w pierwszej kolejności należy wyjaśnić pojęcie sądu pracy. W świetle postanowień art. 262 § 1 k.p. oraz art. 17 u.s.p. sądy pracy są jednostkami organizacyjnymi sądów rejonowych, wojewódzkich oraz apelacyjnych. Z organizacyjnego punktu widzenia stanowią zatem integralną, acz odrębną część składową sądów powszechnych. Mają one status wydziału bądź wydziałów tych sądów<sup>26</sup>.

Innym pojęciem wymagającym wyjaśnienia, użytym w art. 282 § 2 k.p., jest orzeczenie sądu pracy „podlegające wykonaniu”. W pierwszym rzędzie należy podkreślić, że w jego zakres nie wchodzi wyroki konstytutywne oraz te z wyroków deklaracyjnych, które ustalają istnienie bądź nieistnienie stosunku prawnego lub prawa. W praktyce oznacza to, że wykroczenie z art. 282 § 2 k.p. może popełnić tylko osoba, która nie wykonuje orzeczenia – z reguły wyroku sądu pracy – zasądzonego pozwanego na spełnienie określonego świadczenia pieniężnego.

Karą grzywny sankcjonowane jest też na gruncie § 2 art. 282 k.p. nie wykonanie ugody<sup>27</sup> zawartej przed komisją pojednawczą lub sądem pracy.

<sup>25</sup> Szczegółowo w tej kwestii zob. J. Iwulski, W. Sanetra, Kodeks..., op. cit., s. 277 i nast.

<sup>26</sup> Szczegółowo w tej kwestii K. W. Baran, Sądowy wymiar sprawiedliwości w sprawach z zakresu prawa pracy, Warszawa 1996, s. 91 i nast.

<sup>27</sup> Szczegółowo na temat rodzajów ugód w indywidualnych sporach pracowniczych zob. K. W. Baran, Ugodowe likwidowanie sporów o roszczenia ze stosunku pracy, Kraków 1992, s. 25 i nast.

Analizując ten wątek należy podkreślić, iż jeśli chodzi o ugody zawarte przed sądem pracy, wchodzi tu w rachubę, nie tylko ugody zawarte w postępowaniu rozpoznawczym, lecz także w sądowym postępowaniu pojednawczym prowadzonym na podstawie art. 184 k.p.c.

Na tle § 2 art. 282 k.p. nasuwa się jeszcze jedna refleksja. Otóż nie jest wykroczeniem niewykonanie ugody pozasądowej *sensu stricto* (zwanej potocznie „parapetową”), a to ze względu na fakt, iż nie ma ona na gruncie obowiązującego ustawodawstwa – zwłaszcza art. 777 k.p.c. – przymiotu tytułu egzekucyjnego. Taka ugoda wywołuje wyłącznie skutki w sferze materialno-prawnej.

Reasumując nasze wywody, na temat znowelizowanych art. 281 i 282 k.p., uprawnioną zdaje się konstatacja, iż w sposób szczegółowy oba te przepisy penalizują cały zakres przedmiotowy tzn. indywidualnego prawa pracy<sup>28</sup>. Jeżeli dodamy doń jeszcze postanowienia art. 283 k.p. odnoszące się do sfery bhp w zakładzie pracy oraz art. 190 k.k., to otrzymujemy nader szeroki system karno-prawnej ochrony praworządności w stosunkach pracy. Nie oznacza to oczywiście, że każde naruszenie przepisów prawa pracy stanowi wykroczenie. W odniesieniu do wykroczeń „antypracowniczych” obowiązują bowiem ogólne zasady określone w części ogólnej kodeksu wykroczeń, które jednak w tym opracowaniu nie są przedmiotem rozważań.

---

28 Na temat dopuszczalności tego postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy zob. K. W. B a r a n, Organizacyjno–procesowe aspekty nowelizacji ustawodawstwa pracy z 2 lutego 1996 r., PIZS 1996, nr 7, s. 42–43.





# *Odpowiedzi na pytania prawne*



## Poszukiwanie oskarżonego

Poszukiwanie oskarżonego (podejrzanego) jest tą instytucją procesową, której stosowanie nie stwarza poważniejszych trudności w praktyce, jednakże z uwagi na bliskie jej pokrewieństwo z poszukiwaniem oskarżonego listem gończym pojawiają się wątpliwości, co do jego podstaw.

Określenie charakteru prawnego poszukiwania oskarżonego następuje z powodu niezbyt fortunnego zamieszczenia art. 236 k.p.k. określającego ten środek w rozdziale 24 obejmującym środki zapobiegawcze. Mankamentu tego nie zawiera nowy k.p.k.<sup>1</sup>, w którym art. 278 dotyczący tej problematyki nie jest już zamieszczony w rozdziale poświęconym środkom zapobiegawczym, a umiejscowiono go w rozdziale 29 zatytułowanym „Poszukiwanie oskarżonego i list gończy”. Z zamieszczenia go w dziale VI „Środki przymusu” wynika, że jest jednym ze środków przymusu, z tym, że w porównaniu z innymi intensywność stosowania przymusu jest tu niewielka. Chodzi bowiem tylko o ustalenie aktualnego miejsca pobytu oskarżonego.

Trudno zaliczyć go – jak to czyni się w literaturze – do dowodowych czynności poszukiwawczych<sup>2</sup> lub czynności procesowych mających na celu zapewnienie obecności oskarżonego na potrzeby procesu karnego<sup>3</sup>. Wprawdzie jego celem jest odnalezienie oskarżonego, lecz bliższy jest środkom zapobiegawczym niż czynnościom dowodowym, bowiem w razie jego nieskuteczności z reguły wydaje się postanowienie o tymczasowym aresztowaniu i zarządza poszukiwania listem gończym. Jest więc jednym z rodzajów poszukiwania. Trafnie wskazuje się w doktrynie, że pozostaje ono w ścisłym związku ze środkami zapobiegawczymi<sup>4</sup>. Niemniej nie jest środkiem zapobiegawczym, a środkiem przymusu, na co wskazuje jego miejsce w dziale VI poświęconym środkom przymusu.

Przesłanką poszukiwania jest niewiedza co do miejsca pobytu oskarżonego. Nie wchodzi tu w grę jego ukrywanie się, bowiem wówczas może być zarządzone poszukiwanie listem gończym (art. 237 k.p.k.). Nie bez kozery ustawo-

---

1 Chodzi o ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555).

2 S. Wałtoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1996, s. 345–345.

3 K. Marszał, *Przegląd środków przymusu i ich funkcji w polskim procesie karnym*, (w:) *Stosowanie środków przymusu w procesie karnym. Problem karnoprosesowych ograniczeń praw obywatelskich*, pod red. K. Amelunga i K. Marszała, Katowice 1990, s. 51.

4 J. Bednarzak, *Środki zapobiegawcze*, Warszawa 1970, s. 8 i 35.

dawca nie uzależnia jego zarządzenia od ukrywania się oskarżonego, a poprzestaje na nie znanym miejscu jego pobytu. Nie uzasadnia poszukiwania ukrywania się oskarżonego i unikanie w ten sposób kontaktu z organami wymiaru sprawiedliwości. Poszukiwanie takiej osoby byłoby nieskuteczne. Zarządza się je bowiem *verba legis* wtedy, gdy "miejsce pobytu oskarżonego nie jest znane" (art. 236 k.p.k.). Obojętne jest czy było nie znane od samego początku postępowani, czy też stało się takie później<sup>5</sup>. Ogranicza się ono do ustalenia miejsca pobytu oskarżonego, a zarządzenie o poszukiwaniu nie może stanowić podstawy jego zatrzymania. Może to nastąpić wówczas, gdy istnieją warunki określone w art. 206 k.p.k.

Brak podstaw prawnych do jednoczesnego wydania zarządzenia o poszukiwaniu (art. 236 k.p.k.) oraz postanowienia o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu (art. 208 § 1 k.p.k.). Taką możliwość wykluczają przesłanki stosowania tych środków. W sytuacji, gdy miejsce pobytu oskarżonego nie jest znane, która to okoliczność stanowi podstawę zarządzenia poszukiwania, nie można zarządzić zatrzymania i przymusowego doprowadzenia, które wchodzi w grę wtedy, gdy miejsce pobytu oskarżonego jest znane. Trudno zatem mówić, że zarządzenie poszukiwania połączone z zarządzeniem zatrzymania i przymusowego doprowadzenia jest drugą formą poszukiwania<sup>6</sup>.

Nie jest wymagane, przed zarządzeniem poszukiwania, wykorzystanie innych środków zmierzających do ustalenia miejsca jego pobytu. Logiczne jest jednak, by najpierw podjąć taką próbę. Rację ma S.Kalinowski pisząc, że poszukiwanie można zarządzić w każdej sprawie, w której miejsca zamieszkania lub pobytu oskarżonego nie udało się ustalić w zwykły sposób<sup>7</sup>.

Poszukiwanie może być zarządzone także względem oskarżonego w stosunku, do którego wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, jeżeli jest ono wystarczające do ujęcia oskarżonego<sup>8</sup>. Wprawdzie poszukiwanie nie ma na celu ujęcia oskarżonego, a wskazanie wyłącznie miejsca jego pobytu i zatrzymanie go tylko na tej podstawie jest niedopuszczalne, jednakże ułatwi to wykonanie tymczasowego aresztowanie. Nie ma też przeszkód do wydania postanowienia o poszukiwaniu oskarżonego, w stosunku do którego zastosowano inny środek zapobiegawczy; w takim wypadku nie zawsze konieczne jest zatrzymanie go po ustaleniu miejsca jego pobytu, a wystarczające może być

5 L.Peiper, Komentarz do kodeksu postępowania karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks, Kraków 1933, s. 293.

6 F.Palka, Poszukiwanie podejrzanego według obowiązującego k.p.k., Problemy Praworządności 1974, nr 8/9, s. 81; B.Hołyśt, Kryminalistyka, Warszawa 1996, s. 300–301.

7 S.Kalinowski, Polski proces karny w zarysie, Warszawa 1981, s. 154.

8 Ibidem, s. 36.

ustalenie jego miejsca pobytu i wezwanie go do stawienia się do organu procesowego.

Ustawa nie określa wprost organu, który jest uprawniony do zarządzenia poszukiwania. Czyni to poprzez odesłanie do art. 208 k.p.k., który jasno wskazuje, że prawo takie ma sąd i prokurator. Uprawnienie to przysługuje sądowi w stadium jurysdykcyjnym, a prokuratorowi – w postępowaniu przygotowawczym. Wydanie takiego zarządzenia przez sąd może nastąpić z własnej inicjatywy lub na wniosek prokuratora albo innej strony procesowej, np. oskarżyciela posiłkowego.

Brzmienie art. 236 k.p.k. wskazuje, że poszukiwanie można zarządzić za podejrzanym lub oskarżonym, a nie za osobą podejrzaną, jak to ma miejsce w wypadku zarządzenia zatrzymania i przymusowego doprowadzenia. Wobec wyraźnego określenia w art. 236 osoby, która może być poszukiwana, nie ma w tym zakresie zastosowania przepis art. 208 k.p.k.

W celu odnalezienia oskarżonego można przeprowadzić przeszukanie, z zachowaniem warunków przewidzianych w art. 191–193 i 195 k.p.k. Chodzi tu o przeszukanie pomieszczeń i innych miejsc oraz rzeczy, np. samochodu, a nie osoby. W literaturze wskazuje się, że nie jest wykluczone przeszukanie również osoby, by ustalić, czy jest tą osobą, której się poszukuje<sup>9</sup>. Zaakceptowaniu tego poglądu stoi na przeszkodzie pominięcie w art. 208 § 1 k.p.k. przepisu regulującego przeszukanie osoby, tj. art. 194 k.p.k., co świadczy, że nie było celem ustawodawcy dopuszczenie tego rodzaju przeszukania. Przeszukanie powinno być dokonane na podstawie polecenia sądu lub prokuratora, a w wypadkach nie cierpiących zwłoki na podstawie nakazu kierownika jednostki Policji lub legitymacji służbowej (art. 191 § 1 i 2 k.p.k.). Mając na uwadze, że chodzi o poszukiwanie osoby, uzyskanie postanowienia sądu lub prokuratora jest z reguły niemożliwe, bowiem zanim wydano by takie postanowienie oskarżony mógłby opuścić miejsce, co do którego zachodziło podejrzenie, że się tam znajduje.

Decyzja o przeszukaniu przybiera formę zarządzenia. Wprawdzie w art. 236 k.p.k., podobnie jak i w art. 208 § 1, mowa jest o zarządzeniu, lecz to jeszcze nie przesądza formy decyzji o poszukiwaniu. Na taką jej formę wskazuje treść art. 237, z którego wynika, że zarządzenie poszukiwania listem gończym wymaga wydania postanowienia. Skoro tu nie zawarto takiej wzmianki, to trzeba przyjąć – zgodnie z art. 86 § 2 k.p.k. – za wystarczającą formę zarządzenia<sup>10</sup>.

---

9 W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa–Poznań 1994, s. 297.

10 Co do tego jest powszechny pogląd w doktrynie – por. J. Bednarzak, *Środki...*, s. 36, J. Bafia, J. Bednarzak, M. Fleming, S. Kalinowski, H. Kempisty, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1971, s. 275 i T. Grzegorzczak, *List gończy jako środek przymusu karnoprosesowego*, *Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Iuridica* 1995, nr 63, s. 39.

Wobec tego poszukiwania nie musi zarządzić sąd, a wystarczające jest, że uczyni to prezes sądu, przewodniczący wydziału, przewodniczący składu orzekającego albo upoważniony sędzia (art. 86 § 2 k.p.k.). K.p.k. nie określa jego treści, lecz mając na uwadze cel, któremu ma służyć zarządzenie poszukiwania uzasadnione jest zamieszczenie w nim danych osobowych, rysopisu i adresu zamieszkania oskarżonego oraz zarzucanego mu przestępstwa. Zarządzenie może zawierać informację, co należy uczynić z poszukiwanym w razie ustalenia jego miejsca pobytu<sup>11</sup>, np. doręczyć mu wezwanie, by stawił się niezwłocznie do sądu lub prokuratury.

Na zarządzenie o poszukiwaniu wydane przez prokuratora przysługuje zażalenie do sądu rejonowego miejsca prowadzenia postępowania. Takie stanowisko – co do zażalenia na postanowienie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu – zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 lutego 1997 r. – I KZP 37/96<sup>12</sup>, wyjaśniając, że „Na postanowienie prokuratora o zarządzeniu na podstawie art. 208 k.p.k. zatrzymania i przymusowego doprowadzenia „osoby podejrzanej”, przysługuje zażalenie do sądu rejonowego, w którego okręgu prowadzi się postępowanie, a w wypadkach nie cierpiących zwłoki – do innego sądu rejonowego”.

Sąd jest zobligowany do niezwłocznego jego rozpoznania. Nie przysługuje zażalenie na takie zarządzenie wydane przez prezesa sądu.

W zarządzeniu o poszukiwaniu można zakreślić teren poszukiwań, ograniczając go do określonej gminy, miasta czy województwa (poszukiwania lokalne) lub do całego kraju (poszukiwania ogólnokrajowe). Zarządzenie to wykonuje Policja (art. 7 § 1 k.p.k.). Kieruje się je do wykonania do jednostki Policji, na której terenie zamieszkiwał ostatnio poszukiwany. Jeżeli ostatni adres poszukiwanego nie jest znany, powinno ono być przekazane do jednostki Policji, w której rejonie popełniono przestępstwo<sup>13</sup>.

W razie ustalenia miejsca pobytu oskarżonego, zarządzenie o poszukiwaniu podlega uchyleniu, o czym zawiadamia się organ wezwany do wykonania poszukiwania.

Poszukiwanie skazanego może być zarządzane w postępowaniu wykonawczym (art. 2 § k.k. w zw. z art. 236 k.p.k.).

<sup>11</sup> Taką sugestię zawarł K. Sławik, (w:) *Kryminalistyka*, pod red. J. Widackiego, Część I, Katowice 1980, s. 168.

<sup>12</sup> OSNKW 1997, nr 3–4, poz. 21.

<sup>13</sup> Ibidem.

*Z orzecznictwa  
Europejskiego Trybunału*



Andrzej Rzepliński

**Wyrok Europejskiego Trybunału Praw  
Człowieka w Strasburgu z dnia 6 listopada  
1980 r., Seria A nr 39.  
Sprawa Guzzardi przeciwko Włochom (cz. III)**

*VII.1.C. Argument o nieistnieniu od pewnego momentu przedmiotu postępowania*

82. Guzzardi został przeniesiony z Cala Reale do Force w dniu 22 VII 1976 r., zanim jeszcze Komisja sporządziła sprawozdanie (7 XII 1978 r.) czy nawet przyjęła jego wniosek (1 III 1977 r.); poczynając od listopada 1977 r. Asinara nie służyła już jako miejsce przymusowego osiedlenia. Zdaniem Rządu postępowanie stało się zatem bezprzedmiotowe, jako że p. Guzzardi osiągnął cel, do którego dążył składając prośbę o przeniesienie w dniu 14 XI 1975 r. oraz skargę do Komisji. Wyrok Trybunału nie wiązałoby się dlań z żadną większą korzyścią, tym bardziej, iż nie zostały spełnione warunki zastosowania art. 50.

83. Nie powstaje tu kwestia przeszkody uniemożliwiającej powołanie się na fakty sprzeczne z poprzednimi oświadczeniami, ponieważ zarówno przed, jak i po dniu 1 III 1977 r. Rząd poruszał tę sprawę przed Komisją. Komisja nie orzekała na ten temat.

Nie prosząc Trybunał wprost o skreślenie sprawy z listy spraw, Rząd powołał się na wyrok w sprawie De Becker z dnia 27 III 1962 r. (Seria A nr 4), gdzie wybrano taką właśnie linię postępowania. Należy zatem mieć na względzie art. 47 Regulaminu Trybunału – przepis regulujący tę kwestię – której obecnie obowiązujące sformułowanie pozostaje w mocy od dnia 27 VIII 1974 r.

85. Przepis art. 47.1 dotyczy okoliczności pozbawionych związku z rozpatrywaną sprawą, a mianowicie umorzenia sprawy przez dane Państwo<sup>19</sup>.

Przepis art. 47.2. w związku z art. 47.3. Regulaminu przewiduje, iż otrzymany informację o polubownym załatwieniu, porozumieniu czy innym tego rodzaju fakcie załatwiającym przedmiot sprawy, Trybunał może skreślić z listy sprawę wniesioną [doń] przez Komisję<sup>20</sup>. Ponieważ w rozpatrywanej sprawie

<sup>19</sup> Wyrok w sprawie De Weer..., s. 19, § 36.

<sup>20</sup> W obowiązującym od 1 I 1983 r. odpowiedni przepis 49 ust. 2 i 3 został rozbudowany i brzmi następująco: 2. Jeżeli Izba [Trybunału] otrzyma informację o polubownym załatwieniu sprawy lub innej formie zakończenia sporu może, w określonych przypadkach, po porozumieniu ze Stronami, delegatami Komisji i skarżącym, skreślić sprawę z listy. Analogiczna procedura stosowana jest wówczas, gdy okoliczności pozwalają na stwierdzenie, że skarżący nie zamie-



nie istnieje formalna czy też innego rodzaju ugoda [ang. *agreement*] pomiędzy Rządem a wnioskodawcą, nie można w tych okolicznościach mówić ani o polubownym rozwiązaniu, ani też o porozumieniu<sup>21</sup>. Pozostaje stwierdzić, czy istnieje jakikolwiek inny tego rodzaju fakt załatwiający przedmiot sprawy.

Jak przypomnieli podczas przesłuchania Delegaci Komisji, postępowanie na podstawie Konwencji służy często celowi samego stwierdzenia faktu jej naruszenia [*a declaratory purpose*]. Komisja oraz – na późniejszym etapie – Trybunał miały do czynienia z wieloma domniemanymi naruszeniami – jednorazowymi lub wielokrotnymi – popełnionymi w całości w okresie poprzedzającym wszczęcie postępowania<sup>22</sup> lub też takimi, które ustały w trakcie postępowania<sup>23</sup>. Mimo to Trybunał orzekł na temat tychże domniemych naruszeń.

Przedmiot sporu w rozpatrywanej sprawie trwał od dnia 8 II 1975 r. do dnia 22 VII 1976 r., a Rząd zaprzecza, jakoby doszło do jakiegokolwiek pogwałcenia Konwencji. Ponadto zarządzając w dniu 22 VII 1977 r. przeniesienie wnioskodawcy do Force, Sąd Regionalny w Mediolanie kierował się wyłącznie wymogami prawidłowego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych oraz względami bezpieczeństwa na wyspie, nie odnosząc się w wyroku do skarg wnioskodawcy<sup>24</sup>. Opinie Stron pozostają zatem nadal w konflikcie, który pomoże rozwiązać wyrok Trybunału. Ponadto p. Guzzardi rości sobie prawo do odpowiedniego zadośćuczynienia na podstawie art. 50. Uznawszy, iż nie zostały spełnione wymogi Konwencji, Trybunał będzie musiał orzec w sprawie tego roszczenia. Tak więc przedmiot sprawy nie został załatwiony.

86. Orzeczenia Trybunału mają też wyjaśniać, gwarantować i rozwijać zasady ustanowione Konwencją, przyczyniając się w ten sposób do przestrzegania. . . podjętych zobowiązań ciążących na Państwach Stronach<sup>25</sup>. W niniej-

---

rza podtrzymywać swych zarzutów lub gdy z jakichkolwiek innych przyczyn kontynuowanie sprawy nie jest uzasadnione. 3. Skreślenie sprawy z listy następuje w formie wyroku. Prezes przesyła wyrok Komitetowi Ministrów, który zgodnie z art. 54 Konwencji sprawuje kontrolę nad wykonaniem zobowiązań, które mogą się wiązać z odstąpieniem od skargi lub załatwieniem sporu [Wg: Konwencja europejska praw człowieka. Podstawowe dokumenty. Wybór i opracowanie Anna Michalska, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1995, s. 118-119].

21 Tamże, s. 19, § 37.

22 Wyroki w sprawach: Delcourt przeciwko Belgii z dnia 17 I 1970 r., Seria A nr 11; Tyrer przeciwko Zjednoczonemu Królestwu z dnia 25 IV 1978 r., Seria A nr 26, Schiesser przeciwko Szwajcarii z dnia 4 XII 1979 r., Seria A nr 34; De Weer..., itd.

23 Wyroki w sprawach: Lawless..., Wemhoff..., Neumeister..., Stögmüller..., Matznetter..., Ringelsen..., De Wilde, Ooms i Versyp...; Golder..., The Sunday Times..., itd.

24 Por. wyrok w sprawie Luedicke, Belkacem i Ko przeciwko Niemcom z dnia 28 XI 1978 r., Seria A nr 29, s. 15, § 36.

25 Wyrok w sprawie Irlandia przeciwko Zjednoczonemu Królestwu..., s. 62, § 154, w odniesieniu do kwestii nie podważanej nawet przez pozwane Państwo.

szej sprawie powstają – w szczególności w odniesieniu do art. 5 – kwestie interpretacyjne na tyle istotne, by wymagały decyzji. Także i z tego powodu Trybunał nie uważa, by postępowanie stało się bezprzedmiotowe. **Wyrok zapadł głosami 15 przeciwko 3.**

## VII.2. Rozstrzygnięcie co do meritum

### VII.2.A Uwaga wstępna

87. Rząd podkreślił fakt, iż porządek publiczny we Włoszech jest obecnie poważnie zagrożony, głównie przez terroryzm polityczny oraz mafię.

88. Nie tracąc z oczu ogólnego kontekstu sprawy, Trybunał przypomina, iż prowadząc postępowanie wszczęte na podstawie indywidualnej skargi, musi ograniczać się tak dalece, jak tylko jest to możliwe, do kwestii wynikłych z konkretnej wniesionej doń sprawy. W związku z tym zadaniem Trybunału jest kontrola zgodności z Konwencją nie ustaw z lat 1956 i 1965 jako takich – tym bardziej, że wnioskodawca nie kwestionował zasad leżących u podstaw tych regulacji – lecz sposobu, w jaki ustawy te zastosowano wobec p. Guzzardiego, a mianowicie warunków jego przymusowego pobytu na wyspie Asinara w okresie od dnia 8 II 1975 do 22 VII 1976 r.<sup>26</sup>

### VII.2.B. Domniemane pogwałcenie art. 5.1

89. Przepis art. 5.1 Konwencji brzmi:

1. Każdy ma prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Nikt nie może być pozbawiony wolności, z wyjątkiem następujących przypadków i w trybie ustalonym przez prawo:

a) zgodnego z prawem pozbawienia wolności w wyniku skazania przez właściwy sąd;

b) zgodnego z prawem zatrzymania lub aresztowania w przypadku niepodporządkowania się wydanemu zgodnie z prawem wyroku sądu lub w celu zapewnienia wykonania określonego w ustawie obowiązku;

c) zgodnego z prawem zatrzymania lub aresztowania w celu postawienia przed właściwym organem, jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia czynu zagrożonego karą, lub, jeżeli jest to konieczne, w celu zapobieżenia popełnieniu takiego czynu lub uniemożliwienia ucieczki po jego dokonaniu;

d) pozbawienia nieletniego wolności na podstawie zgodnego z prawem orzeczenia w celu ustanowienia nadzoru wychowawczego lub zgodnego z prawem pozbawienia nieletniego wolności w celu postawienia go przed właściwym organem;

---

<sup>26</sup> Wyroki w sprawach *De Weer...*, s. 21, § 40; *Schiesser...*, s. 14, § 32 itp.; por. też wyrok w sprawie *Irlandia przeciwko Zjednoczonemu Królestwu...*, s. 60, § 149.

e) zgodnego z prawem pozbawienia wolności osoby w celu zapobieżenia szerzeniu przez nią choroby zakaźnej, osoby umyślowo chorej, alkoholika, narkomana lub włóczęgi;

f) zgodnego z prawem zatrzymania lub aresztowania osoby w celu zapobieżenia jej nielegalnemu wkroczeniu na terytorium państwa, lub osoby, przeciwko której toczy się postępowanie o wydalenie lub ekstradycję.

#### VII.2.B.1. Czy w rozpatrywanej sprawie nastąpiło pozbawienie wolności

90. Komisja wyraziła pogląd, iż wnioskodawca został na Asinarze pozbawiony wolności w rozumieniu omawianego art. 5. Za czynniki szczególnie istotne uznała wyjątkowo mały obszar terenu, na którym musiał przebywać, niemal nieustanny nadzór, jakiemu go poddawano, fakt praktycznego uniemożliwienia mu jakichkolwiek kontaktów towarzyskich oraz długość przymusowego pobytu w Cala Reale.

91. Rząd zakwestionował poprawność tej analizy. Argumentował jak następuje: wymienione wyżej czynniki nie wystarczą, by uczynić sytuację osób przymusowo osiedlonych porównywalną z sytuacją więźniów według prawa włoskiego. Istnieje tu szereg zasadniczych różnic niesłusznie przeoczonych przez Komisję. Tym, co odróżnia wolność od uwięzienia, są nie tyle rozmiary przestrzeni życiowej, co raczej możliwości korzystania z niej. Sporo jednostek administracyjnych we Włoszech, i nie tylko, zajmuje powierzchnię poniżej 2,5 km<sup>2</sup>. Wnioskodawca mógł dowolnie opuszczać mieszkanie i powracać doń w godzinach od 7 do 22. Przez 14 spośród około 16 miesięcy, jakie spędził na Asinarze, miał przy sobie żonę i syna. Szanowano nienaruszalność jego domu i intymność życia rodzinnego – dwa prawa, jakie Konwencja gwarantuje wyłącznie osobom wolnym. Nawet co się tyczy jego kontaktów towarzyskich, traktowany był znacznie korzystniej niż osoba pozbawiona wolności: w granicach Cala Reale mógł spotykać członków małej społeczności ludzi wolnych – około 200 mieszkańców wyspy, przede wszystkim w Cala d'Oliva. Mógł udać się na Sardinie lub na stały łód pod warunkiem otrzymania pozwolenia. Mógł prowadzić w żaden sposób nie kontrolowaną korespondencję listowną i telegraficzną. Mógł także korzystać z telefonu pod warunkiem poinformowania karabinierów, do kogo i pod jaki numer dzwoni. Nadzór, na jaki się skarżał, stanowił *raison detre* orzeczonego wobec wnioskodawcy środka. Wreszcie fakt, że do chwili przeniesienia go do Force upłynęło 16 miesięcy, sam w sobie nie ma żadnego związku ze sprawą.

92. Trybunał przypomina, iż art. 5.1 proklamując prawo do wolności oznacza wolność fizyczną: jego celem jest to, by nikt nie został pozbawiony samowolnie (*in an arbitrary fashion*) wolności osobistej. Jak podkreślali stojący przez Trybunałem, w przepisie tym nie chodzi wyłącznie o ograniczenie wolności porusza-

nia się; ograniczenia tego typu reguluje art. 2 Protokołu nr 4, którego Włochy nie ratyfikowały. W celu ustalenia, czy dana osoba została pozbawiona wolności w rozumieniu art. 5, należy wyjść od konkretnej sytuacji tej osoby i uwzględnić cały szereg kryteriów takich, jak typ, czas trwania, skutki i sposób wykonywania zaskarżonego środka<sup>27</sup>.

93. Różnica pomiędzy pozbawieniem wolności a jej ograniczeniem dotyczy wyłącznie stopnia czy też nasilenia, nie zaś natury czy też istoty tych pojęć. Choć proces klasyfikacji do jednej czy drugiej kategorii nie zawsze bywa zadaniem prostym, a pewne przypadki graniczne są kwestią wyłącznie uznaniową, Trybunał nie może uniknąć dokonania selekcji, od której zależy możliwość zastosowania lub też nie art. 5

94. Jak przewiduje ustawa z 1956 r., nadzór specjalny połączony z nakazem przymusowego osiedlenia w określonej gminie sam w sobie nie wchodzi w zakres art. 5. Przyznała to Komisja: skoncentrowała się na rzeczywistej sytuacji p. Guzzardiego w Cala Reale i podnosząc, że w dniu 5 X 1977 r. uznała za niedopuszczalny wniosek nr 7960/77 złożony przez tą samą osobę, a dotyczący warunków bytowych w Force (§ 56 powyżej).

Nie oznacza to, że pozbawienie wolności nie może wynikać ze sposobu wykonania tego rodzaju środka, w obecnej zaś sprawie to właśnie sposób wykonania jest jedyną kwestią do rozpatrzenia (§ 88 powyżej).

95. Argumentacja Rządu (§ 91 powyżej) nie jest bez znaczenia. Pokazuje z wielką jasnością zakres różnic pomiędzy sposobem traktowania wnioskodawcy na wyspie Asinara a klasycznym zatrzymaniem w więzieniu lub ścisłym areszcie zastosowanym wobec żołnierza zawodowego<sup>28</sup>. Pozbawienie wolności może jednak przyjmować także i inne postaci. Różnorodność tych form dodatkowo zwiększają nowe standardy prawne i postawy; Konwencję zaś należy interpretować w świetle pojęć aktualnie obowiązujących w państwach demokratycznych<sup>29</sup>.

Choć obszar, po jakim mógł poruszać się wnioskodawca, znacznie przekraczał wymiary celi więziennej i nie był odgraniczony żadnymi fizycznymi barierami, obejmował zaledwie małe fragmenty powierzchni wyspy, do której dostęp był utrudniony, a której dziewięć dziesiątych zajmowało więzienie. Guzzardi mieszkał w części osady Cala Reale składającej się przede wszystkim ze zrujnowanych budynków dawnego ambulatorium, posterunku karabinierów, szkoły i kaplicy. Mieszkał tam zasadniczo wśród innych osób, wobec których

---

27 Wyrok w sprawie Engel i inni przeciwko Holandii z dnia 8 VI 1976 r., Seria A nr 22, s. 24, § 59-59.

28 Wyrok w sprawie Engel i inni..., s. 26, § 63.

29 Patrz zwłaszcza wyrok w sprawie Tyrer..., s. 15-16, § 31.

zastosowano ten sam środek, oraz policjantów. Stała ludność Asinary niemal w całości zamieszkiwała Cala d'Oliva, gdzie p. Guzzardi nie mógł bywać, i praktycznie nie korzystała, jak się zdaje, ze swego prawa do odwiedzania Cala Reale. W efekcie wnioskodawca miał niewiele sposobności do kontaktów towarzyskich z osobami spoza najbliższej rodziny, kręgu współmieszkańców oraz personelu nadzoru. Nadzór sprawowano w sposób ścisły i niemal nieustannie. I tak p. Guzzardi nie mógł opuścić mieszkania w godzinach 7-22 nie powiadamiając o tym uprzednio kierownictwa ze stosownym wyprzedzeniem. Musiał dwukrotnie w ciągu dnia meldować się w biurze oraz podawać nazwisko i numer telefonu rozmówcy za każdym razem, gdy chciał skorzystać z telefonu. Za każdym razem, gdy chciał udać się na Sycylię lub na stały ląd, musiał występować o zgodę na taką wycieczkę; wycieczki były rzadkie i odbywały się, co zrozumiałe, pod ścisłym dozorem karabinierów. W razie niewywiązania się z któregośkolwiek obowiązku p. Guzzardi podlegał karze aresztu. Wreszcie od jego przybycia do Cala Reale do wyjazdu do Force upłynęło ponad 16 miesięcy.

Istotnie nie sposób mówić o pozbawieniu wolności na podstawie któregośkolwiek z tych czynników wziętych z osobna; ich kumulacja i powiązanie niewątpliwie rodzą jednak pytanie co do kategorii wymienionych w art. 5. Pod pewnymi względami zaskarżone traktowanie przypomina pobyt w więzieniu otwartym lub jednostce dyscyplinarnej<sup>30</sup>. W dniu 20 I 1976 r. Sąd Regionalny w Mediolanie dał do zrozumienia, iż traktowania tego nie uważa za zadowalające. Pewne obawy musiały także żywić władze administracyjne, skoro badały możliwość podjęcia środków zaradczych; ponieważ jednak nie kontynuowały tej sprawy z uwagi na koszty i czas takiej operacji, Minister Spraw Wewnętrznych w sierpniu 1977 r. skreślił Asinarę z listy miejsc przymusowego osiedlenia. Dwa telegramy wysłane przez Ministra do szefa Policji w Mediolanie, datowane 19 i 23 VIII 1977 r. i dotyczące niejakiego Alberti Gerlando, dowodzą, iż decyzja ta nie pozostawała bez związku ze skargą nr 7367/76, choć p. Guzzardi opuścił już Cala Reale; Rząd dołączył te telegramy do swego pisma z maja 1980 r. Kilka spośród przedstawionych jako dowody dokumentów wskazuje zatem, iż wyspa nie była odpowiednia jako miejsce zwykłego stosowania ustaw z lat 1956 i 1965. Fakt ten uznało następnie państwo włoskie.

Podsumowując Trybunał uważa, iż należy uznać, że w rozpatrywanej sprawie chodziło o pozbawienie wolności. **Wyrok zapadł głosami 11 przeciwko 7.**

30 Wyrok w sprawie Engel i inni..., s. 26, § 64.

### VII.2.B.2. Zgodność pozbawienia wolności stwierdzonego w sprawie z art. 5.1

96. Pozostaje do ustalenia, czy zaistniała sytuacja była jedną z sytuacji szczegółowo wymienionych w art. 5 § 1 Konwencji<sup>31</sup>, w których Państwa Strony zastrzegają sobie prawo do zatrzymywania lub aresztowania osób.

#### (a) Przepis art. 5.1(e) (powołany przez Rząd)

97. W swej alternatywnej argumentacji Rząd oparł się o przepis art. 5.1(e), utrzymując, iż *mafiosi* w rodzaju wnioskodawcy są włóczęgami i jeszcze czymś więcej. W art. 1.1. ustawy z 1956 r. mówi o próżniakach i nawykowych włóczęgach zdolnych do pracy, które to sformułowanie wyjaśnił Sąd Konstytucyjny w wyroku nr 23 z dnia 23 III 1964 r. W opinii Rządu zastosowanie wobec włóczęgi środków zapobiegawczych ograniczających jego wolność czy wręcz wolności tej go pozbawiających było uzasadnione, na mocy Konwencji i prawa włoskiego, nie tyle wskutek braku stałego miejsca zamieszkania, co raczej nie prowadzeniem jakiegokolwiek zauważalnej działalności zarobkowej (*attività lavorativa palese*), a więc niemożnością ustalenia jego źródeł utrzymania. Istnienie tego czynnika ryzyka, dowodził dalej Rząd, stwierdził Sąd Regionalny w Mediolanie w swym wyroku z dnia 30 I 1975 r.; ponadto i przede wszystkim, Sąd ten wziął pod uwagę znacznie poważniejsze ryzyko wynikające z powiązań wnioskodawcy z organizacjami mafijnymi zajmującymi się porwaniami dla okupu. Zdaniem Rządu w wielostronnej umowie międzynarodowej nie można było zawrzeć przepisu odnoszącego się do typowo włoskiego zjawiska, jakim jest mafia, absurdalny byłby jednakże wniosek, że art. 5.1 (e) pozwala pozbawić wolności włóczęgę, lecz nie domniemanego *mafioso*.

98. Trybunał podziela przeciwny pogląd wyrażony przez Komisję.

Powołania na przepis art. 1.1. ustawy z 1956 r. nie zawiera ani raport szefa Policji w Mediolanie z dnia 23 XI 1974 r., ani wniosek prokuratora z dnia 14 I 1975 r., ani orzeczenie Sądu Regionalnego z 30 I 1975 r., czy wreszcie wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 12 III 1975 r. Organy te oparły się na ustawie z 1956 r. wyłącznie w powiązaniu z ustawą z 1965 r., która dotyczy osób podejrzewanych na mocnych podstawach o przynależność do stowarzyszeń typu mafijnego. Co więcej, żaden z organów nie opisał ani też nie przedstawił p. Guzzardiego jako włóczęgi. Istotnie, odnotowały one mimochodem poważne obawy co do tego, czy rzeczywiście pracuje on, jak twierdził, jako kamieniarz; natomiast znacznie większy nacisk położyły na jego karalność, działania niezgodne z prawem, kontakty z nawykowymi przestępcami oraz przede wszystkim powiązania z mafią. Komendant Policji stwierdził nawet, że wyjaś-

---

31 Wyrok w sprawie Winterwerp przeciwko Holandii z dnia 24 X 1979 r., Seria A nr 33, s. 16, § 37.

nieniem działalności przestępczej p. Guzzardiego nie może być ani bieda, ani próżniactwo, ani włóczęgostwo (*manifestazioni criminose che non hanno una causa giustificativa in uno stato di indigenza ovvero di ozzio o di vagabondaggio*).

Ponadto sposób życia wnioskodawcy, wykazany w przedstawionym materiale dowodowym, nie ma nic wspólnego ze zwykłym rozumieniem słowa włóczęga, w którym to kontekście należy go używać dla celów Konwencji<sup>32</sup>. Mimo swych zaprzeczeń Rząd zasadniczo rozumował *a fortiori*; podczas przesłuchania przed Komisją w dniu 9 II 1978 r., pełnomocnik Rządu określił p. Guzzardiego mianem włóczęgi w szerokim znaczeniu tego słowa oraz zamoznego włóczęgi (*vagabondo nel senso largo dell'espressione; vagabondo ricco*). Jednakże wyjątki, jakie dopuszcza art. 5.1 wymagają wykładni ścieśniającej<sup>33</sup>.

Wobec argumentacji Rządu podnieść można także i inny zarzut. Obok włóczęgów, punkt (e) tego przepisu odnosi się również do osób psychicznie chorych, alkoholików oraz narkomanów. Powodem, dla którego Konwencja zezwala pozbawiać wolności takie społecznie nieprzystosowane osoby, nie jest wyłącznie fakt, iż wszystkie je należy uważać za okresowo niebezpieczne dla porządku publicznego, lecz także i to, że zatrzymanie ich może się okazać konieczne w ich własnym interesie. Nie można zatem wnosić na podstawie dopuszczalności zatrzymania włóczęgi zgodnie z art. 5, że takie same czy nawet mocniejsze przesłanki występują w przypadku każdego, kogo można uznać za osobnika jeszcze bardziej niebezpiecznego.

**(b) Inne przepisy art. 5.1 (nie powołane przez Rząd)**

99. Trybunał zbadał też sprawę na podstawie innych przepisów art. 5.1, na które nie powołał się Rząd.

100. Jak wynika z dokładnej analizy, nakaz przymusowego osiedlenia wydany wobec p. Guzzardiego nie był karą za konkretne przestępstwo, lecz środkiem zabezpieczającym zastosowanym na podstawie silnych oznak jego skłonności przestępczych. Zdaniem Komisji musi stąd wynikać, iż – dla celów przepisu 5.1(a) – środek ten nie był aresztowaniem w wyniku skazania przez właściwy sąd.

Zdaniem Trybunału porównanie art. 5.1(a) z art. 6. oraz art. 7.1 wykazuje, iż dla celów Konwencji nie może dojść do skazania (*fr. condamnation, ang. conviction*), o ile zgodnie z prawem nie stwierdzono zaistnienia czynu zabronionego przez prawo (*ang. an offence*) czy to jako przestępstwa karnego, czy to –

<sup>32</sup> Wyrok w sprawie De Wilde, Ooms i Versyp..., s. 37, § 68; por. też - w odniesieniu do terminu osoby psychicznie chore - wyrok w sprawie Winterwerp..., s. 17, § 38.

<sup>33</sup> Wyrok w sprawie Winterwerp..., s. 16, § 37.

jeżeli to właściwe – występku dyscyplinarnego<sup>34</sup>. Co więcej, stosowanie skazania jako środka zabezpieczającego czy środka bezpieczeństwa byłoby niezgodne zarówno z obowiązującą w tej dziedzinie zasadą wykładni ścieśniającej (§ 98 powyżej), jak i z faktem, iż termin ten implikuje stwierdzenie winy.

Trybunał dochodzi zatem do tego samego wniosku, co Komisja. **Wyrok o naruszeniu przepisu art. 5.1.(a) zapadł głosami 16 przeciwko 2.**

101. Zaskarżoną formę pozbawienia wolności nie obejmuje też przepis art. 5.1.(b).

Prawdą jest, iż zgodnie z procedurą ustanowioną ustawą z 1956 r. orzeczenia sądowe są rodzajem sankcji za zlekceważenie wcześniejszego ostrzeżenia; ostrzeżenie to nie jest jednak niezbędne, jeśli – jak w rozpatrywanej sprawie – należy zastosować ustawę z 1965 r.; ponadto ostrzeżenie wydaje komendant Policji, nie stanowi ono zatem nakazu sądu.

Co się tyczy sformułowania w celu zapewnienia wykonania określonego ustawie obowiązku, odnosi się ono wyłącznie do tych spraw, gdzie ustawa zezwala na tymczasowe aresztowanie osoby w celu skłonienia jej do wypełnienia określonego i konkretnego zobowiązania, którego osoba ta nie dopełniła<sup>35</sup>. Jednakże, jak słusznie podkreśliła Komisja, ustawy z lat 1956 i 1965 nakładają zobowiązania ogólne. **Wyrok o naruszeniu przepisu 5.1.(b) zapadł jednomyślnie.**

102. Wnioskodawca nie znajdował się również w żadnej z sytuacji, o jakich mowa w art. 5.1(c).

Prawdą jest, że istniało uzasadnione podejrzenie popełnienia (przez wnioskodawcę) przestępstwa, oraz że prowadzono przeciwko niemu postępowanie karne przez cały okres przymusowego osiedlenia na wyspie. Jednakże orzeczenia Sądu Regionalnego (z dnia 30 I 1975 r.), Sądu Apelacyjnego (z dnia 12 III 1975 r.) oraz Sądu Kasacyjnego (z dnia 6 X 1975 r.) nie dotyczyły tego śledztwa. Podstawą wydania tych orzeczeń były ustawy z lat 1956 i 1965, które stosować można niezależnie od tego, czy danej osobie postawiono jakies zarzuty, i które nie nakazują późniejszego stawiennictwa przed właściwym organem. Tymczasowe aresztowanie p. Guzzardiego ustało w dniu 8 II 1975 r. wraz z upływem terminu dwóch lat przewidzianego w art. 272 § 1 ust. 2 K.p.k. Jeśli – jak sugerował wnioskodawca, choć nie zdołał tego udowodnić – rzezzone ustawy wykorzystano w celu przedłużenia aresztowania, nie byłoby ono zgodne z prawem. Podczas gdy tekst francuski przepisu art. 5.1.(c) Konwencji, w przeciwieństwie do punktów (a), (b), (d), (e) oraz (f), nie zawiera terminu *réguliere*,

---

<sup>34</sup> Wyrok w sprawie Engel i inni..., s. 27, § 6.

<sup>35</sup> Ibidem.



wersja angielska mówi o aresztowaniu zgodnym z prawem (*lawful*), a zasada wyrażona przez to określenie dominuje w całym artykule 5.1<sup>36</sup>. Ponadto mogłyby tu wyniknąć problemy w związku z przepisem art. 5.3, który należy czytać łącznie z art. 5.1.(c)<sup>37</sup>, a nawet z art. 18 Konwencji.

Hipotezą na pierwszy rzut oka bardziej prawdopodobną jest, że zaskarżony środek zastosowano, ponieważ został on zasadnie uznany za niezbędny dla zapobieżenia popełnieniu przestępstwa przez p. Guzzardiego czy też jego ucieczce po popełnieniu takowego. Lecz także i w tym przypadku powstałoby pytanie co do zgodności z prawem tego środka, jako że – na wyłącznej podstawie ustaw z lat 1956 i 1965 – sam nakaz przymusowego osiedlenia niezależnie od sposobu jego wykonania nie stanowi pozbawienia wolności (§ 94 powyżej). Należałoby także rozważyć, czy spełnione zostały wymogi art. 5.3<sup>38</sup>. W każdym wypadku badany termin nie pozwala na stosowanie polityki prewencji ogólnej wobec jednostki czy kategorii jednostek, które – jak *mafiosi* – stwarzają zagrożenie z racji swych nieprzerwanych skłonności przestępnych; dają zaledwie Państwu Stronom możliwość zapobieżenia konkretnego i określonego przestępstwa. Wynika to zarówno z zastosowania liczby pojedynczej (ang. *an offence*; fr. *celle-ci*<sup>39</sup>), jak i z celu przepisu art. 5, którym jest zapobieżenie arbitralnemu pozbawieniu wolności<sup>40</sup>. **Wyrok o naruszeniu przepisu art. 5.1.(c) zapadł głosami 12 przeciwko 6.**

103. Wreszcie punkty (d) oraz (f) art. 5.1 są w sposób oczywisty pozbawione związku z rozpatrywaną sprawą.

#### **(c) Wniosek**

104. Podsumowując, w okresie od dnia 8 II 1975 r. do dnia 22 VII 1976 r. wnioskodawca był ofiarą pogwałcenia art. 5.1. **Wyrok zapadł głosami 10 przeciwko 8.**

### **VII.2.C. Inne domniemane naruszenia**

#### **VII.2.C.1. Uwaga wstępna**

105. Sprawozdanie Komisji uznawało za bezpodstawne zarzuty wnioskodawcy w odniesieniu do artykułów 3, 6, 8 i 9.

Według Rządu oznacza to, iż zadaniem Trybunału było w tej sprawie wyłącznie ustalenie kwestii wynikających z art. 5.

36 Wyrok w sprawie Winterwerp..., s. 17-18, § 39-4.

37 Wyrok w sprawie Irlandia przeciwko Zjednoczonemu Królestwu..., s. 75, § 199.

38 Wyrok w sprawie Lawless..., s. 51-53, § 13-14.

39 Wyrok w sprawie Matznetter..., s. 40 i 43, zdanie odrębne panów Ballardore, Pallieri i Zeki.

40 Wyrok w sprawie Winterwerp..., s. 16, § 37.

106. Pogląd ten pozostaje w sprzeczności z orzecznictwem i praktyką Trybunału.

We wniosku z dnia 8 III 1979 r., kierującym sprawę do Trybunału, Komisja stwierdziła, iż jej celem jest w szczególności – choć nie wyłącznie – wezwanie Trybunału, by stwierdził, czy zaistniało pozbawienie wolności, a jeśli tak, to czy odpowiadało ono któremuś z przypadków wspomnianych w artykule 5.1. Jak jednak jasno stwierdził Główny Delegat podczas przesłuchań, intencją Komisji było przedstawienie Trybunałowi całości sprawy wynikłej z wniosku nr 7367/76.

Zakres owej sprawy wytycza nie sprawozdanie, lecz postanowienie o dopuszczalności skargi. Z wyjątkiem art. 29 oraz, być może, częściowego skreślenia z listy, Konwencja nie przewiduje możliwości późniejszego zawężenia zakresu sporu mogącego prowadzić do orzeczenia sądowego. Przy tak zakreślonych ramach Trybunał może przyjąć do wiadomości wszystkie kwestie faktyczne czy prawne powstałe w trakcie postępowania wszczętego przed tym Trybunałem; jedyną sprawą nie należącą do jego właściwości jest rozpatrywanie skarg uznanych za niedopuszczalne przez Komisję - w tym przypadku jest to początkowa skarga p. Guzzardiego z powołaniem na art. 2 Protokołu nr 1 (§§ 53 i 55 powyżej)<sup>41</sup>.

Gdyby to samo stosowało się do roszczeń odrzuconych w opinii wydanej przez Komisję co do meritum sprawy (art. 31) – w tym przypadku roszczeń z artykułów 3, 6, 8 i 9 – system ustanowiony w przepisach art. 44 i n. nadmiernie faworyzowałby pozwane Państwa ze szkodą dla Państw czy osób będących wnioskodawcami. Przy różnych okazjach Trybunał dopatrywał się pogwałceń tam, gdzie Komisja w sprawozdaniu ani ich nie dostrzegła bądź też nie wyraziła swej opinii<sup>42</sup>. Ponadto Trybunałowi została już przedstawiona znaczna liczba spraw, w których Komisja nie dopatrywała się żadnych naruszeń<sup>43</sup>. **Wyrok zapadł jednomyślnie.**

---

41 Wyrok w sprawie Winterwerp..., s. 27-28, § 71-72; wyrok w sprawie Schiesser..., s. 17, § 41.

42 Wyrok w sprawie Engel i inni..., s. 37, § 89; wyrok w sprawie Airey..., s. 17, § 33; wyrok w sprawie Winterwerp..., s. 27-29, § 69-7.

43 Wyroki w sprawach: Lawless...; Delcourt...; Krajowy Związek Policji Belgijskiej przeciwko Belgii z dnia 22 X 1975 r., Seria A nr 19; Szwedzki Związek Maszynistów przeciwko Szwecji z dnia 6 II 1976 r., Seria A nr 20; Schmidt i Dahlström przeciwko Szwecji z dnia 6 II 1976, Seria A nr 21; Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii z dnia 7 XII 1976 Seria A nr 23; Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu z dnia 7 XII 1976, seria A nr 252; Klass i inni przeciwko Niemcom z dnia 6 IX 1978 r., seria A nr 28; Schiesser...

### VII.2.C.2. Co do przepisu art. 3

107. Zdaniem p. Guzzardiego, na Asinarze musiał on przebywać w warunkach co najmniej poniżających, jeśli nie nieludzkich. Komisja nie zgodziła się z tą opinią.

Pewne aspekty zaskarżonej sytuacji były niewątpliwie nieprzyjemne czy nawet przykre, biorąc jednakże pod uwagę wszystkie okoliczności, sposób traktowania wnioskodawcy nie osiągnął takiego stopnia surowości, powyżej którego zastosowanie znajduje art. 3<sup>44</sup>.

### VII.2.C.3. Co do przepisu art. 6

108. Komisja odpowiedziała przecząco na pytanie, czy do postępowania prowadzonego w 1975 r., a zakończonego przed Sądem Kasacyjnym, odnoszą się - jak twierdził p. Guzzardi - gwarancje zawarte w art. 6.

W opinii Trybunału w postępowaniu tym nie chodziło o orzeczenie... w sprawie zasadności oskarżenia, nawet gdyby słowa te interpretować w rozumieniu Konwencji<sup>45</sup>. Sprawą kontrowersyjną jest, czy wchodzące tu w grę prawo do wolności (§ 62 powyżej) należy zakwalifikować jako prawo osobiste (ang. *civil right*<sup>46</sup>); zebrane dowody nie wskazują w każdym razie na jakiegokolwiek naruszenia przepisu art. 6.1. **Wyrok zapadł jednomyślnie.**

### VII.2.C.4. Co do przepisu art. 8

109. Wnioskodawca powoływał się dalej na swe prawo do poszanowania jego życia rodzinnego. Jednakże, całkiem niezależnie od innych stosunków pokrewieństwa czy powinowactwa, jego żona i syn mieszkali wraz z nim w Cala Reale przez 14 z około szesnastu miesięcy, jakie tam spędził. Powodem, dla którego musieli opuścić wyspę w październiku 1975 r. - by powrócić tam już w grudniu - był fakt, iż wnioskodawca nie wystąpił o przedłużenie im zezwolenia na pobyt, którego ważność wygasła w dniu 18 VIII 1975 r.. Wyjaśnienia p. Guzzardiego, dlaczego nie wystąpił o przedłużenie zezwoleń nie wskazują na żadne naruszenie art. 8, które możnaby przypisać władzom włoskim. Ponadto w okolicznościach, jakie zachodziły w sprawie, wymóg posiadania takich zezwoleń okazuje się zgodny z tym przepisem. Mówiąc ogólnie Trybunał – **17 głosami przeciwko 1** – zgadza się z uwagami zawartymi w § 87 sprawozdania Komisji, iż nie było naruszenia przepisu art. 8.

<sup>44</sup> Wyrok w sprawie Irlandia przeciwko Zjednoczonemu Królestwu..., s. 65, § 162.

<sup>45</sup> Wyrok w sprawie Engel i inni..., s. 34, § 81.

<sup>46</sup> Wyrok w sprawie Golder..., s. 16, § 33; wyrok w sprawie Irlandia przeciwko Zjednoczonemu Królestwu..., s. 89, § 235.

#### VII.2.C.5. Co do przepisu art. 9

110. Wreszcie p. Guzzardi skarżył się na pogwałcenie swego prawa do uzewnętrzniania uczuć religijnych. Nie twierdził jednak, że prosił o wprowadzenie mszy św. w kaplicy w Cala Reale, ani też że ubiegał się o zezwolenie na chodzenie do kościoła w Cala d'Oliva. W związku z tym jego skarga w tym zakresie nie podlega rozstrzygnięciu. **Wyrok zapadł jednomyślnie.**

#### VII.2.C.6. Wniosek

111. Wnioski, do jakich doszedł Trybunał w odniesieniu do przepisów art. 3, 6, 8 i 9 zwalniają go z konieczności przeprowadzenia ponownych przesłuchań w celu stworzenia Rządowi sposobności rozszerzenia argumentacji, jaką przedstawił w tych kwestiach w postępowaniu przed Komisją.

#### VII.2.D. Co do stosowania przepisu art. 50

112. Podczas przesłuchań w dniu 29 I 1980 r. Delegaci wstrzymali się od zajmowania stanowiska co do stosowania art. 50, ponieważ nieobecny wówczas wnioskodawca nie zdołał przedstawić koniecznych szczegółów. Na polecenie Delegatów Sekretarz Komisji przekazał do Rejestru w dniu 12 maja dwa pisma od adwokata Catalano, datowane 11 stycznia i 29 kwietnia. Informowały one, iż obrońca domaga się w imieniu swego klienta zadośćuczynienia za poniesioną szkodę i w sprawiedliwie ustalonej wysokości. Rząd ze swej strony przedstawił pewne uwagi na ten temat.

113. Trybunał uważa, iż kwestia ta dojrzała do decyzji; przypomina też, iż reguła wyczerpania krajowych środków odwoławczych nie ma zastosowania w kontekście art. 50<sup>47</sup>. Ponadto włoskie prawo... dopuszcza jedynie częściowe naprawienie szkód wynikłych z naruszenia, jakie stwierdzono w obecnej sprawie: odszkodowanie pełne (*restitutio in integrum*) jest niemożliwe z uwagi na samą naturę szkody polegającej na pozbawieniu wolności z pogwałceniem art. 5.1.<sup>48</sup>.

114. Z drugiej strony, jak tego dowodzi przymiotnik odpowiedni (ang.: *just*) oraz zwrot gdy zachodzi potrzeba (ang.: *if necessary*), Trybunał posiada pewną swobodę w zakresie wykonywania uprawnień przyznanych mu przez art. 50.

M. Guzzardi nie przedstawił szczegółów ani też dowodów *prima facie* co do charakteru i zakresu szkód, jakie według własnej opinii poniósł; tym samym pozostawił tą kwestię do swobodnego uznania Trybunału. Przede wszystkim jego przymusowy pobyt w Cala Reale różnił się wyraźnie od klasycznego aresztowania i charakteryzował znacznie mniejszą uciążliwością. Co więcej,

---

<sup>47</sup> Wyrok w sprawie De Wilde, Ooms i Versyp..., s. 7-9, § 15-16.

<sup>48</sup> Por., *mutatis mutandis*, Wyrok w sprawie De Wilde, Ooms i Versyp..., s. 9-10, § 20, oraz wyrok w sprawie König, s. 14-15, § 15.

w lipcu 1976 r. – zanim jeszcze Komisja przyjęła jego wniosek – Sąd Regionalny w Mediolanie położył kres temu pobytowi, zarządzając przeniesienie p. Guzzardiego na stały ład. W sierpniu 1977 r., nie czekając na przyjęcie sprawozdania (co nastąpiło w dniu 7 XII 1978 r.), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skreśliło wyspę Asinara z listy gmin wykorzystywanych jako miejsca przymusowego osiedlenia. Na decyzję tą najwyraźniej wywarło wpływ toczące się postępowanie w Strasburgu (§ 95 powyżej). Z drugiej strony p. Guzzardi musiał ponieść pewne koszty związane z odwołaniami do sądów włoskich oraz do Komisji, tym bardziej, iż w postępowaniu przed tym ostatnim organem nie korzystał z przywileju bezpłatnej pomocy prawnej.

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, Trybunał – **głosami 12 przeciwko 6** – przyznał wnioskodawcy, na mocy art. 50, kwotę jednego miliona (1. 000. 000) lirów.

# *Sprawozdania i informacje*



**Jerzy Biederman**

### **III Turniej wiedzy kryminalistycznej dla aplikantów prokuratorskich**

#### **II Seminarium dla wykładowców i egzaminatorów z kryminalistyki, medycyny sądowej, psychiatrii i psychologii sądowej**

W dążeniu do poznania prawdy, prokuratora powinny ograniczać jedynie prawo i etyka, w żadnej mierze brak wiedzy.

Popularyzację i pogłębianie znajomości kryminalistyki ma na celu organizowany corocznie przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. Jana Sehna, przy współdziałaniu Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie, Turniej Wiedzy Kryminalistycznej.

Tegoroczny, trzeci już, odbył się w dniach 21–23 kwietnia w Krakowie. Wzięło w nim udział 10 wybranych w drodze eliminacji aplikantów, reprezentujących wszystkie okręgi apelacyjne.

Zgodnie z przyjętymi w 1995 r. założeniami konkurencje konkursowe miały charakter nie tylko teoretyczny. Istotny akcent położony został na zadania praktyczne oparte na materiałach aktowych konkretnych spraw karnych.

W pierwszym dniu aplikanci rozwiązywali test składający się z 50 pytań. Tego samego dnia, w godzinach popołudniowych otrzymali też odpisy z akt, ilustrujące początkową fazę śledztwa w sprawie o zabójstwo z użyciem broni palnej. Ich zadaniem było ustalenie zakresu niezbędnych badań kryminalistycznych i medyczo-sądowych oraz opracowanie postanowień o powołaniu biegłych, bądź zasięgnięciu opinii instytucji naukowych i badawczych.

Wyniki drugiej konkurencji, chociaż nieco lepsze niż w latach ubiegłych, potwierdziły przypuszczenia, iż podobnie jak w codziennej praktyce prokuratorskiej, decyzje w przedmiocie zasięgnięcia specjalistycznych opinii, nastroczają wiele problemów i to nie tylko z zakresu kryminalistyki czy medycyny sądowej, ale również procedury karnej. Znaczna liczba postanowień dotknięta była poważnymi uchybieniami formalno-prawnymi. Błędy polegały m.in. na ignorowaniu dyspozycji przepisu art. 176 § 2 k.p.k. W postanowieniach nie wskazywano zatem nie tylko, czy chodzi o opinię instytucji czy biegłych, ale również nie określano przedmiotu opinii, jej zakresu, terminu wykonania. Odnotowano, na szczęście sporadycznie próby, zasięgnięcia opinii przy jednoczesnym zaniechaniu przekazania materiałów dowodowych i porównawczych. Większość aplikantów nie dostrzegła potrzeby zasięgnięcia opinii kompleksowych. Kiero-

wali zatem do biegłych pytania, na które bez przekroczenia swych kompetencji nie mogliby oni udzielić odpowiedzi. Wiele do życzenia pozostawiały uzasadnienia postanowień, w większości przypadków stanowiące powtórzenie treści przepisu art. 176 § 1 k.p.k.

W drugim dniu Turnieju, przed uczestnikami, postawiono najtrudniejsze zadanie. Polegało ono na przeprowadzeniu okazania podejrzanego o dokonanie przestępstwa zgwałcenia z udziałem świadka *in cognito*. Dysponując zeznaniami ofiary gwałtu, zapewniając jej anonimowość, aplikanci na terenie Instytutu Ekspertyz Sądowych przy udziale nie tylko osób odtwarzających role: pokrzywdzonej i podejrzanego, ale również psychologa sądowego, funkcjonariusza policji i osób obsługujących sprzęt audiowizualny, mieli zorganizować okazanie. Stosownie do dyspozycji art. 164a k.p.k. i przepisów wykonawczych zawartych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1995 r. w sprawie sposobu sporządzania i udostępniania protokołów zeznań zawierających wiadomości o świadku, którego dane umożliwiające ujawnienie tożsamości podlegają zachowaniu w tajemnicy oraz sposobu powoływania się na takie zeznania w orzeczeniach – pismach procesowych (Dz. U. Nr 130, poz. 63), przygotować mieli również postanowienia i zarządzenia.

Przebieg tego etapu, wzbudzający największe zainteresowanie dziennikarzy komentujących przebieg Turnieju, został zarejestrowany przy użyciu kamery video.

Podsumowując rezultaty uzyskane w trakcie trzech etapów jury III Turnieju Wiedzy Kryminalistycznej, któremu przewodniczył prof. dr hab. Józef Wójcikiewicz, przyznało nagrody ufundowane przez zastępcę Prokuratora Generalnego dra Józefa Piechotę – za zajęcie I miejsca apl. Prok. Rej. Kraków Śródmieście Radosławie Radian 1 500 zł, II miejsca apl. Prok. Rej. w Rybniku Sebastianowi Rohmowi 1 000 zł i III miejsca apl. Prok. Rej. w Suwałkach Beacie Łajewskiej 500 zł.

Laureatom nagrody wręczył zastępca Prokuratora Generalnego dr Józef Piechota podczas uroczystego spotkania w dniu 23 kwietnia, w sali im. Michała Bobrzyńskiego Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym obecni byli oprócz organizatorów i aplikantów, przedstawiciele krakowskiego sądownictwa i palestry oraz uczestnicy seminarium dla wykładowców i egzaminatorów.

Turniej jeszcze raz potwierdził swoją przydatność, nie tylko w upowszechnianiu wiedzy kryminalistycznej, ale również we wzbudzaniu zainteresowań tą, jakże przydatną w praktyce wykrywczej i dowodowej, dyscypliną wiedzy.



Dodatkowo pobyt uczestników Turnieju w Krakowie urozmaicony został zwiedzaniem Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zamku Królewskiego na Wawelu i Kopalni Soli w Wieliczce.

Bezpośrednio po jego zakończeniu obrady rozpoczęli, reprezentujący praktycznie wszystkie ośrodki szkoleniowe aplikantów, wykładowcy i egzaminatorzy z zakresu kryminalistyki, medycyny sądowej, psychiatrii i psychologii sądowej.

Seminarium rozpoczął dr hab. Ryszard Pawłowski prezentując najnowsze osiągnięcia w hemogenetyce. Interesujące wykłady prezentowali w kolejnych dniach nie tylko zaproszeni naukowcy, ale również prokuratorzy. Przedstawiono m.in. problematykę wykorzystania śladów pamięciowych (prof. dr hab. Józef Wójcicki), fałszerstw pieniędzy i kart kredytowych (prok. Andrzej Leciak), ekspertyzy osmologicznej (prof. dr hab. Józef Wójcikiewicz, prok. Jerzy Biederman), modelowe ujęcie oględzin ciała osoby żywej (prok. Jan Wojtasik), czy przypadku przestępczego zatrucia klonidyną (prok. Mariusz Gózd).

W dniu 25 kwietnia br. odbyła się dyskusja zainicjowana przez Dyrektora Instytutu Ekspertyz Sądowych Aleksandra Głazka, która dotyczyła modelu szkolenia aplikantów. Przywołana została m.in. koncepcja połączenia kryminalistyki, medycyny sądowej, psychiatrii i psychologii sądowej w jeden przedmiot określony mianem prawa dowodowego.

Podkreślono także, iż osoby rozpoczynające obecnie aplikację prokuratorскую najczęściej nie dysponują nawet elementarnymi wiadomościami z zakresu kryminalistyki, medycyny sądowej, psychiatrii i psychologii sądowej, natomiast wykazują orientację w innych przedmiotach, często zupełnie niezwiązanych z potrzebami praktyki prokuratorской.

